

GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
6-8.03.1998
Cena 90 gr
Nr 45
(13950)
Nakład
46 500 egz.



Potrzeba powietrznego wsparcia

kom Podlaskiego Od-
Straży Granicznej
zyszy fama ludzi,
położyli kres niele-
m przelotom obcych
w powietrznych przez
Rzeczypospolitej.

RAFAŁ MALINOWSKI

Niewiele osób wie, że lotnicy ci żyją na ogół „na dwa domy”, w Gdańsku i w Białymstoku. Że dwa tygodnie spędzają w internacie, dwa z rodziną. Mieszkania są drogie, a o płacach pilotów z Polskich Linii Lotniczych „Lot” panowie w szarostrowych uniformach mogą jedynie pomarzyć...

Naruszanie wschodniej granicy państwa przez obce statki powietrzne rozpoczęło się od połowy 1993 roku. Nie oznakowane samoloty przelatywały nisko nad ziemią, lądowały w przygodnym terenie, a po wylądunku „towaru” szybko odlatywały z powrotem. Tak trafiały do kraju przemycane papierosy, alkohol, w końcowym okresie – również imigranci z Azji. Czasami te powietrzne rajdy kończyły się rozbięciem maszyny, spalaniem jej wraku.

Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej Kraju nie bardzo mogły sobie z problemem poradzić. Trudno było wysłać przeciwko „leciwym” dwupłatowcom AN-2 czy innym parolotniom szybkie odrzutowce z rejonu Mińska Mazowieckiego (1 pułk lotnictwa myśliwskiego) czy Malborka (41 plm). I tak nie dałyby rady utrzymać się w sąsiedztwie wolno lecących przemytników. Prędkość minimalna, przy jakiej odrzutowy myśliwiec jest w stanie poruszać się w powietrzu i tak niemal 2-krotnie przekracza prędkość przelotową starego „Antka”. MIG-i były więc za szybkie i za mało zwrotne. Żeby uniemożliwić przelot, myśliwce musiałyby strzelać, a tego nikt nie chciał. Dlatego m.in. powołano Wydział Lotniczy Straży Granicznej.

Jest on jedną z nielicznych, zmilitaryzowanych formacji lotniczych na wschodniej granicy państwa. Jedyną w strukturach Straży Granicznej – od Gdańska po Przemyśl. Stałe patrolowanie granicy załogi rozpoczęły w marcu 1997 r. Piloci latają na 2 śmigłowcach typu PZL „Kania”, będących unowocześnioną wersją powszechnie znanego Mi-2.

Ciąg dalszy na str. 16.

(an)

Prawda w procentach

zarządu Fabryk Mebli Forte w Ostro-
wieckiej zarzuca grajewskim „Ply-
tyki monopolistyczne. Jan Kowal-
ski ZPW SA w Grajewie, odpięra te
wierdząc, że są one nieprawdziwe,
na działa zgodnie z prawem.
Formanowicz, prezes Forte SA
dwaj znaczący producenci płyt
w Polsce, ZPW Grajewo i Wie-
ziałają jako monopolisci. Według
tuacja, gdzie ci dwaj potentaci
się w jednej grupie kapitałowej,
przemysłowi meblarskiemu.

Prezes ZPW SA w Grajewie nie zgadza się z tą opinią. – Dużo brakuje nam jeszcze do monopolu. W ub. roku mieliśmy ponad 15 proc. udziału w rynku płyt wiórowych w Polsce, Wieruszów natomiast ok. 18 proc. Razem daje to ok. 33 proc. – kontynuuje prezes.

W dalszej części wypowiedzi zwraca uwagę, że przemysł płytowy w Europie skupia się w dużych grupach kapitałowych.

Odnosnie krytycznych wypowiedzi prezesa Formanowicza, prezes ZPW Jan Kowalski twierdzi, że zaczęły się one poja-

wiać w trzecim kwartale ub. roku, kiedy to Grajewo zakupiło 10 proc. akcji ZPW „Prospan” w Wieruszowie. Jan Kowalski rozmawiał z nim, lecz bezskutecznie. Prezes zaznacza, że austriacko-szwajcarska grupa „Krono”, z zakładami w Szczecinku i Zarach, ma ponad 42 procentowy udział w polskim rynku w produkcji płyt wiórowych. Jest on znacznie większy od udziału Grajewo i Wieruszowa, czego jednak Maciej Formanowicz nie krytykuje.

Kim była Kasia?

Uczennica białostockiego technikum odzieżowego popełniła samobójstwo. Powiesiła się w toalecie internatu. Dlaczego?

str. 5.

Świerszczyki na drogę

Bary są, ale prowizoryczne, kobiety też, ale niekoniecznie ładne i nie w miasteczkach, ale przy drodze za kilkadziesiąt złotych... Reportaż z życia kierowców wielkich ciężarówek

str. 6.

Gdybym był bogaty...

Andrzej K. posiada dokumenty na to, że jest właścicielem majątku Łyski Dwór o powierzchni ponad 330 hektarów. Tymczasem nie ma gdzie przenocować...

str. 6.

Nie ma jak krzakówka

Z lasów okalających Czarną Białostocką co pewien czas słychać głośnie wybuchy. To policjanci wysadzają w powietrze bimbrowniczą aparaturę. W tym samym czasie w wielu domach w Czarnej trwa obliczanie strat... Reportaż z likwidacji bimbrowni

str. 17.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

SUPERSKÓRY
PROMOCJA ODZIEŻY SKÓRZANEJ
ODZIEŻ PROSTO OD PRODUCENTA
DUŻY WYBÓR
do 35% taniej

- KURTKI DAMSKIE
- KURTKI MĘSKIE
- KOZUCHY NATURALNE
- PLASZCZE
- KAMIZELKI

Suwałki, Noniewicza 83 (III LO)
Ełk, Małeckich 1 (S.P. nr 2)
(sobota - niedziela 9. - 18.)

KRÓTKO

O przyszłości
wsi polskiej

„Europa a polska wieś” – to temat konferencji, którą w sobotę organizują w Łomży poseł Michał Kamiński i redakcja „Głosu Katolickiego”.

Udział zapowiedzieli m.in. poseł Marcin Libicki – przewodniczący delegacji Parlamentu RP do Rady Europy i Marian Piłka – prezes ZChN, wiceprzewodniczący AWS.

Konferencja rozpoczyna się o godz. 10.45 w sali Liceum Społecznego przy ul. Sadowej. (MK)

W rocznicę
katastrofy

8 marca w kościele Świętej Rodziny przy ul. Ogrodowej w Białymstoku odbędzie msza święta, a następnie dziękczynny marsz modlitewny w 9. rocznicę katastrofy pociągu przewożącego chlor.

Początek nabożeństwa o godz. 12.30. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku zaprasza poczty sztandarowe, członków związku i sympatyków do wzięcia udziału w uroczystościach. (—)

Rockmeni kobietom

Wykonawcy muzyki rockowej organizują koncert z okazji Dnia Kobiet, który odbędzie się 8 marca w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Piszku. Swoją muzykę zaprezentują: „Na jak długo”, „Ameryka” oraz „Hepi Ent”. Zeby tradycji stało się zadość, panie nie płacą za wstęp. (liner)

Dyplomanci
w Filharmonii

Filharmonia Białostocka zaprasza 6 marca na dwa koncerty. W obu wystąpią dyplomanci Filii AMFC w Białymstoku. Muzykami dyrygować będzie Joanna Nowicka z Opery Śląskiej w Bytomiu. W programie koncertu znajdują się utwory m.in. W.A. Mozarta, L. van Beethovena i S. Rachmaninowa. Pierwszy koncert jest skierowany do młodzieży i odbędzie się o godz. 12.00, drugi jest przewidziany na godz. 19.00. (u)

Dyżur radnego

6 marca w piątek w godz. 16 – 18 w siedzibie Klubu Radnych „Jedność” przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212 II piętro) dyżurować będzie Zbigniew Zaniewski, przewodniczący Komisji Praworządności i Porządku Publicznego oraz członek Komisji Funkcjonowania Miasta. W czasie dyżuru będzie czynny telefon 44-20-52. (ibiz)

Studenci na scenie

7 marca na scenie Teatru Szkolnego Akademii Teatralnej przy ul. Sienkiewicza 14 w Białymstoku odbędzie się premiera sztuki „Woyzeck” Georga Büchnera. Początek przedstawienia o godz. 19.00.

Reżyserem spektaklu jest Bohdan Głuszcak, scenografię przygotował Wiesław Jurkowski. „Woyzeck” jest przedstawieniem warsztatowym studentów III roku Wydziału Sztuki Łąbarskiej z przedmiotu „Gra aktora w Masce”.

Drugie przedstawienie odbędzie się 8 marca o godz. 19.00 także na deskach Teatru Szkolnego. Wstęp wolny. (j)



Minister kultury w Białymstoku

Wypełnić
białe plamy

Jak będą funkcjonowały instytucje kultury i szkoły artystyczne po reformie administracyjnej państwa, opowiadał podczas wczorajszego spotkania w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku wiceminister kultury Jacek Weiss.

Podczas wczorajszego spotkania z wojtami i burmistrzami województwa białostockiego Weiss poinformował, że już od tygodnia w Ministerstwie Kultury i Sztuki obowiązuje nowy statut.

– Chcemy zmienić rolę ministerstwa – powiedział minister Weiss. – Musi się ono przekształcić z centralnego organu zarządzającego w urząd wspomagający – zarówno od strony prawnej, jak i finansowej.

Minister zapowiedział zmiany we wszystkich dotyczących kultury ustawach. Poza tym, jego zdaniem, w ustawach powiatowej i wojewódzkiej musi zostać obowiązkowo wpisana działalność kulturalna, turystyczna i sportowa.

– Trzeba też ustalić, jakie instytucje kulturalne będą podlegały gminom, jakie powiatom – mówił Weiss. – Wojewoda będzie natomiast sprawował funkcję kontrolną.

Zgodnie z zapowiedziami ministra, po reformie administracyjnej kraju, szkoły artystyczne I stopnia będą prowadzone przez powiaty, zaś szkoły II stopnia – przez województwa. Przy ministerstwie zostaną jedynie szkoły baletowe.

Zdaniem ministra, obok bibliotek wojewódzkich i gminnych (co najmniej jedna w każdej gminie) powinny powstać też biblioteki powiatowe. Istotnym zadaniem będzie też wprowadzenie systemu informacyjnego we wszystkich bibliotekach.

POGODA

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Spadek temp. maks. w dzień od +1, +3 st., w nocy do -1, -3 st. W niedzielę temp. min. w nocy odpowiednio od -2 do -8 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty z kierunków północno-zachodnich. UWAGA: Na drogach będzie występować śliskość pośniegowa i oblodzenie.

– Na mapie Polski jest zbyt wiele białych plam, czyli miejsc, w których nie się w dziedzinie kultury nie dzieje – stwierdził minister. – Ale skoro – w związku z niżem demograficznym – szkoły nieco opustoszeją, to właśnie nauczyciele powinni zająć się promowaniem kultury.

Zdaniem ministra, każdy nauczyciel musi otrzymać wykształcenie kulturalne, by móc prowadzić zajęcia pozalekcyjne z uczniami (oczywiście za dodatkowym wynagrodzeniem). Prawdopodobnie zmieni się również sposób finansowania kultury. (dona)

Finał przetargu na remont
wagonów towarowych PKPTabor ciągnie
do Łap

Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego w Łapach znalazły się wśród kilku firm krajowych, które będą remontowały wagony towarowe PKP. Przetarg na te usługi został rozstrzygnięty w tym tygodniu.

Do przetargu stanęło 20 zakładów naprawczych taboru kolejowego z całego kraju. Wiadomo już, że wagony towarowe będą naprawiać ZNTK SA Łapy, z Ostrowa Wielkopolskiego, Gniewczyna i Bydgoszczy. Ryszard Ekiert, prezes ZNTK SA Łapy nie chce rozmawiać na ten temat do momentu podpisania konkretnych umów. Tak więc poznamy je dopiero za tydzień.

Zlecenia PKP obejmują 42,5 tys. wagonów towarowych, 8,5 tys. osobowych oraz lokomotywy i elektryczne urządzenia trakcyjne. Realizacja zleceń rozpocznie się w kwietniu. (BK)

Na razie dwóch kandydatów na kuratora oświaty

Funkcja
z konkursu

4 marca upłynął termin zgłaszania kandydatur w konkursie na kuratora oświaty. Jak udało nam się dowiedzieć, do Urzędu Wojewódzkiego dotychczas wpłynęły dwa wnioski.

Prawie trzy tygodnie temu wojewoda białostocki, Krystyna Łukaszk, ogłosiła konkurs na kuratora oświaty, ponieważ Tadeusz Kaluta, który przez trzy ostatnie lata sprawował tę funkcję, został 12 lutego odwołany ze stanowiska.

Do konkursu mogli przystępować nauczyciele szkolni i akademicy. Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęły dwa podania. Jednak liczba kandydatów może się zwiększyć, ponieważ kolejne wnioski mogą jeszcze dotrzeć drogą pocztową.

Pomimo że nazwiska startujących zostaną ujawnione dopiero po zwolaniu komisji konkursowej, to w środowisku nauczycielskim nieoficjalnie mówi się o

kandydaturze Wiesława Rózańskiego, zastępcy naczelnika Wydziału Edukacji Fizycznej UM w Białymstoku.

Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach. W pierwszym komisja konkursowa – w skład której wejdą przedstawiciele białostockiego wojewody, sejmiku województwa, ministerstwa edukacji i związków zawodowych – zaplanuje podania i przeprowadzi pierwsze głosowanie. Natomiast w drugim głosowanie na poszczególnych kandydatów będzie tajne. W przypadku dwóch kandydatów otrzyma ona liczbę głosów, kuratora spośród nich wywoła wojewoda.

W województwie białostockim będzie prywatyzowanych 50 zakładów

Szukanie
pieniędzy

Rozwój turystyki, pomoc rolnictwu i rozwój przetwórstwa w województwie białostockim to główne dziedziny, których rozwój będą popierały władze wojewódzkie. Zdaniem wojewody białostockiego Krystyny Łukaszk, konieczne jest pozyskanie na te cele pieniędzy z funduszy pozabudżetowych.

Wojewoda białostocki Krystyna Łukaszk spotkała się z biznesmenami zrzeszonymi w Podlaskim Klubie Biznesu. Przedsiębiorców interesowały przede wszystkim plany władz wojewódzkich dotyczące gospodarki województwa.

– Na razie żadne korekty planów gospodarczych poprzedniej ekipy władz nie będą wprowadzane – stwierdziła Krystyna Łukaszk. – Musimy zacząć na reformę samorządową i dopiero po niej będzie można sporządzić odpowiednie projekty.

Zdaniem wojewody, rola przedsiębiorców działających w regionie jest bardzo ważna. To właśnie oni mogą pomóc w restrukturyzacji rolnictwa poprzez tworzenie niewielkich zakładów przetwarzających to, co wyprodukują mieszkańcy wsi. Bardzo ważnym kierunkiem rozwoju gospodarki województwa w najbliższym okresie będzie na pewno turystyka.

Biznesmenów bardzo interesowały plany prywatyzacyjne wojewody. W województwie jest ponad 50 przedsiębiorstw, których właścicielem jest Skarb Państwa. Wielu członków klubu chce zostać udziałowcami tych zakładów po ich prywatyzacji.

– W procesie prywatyzacyjnym będziemy unikali odsprzedaży zakładów. Najlepiej, gdyby powstawały spółki, w których prywatyzowana firma będzie wprowadzana jako aport. Dla kilku firm zlecieliśmy już

wykonanie wyceny majątku. Wtedy oni będą mogli kupić udziały.

Zdaniem wojewody, każdy przedsiębiorca, który chce uczestniczyć w rozwoju województwa, musi mieć dostęp do pieniędzy państwa. W tym celu wojewoda obiecała, że za pieniądze z budżetu województwa będzie wybudowała i przebudowała przejście graniczne w Bobrownikach i Kuźnicy Białostockiej, także kolejowych stacji przy granicy z Łotwą.

Wojewoda obiecała, że za pieniądze z budżetu województwa będzie wybudowała i przebudowała przejście graniczne w Bobrownikach i Kuźnicy Białostockiej, także kolejowych stacji przy granicy z Łotwą.

Na wszystkie inwestycje potrzebne są znaczne sumy pieniędzy, które wojewoda obiecała, że za pieniądze z budżetu województwa będzie wybudowała i przebudowała przejście graniczne w Bobrownikach i Kuźnicy Białostockiej, także kolejowych stacji przy granicy z Łotwą.

Wojewoda obiecała, że za pieniądze z budżetu województwa będzie wybudowała i przebudowała przejście graniczne w Bobrownikach i Kuźnicy Białostockiej, także kolejowych stacji przy granicy z Łotwą.

EKSPRESEM

W nocy ze środy na czwarty w Nowogródzkiej w Białymstoku granatowa Mazda 626 BIA 800000 oszacowano na ok. 10 tys. zł.

Czwartkowy poranek okazał się również dla jednego z mieszkańców Rutki, który stwierdził, że jazda 126p LMM 8426 w Białymstoku jest niebezpieczna.

Złodzieje nie spali także łupem padł Polonez Caro kolonialny SWN 56-95. Auto nie strzeżonego parkingu przy ul. Sienkiewicza.

Wyrażając głęboki żal z powodu śmierci
**PROFESORA ZWYCZAJNEGO
JANA TADEUSZA
GAJEWSKIEGO**

wybitnego uczonego,
byłego Dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego.
składamy Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Dziekan Rada Wydziału, pracownicy, studenci
Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 3 marca 1998 roku odszedł po długich cierpieniach

Profesor zwyczajny JAN TADEUSZ GAJEWSKI

Były wieloletni Prorektor Uniwersytetu Warszawskiego do spraw Filii w Białymstoku,
Były wieloletni Dziekan Wydziału Ekonomicznego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku
Wieloletni Kierownik Katedry Ekonomiki Rolnictwa na Wydziale Ekonomicznym,
wybitny uczonego, człowiek prawy, wspaniały nauczyciel akademicki, oddany w pełni swojej
Uczelni i swojemu Wydziałowi. Wykształcił wielu wybitnych naukowców
i nauczycieli akademickich.

Straciliśmy wielkiego przyjaciela

Wyprowadzenie zwłok dnia 6.03.1998 r. o godz. 11.30
Msza żałobna odbędzie się w Kościele Farnym w Białymstoku o godz. 12.00
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Warszawie
w Kościele św. Boromeusza na Cmentarzu Powązkowskim
dnia 11.03.1998 r. o godz. 12.00

Rada Wydziału, Dziekan, Pracownicy i Studenci
Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Białymstoku

Uczniowie ostatnich klas szkół średnich piszą próbną maturę

Pierwszy dzień dojrzałości

5.600 uczniów z 66 województwa białostockiego wystąpiło w piątek do próbnej matury z języka polskiego. niedziela – próbny egzamin dojrzałości z drugiego miotu.

mo że organizowanie próbnych matur dojrzałości nie jest obowiązkiem w tym roku wszyscy dyrektorzy szkół z województwa białostockiego zdecydowali się przeprowadzić próbną maturę z języka polskiego. Jednak w niektórych placówkach. Jednak w niektórych – ze względów organizacyjnych uczniowie będą mogli napisać maturę tylko z jednego przedmiotu.

zasady przeprowadzania matury nie uległy zmianie. W tym roku przewidziano jedynie kilka innowacji – na próbnym egzaminie dojrzałości z języka polskiego – uczniowie

otrzymają do wyboru cztery tematy. Nowością jest wprowadzenie w ostatnim temacie interpretacji tekstu publicystycznego, bowiem w minionych latach do analizy był przeznaczony jedynie tekst poetycki.

Po zakończeniu egzaminu, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, otrzymają do wypełnienia ankietę, w których będą musieli ocenić ten eksperyment.

Jeżeli opinie będą pozytywne, to również na majowym egzaminie dojrzałości uczniowie

nie będą mogli interpretować tekst publicystyczny.

W poniedziałek uczniowie ostatnich klas szkół średnich przystąpią do próbnego egzaminu dojrzałości z drugiego przedmiotu – matematyki, biologii, historii bądź języków obcych. Przy czym wszyscy maturzyści, bez względu na profil klasy, w jakiej się uczyli, otrzymają jednakowe tematy.

(dona)

Wspólny cel

Główne ugrupowania polskiej sceny politycznej generalnie pozytywnie oceniają założenia polityki zagranicznej na rok 1998 przedstawione przez ministra Bronisława Geremka.

– Z satysfakcją mogę stwierdzić, że polska polityka zagraniczna oparta jest o szerokie porozumienie polityczne i społeczne – powiedział w czwartek w Sejmie prezydent Aleksander Kwaśniewski. Kwaśniewski powtórzył słowa Geremki, że sukces polskiej polityki zagranicznej nie jest sukcesem tej czy innej koalicji lub partii. „Będzie to albo polski sukces, albo – czego nie daj Boże – polska porażka” – podkreślił prezydent.

AWS popiera cele i zadania polskiej polityki zagranicznej – powiedział w debacie lider AWS Marian Krzaklewski.

AWS wspiera starania o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, aktywną politykę regionalną Polski i rozwijanie dobrej współpracy z sąsiadami. AWS jest za rozwijaniem przyjaznych, partnerskich i równoprawnych stosunków z Rosją – przy wzajemnym poszanowaniu prawa do zawierania sojuszków obronnych – stwierdził Krzaklewski. Opowiedział się za demilitaryzacją „obwodu królewieckiego” i stworzeniem tam strefy wolnego handlu.

– SLD „ogólnie pozytywnie” ocenia przedstawione przez ministra spraw zagranicznych założenia polskiej polityki

zagranicznej na 1998 r. – zadeklarował lider SLD Leszek Miller. W swoim wystąpieniu podkreślał zasługi 4 lat rządów SLD-PSL dla polskiej polityki zagranicznej. Zwracał uwagę, że w tym okresie Polska została zaproszona do NATO oraz negocjacji z Unią Europejską, uzyskała przewodnictwo w OBWE oraz status niezależnego członka Rady Bezpieczeństwa NZ, a także została przyjęta do OECD i Światowej Organizacji Handlu.

(PAP j)

Niecierpliwi posłowie

O wyjaśnienie, czy ubiegłoroczna ugodę między Skarbem Państwa a SdRP, dotyczącą długów po przejęciu majątku po b.PZPR, narusza interes Skarbu Państwa, zwróciło się do ministra finansów Leszka Balcerowicza 4 posłów AWS.

Chcą też wiedzieć, kto poniesie koszty sądowe związane z ugodą i jakiej wysokości. Posłowie nie chcą czekać na opinię NIK, która kontroluje prawidłowość ugody. Uważają, że z treści tego dokumentu przeciętny urzędnik, czy prawnik może wywnioskować, że ustalenia tam zawarte są niekorzystne dla państwa.

(PAP)

Łowcy haraczów

Całą posiadaną przy sobie gotówkę stracili w środę dwaj Białorusini, którzy na krótkotrwały postój zatrzymali się w centrum Sejm. Padli ofiarą innych „turystów” zza wschodniej granicy.

Wiktor B., 33-letni mieszkaniec Białorusi i Władimir A., jego 28-letni współzio-

mek, przed dalszą podróżą odpoczywali na parkingu przy ul. Emilii Plater. Było po 10.00, gdy do ich volkswagena gofła podeszło trzech osiłków mówiących po rosyjsku.

– Za pobyt w Polsce trzeba płacić! – oznajmili. – Albo wam poucinamy łby!

Białorusini, oswojeni ze zwyczajami panującymi po drugiej stronie Bugu, nie protestowali. Chcieli jedynie targować się o wysokość haraczów.

– Policzymy wasze pieniądze, a potem ustalimy, ile procent dla nas – „rekietery” wykazali skłonność do kompromisu. Kierowca i pasażer gofły wyjęli wszystkie pieniądze – ok. 1350 dolarów i 20 mln białoruskich rubli. „Kontrolerzy” zabrali całą kwotę i zniknęli. Policji nie udało się ująć sprawców.

(yes)

7 lat zmagania

Barbara Godlewska zakończyła wczoraj pracę na stanowisku rzecznika prasowego wojewody białostockiego.

Była pani rzecznik wytrwała na tym stanowisku przez siedem lat. Dziękując za współpracę lokalnym mediom, Barbara Godlewska podkreśliła, iż zawdzięcza to przede wszystkim ich tolerancji i życzliwości.

Nie znamy jeszcze nazwiska nowego rzecznika wojewody. Do czasu jego wyznaczenia obowiązki te pełnić będzie Halina Rutkowska.

(MS)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Copyright by Cimoszewicz i Smółko

W sobotę mieliśmy pokazowy przykład błyskawicznej ewakuacji. Została przeprowadzona w tempie, jakiego mógłby pozazdrościć rekordzista świata na setkę. On co prawda przemieszcza się szybciej, ale jak wszyscy wiedzą, napędzany jest sterydami. Natomiast Artur Smółko, bo to on pokazał nam sposób na błyskawiczną zmianę miejsc, raczej z dobrodziejstw współczesnej chemii nie korzysta, więc pewnie nawet od rekordzisty jest lepszy.

„Dzisiaj tu, jutro tam” – jak śpiewa Leonard Cohen. Jeszcze wczoraj Unia Pracy, a dziś Unia Wolności. „Jak z pozycji lewicowych przejść na pozycje fundamentalistyczne, czyli instruktaż zmiany światopoglądu”. Zmiany światopoglądu na taki, który w jeden dzień pozwoli stać się koalicjantem ZChN-u. Albo „Jak z pozycji przejść w jeden dzień do władzy, czyli krótki kurs efektywnego transportu z partii do partii.” Albo „Mój liberalizm – wyznania rozczerwanego socjalisty”. To tylko niektóre przykłady tytułów książek, których autorem mógłby zostać były poseł Artur Smółko. Mógłby, gdyż już jedną książkę napisał. Ale o tym za chwilę.

Na Unię Wolności patrzę z coraz większym zaciekawieniem, ponieważ nie bardzo wiem, jak funkcjonują w niej mechanizmy demokratyczne. W Białymstoku miejscowi działacze oświadczają, że nie wiedzą, żeby się do nich pan Smółko wybierał i że nie chcą u siebie obywatela o skrajnie lewicowych przekonaniach, a w Warszawie okazuje się, że nasz bohater jest nie tylko już członkiem UW, ale też delegatem na jej zjazd.

Trzeba się przecież jakoś zasłużyć, żeby normalnego członka wybrali delegatem? Jest przecież jakiś mechanizm, który pozwala wyselekcjonować ludzi najlepszych? A tu, proszę, pstryk, jak przy włączaniu światła. I były wróg Balcerowiczowskiej reformy uczestniczy w wyborze Balcerowicza na szefa partii. Po prostu – komedia.

Nawet jak przyjmują do policji, sprawdzają, czy obywatel jest zdrowy na ciele i umyśle, czy nie przywlecze ze sobą jakichś chorób dziedzicznych, bądź wenerycznych. A w UW pstryk i wszyscy zdrowi...

Zanim jednak błyskawiczna teleportacja od socjałów do liberałów nastąpiła, rozegrana została w prasie farsa na temat motywów tak błyskawicznej zmiany miejsc. Ryszard Bugaj był szefem Artura Smółki powiedział, że ci, którzy przechodzą z Unii Pracy do Unii Wolności są naiwni, jeśli myślą, że w nowej partii będą mogli realizować swój program. Niestety, wyszło na to, że to Ryszard Bugaj jest naiwny, sądząc, że tu chodzi o jakiś program, ponieważ Zbigniew Bujak, który razem z A. Smółką transportował się na nowe pozycje, zaraz na zjeździe UW oświadczył, że zawsze był zwolennikiem programu gospodarczego Leszka Balcerowicza. Wydawało mi się, że w UW są ludzie obdarzeni przynajmniej elementarnym poczuciem humoru. Myliłem się, ponieważ człowiek obdarzony choćby minimalnym poczuciem humoru, po takim oświadczeniu dostałby czkawki ze śmiechu. I już nie miałby siły głosu nad wyborem Z. Bujaka do partyjnych władz.

Artur Smółko rozgrywał z kolei wariant o niemożliwości zapobiegnięcia staczaniu się Unii Pracy w objęcia SLD. Odcodzi do UW, bo nie po drodze mu z Leszkiem Millerem.

Ciekawe, w którym momencie ta droga się skończyła? Mam na półce książkę „Włodzimierz Cimoszewicz – czas odwetu” Dla mnie to jest fundamentalne dzieło spisane myśli lewicowej. Stoi między „Kapitałem” Marksa a „Dziecięcą chorobą lewicowości...” Lenina. W pracach nad tym dziełem wziął udział pan Smółko. I ma nawet do niego prawa autorskie, co jest spisane na drugiej stronie tej książki. „Copyright by Włodzimierz Cimoszewicz, Artur Smółko” – czyli, że obaj mają prawa autorskie na „Czas odwetu” niczym Marks i Engels na „Manifest komunistyczny.”

W dużym uproszczeniu „Czas odwetu”, oprócz peanu na cześć W. Cimoszewicza, jest książką o tym, jak po dojściu do władzy „Solidarność” prześladowała postpetpeerowską lewicę. Czyli o tym samym, o czym traktują słowa pieśni: „krew naszą długo lały katy”, ale „nadejdzie jeszcze dzień zapłaty”.

Żeby ten „dzień zapłaty” przyspieszyć A. Smółko razem z W. Cimoszewiczem podążyli razem w pochodach pierwszomajowych, domagając się chleba i pracy. Przestali chodzić, jak SLD doszedł do władzy.

W związku z tym mam pewne wątpliwości, jak to z tym kierowaniem UP w objęcia SLD jest rzeczywistością i kto za to odpowiada? Nie tylko dziś, ale i w przeszłości. Krótko mówiąc, kto we wspólnych pochodach legitymizował postkomunistyczną lewicę?

Do Unii Wolności kieruję natomiast takie pytanie: Czy już w tym roku pozwoli się panu Smółce wyprowadzić w pochodzie pierwszomajowym na ulicę, czy dopiero wtedy jak straci władzę?



„NYS WYSŁA”

Gryś Wysocka

To pytanie jest, oczywiście, żartem, bo teraz majowymi manifestacjami pan Smółko zajmować się nie będzie. Zapomni o tym, bo to taka „dziecięca choroba lewicowości”.

Wyobrażam sobie, że w związku z uzdrowieniem, a może wydorosleniem, naszego bohatera, prądką w „Fastach” są zawiedzione. Robotnicy w „Uchwytych” również. Kto będzie teraz reprezentował ich interesy?

To też oczywiście żart, ponieważ „oszałamiające” sukcesy Artura Smółki podczas wyborów świadczą dobitnie, gdzie robotnicy taką reprezentację mają. Ale teraz zadam pytanie poważne. I skieruję je do Artura Smółki, byłego reprezentanta polskiej lewicy niekomunistycznej. Czy dalej sądzi Pan, że w Polsce jest potrzebna partia do reprezentowania interesów ludzi pokrzywdzonych Balcerowiczowską reformą, bo taka miała być w założeniu Unia Pracy? A jeśli tak, to czy nie wydaje się Panu, że odchodząc z UP pozbawia pan tych ludzi reprezentacji i wypycha ich w objęcia SLD, czyli tam, gdzie sam Pan podobno nie chciał iść? Tylko proszę mi nie odpowiadać, że wraz z pozostałymi uciekinierami z UP będzie Pan w UW dalej dążyć do swego dawnego elektoratu, poprzez „wniesienie” do nowej partii „wrażliwości społecznej”. Proszę tak nie odpowiadać, bo będzie to wyglądało tak, jakbyście razem ze Z. Bujakiem w partii Balcerowicza zamierzali swój elektorat przed tym Balcerowiczem ochraniać. Ja, w przeciwnym razie do członków UW, mam poczucie humoru i po takim wyjaśnieniu dostałbym nie tylko czkawki, ale i zajądów ze śmiechu.

KONRAD KRUSZEWSKI

Od 20 do 27 marca

Międzynarodowy Tydzień Teatru

W białostockim Teatrze Dramatycznym Al. Węgierki dobiegają końca przygotowania do VI Międzynarodowego Tygodnia Teatru, który w tym potrwa osiem dni.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Teatru rozegrano 20 marca spektaklem „Once” Theatre DEREVO z Petersburgu będą zespoły aktorskie z Grecji, Ukrainy, Kanady, Węgier, Białorusi.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Teatru przyjdzie Stowarzyszenie Teatrów i Teatrów... ciemnoskóry Omar ze znakomitym monodramem pt. „Wzrost i upadek teatralny”, nagromy w Nowym Jorku.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Teatru przyjdzie sponsorów, których dochodzi do 35. Ogólny budżet Międzynarodowego Tygodnia Teatru zamknie się kwotą około 90 tys. zł. Dyrektor teatru Andrzej Jakubiński nadzaje, że otrzyma wsparcie z instytucji, do których się

zwraca, którzy zamierzają oglądać przedstawienia, będą mogli kupić bilety w cenie 50 i 60 zł. Szczegółowy program Tygodnia Teatru będzie dostępny w najbliższych dniach.

(kon)

Współczesna Tydzień z Knyszyna

Współczesna Tydzień z Knyszyna w minio-wieczorem podpalił samochód, w którym mieszkał z żoną i pięcioma dziećmi. Straty powstałe na skutek oszacowano na 50 tys. zł. Kłótnia zatrzymała podpalacza, w nym przez niego powietrze znajdowało prawie 2 promile alkoholu. Policja sporządziła wniosek o aresztowanie.

Współczesna Tydzień z Knyszyna w minio-wieczorem podpalił samochód, w którym mieszkał z żoną i pięcioma dziećmi. Straty powstałe na skutek oszacowano na 50 tys. zł. Kłótnia zatrzymała podpalacza, w nym przez niego powietrze znajdowało prawie 2 promile alkoholu. Policja sporządziła wniosek o aresztowanie.

Współczesna Tydzień z Knyszyna w minio-wieczorem podpalił samochód, w którym mieszkał z żoną i pięcioma dziećmi. Straty powstałe na skutek oszacowano na 50 tys. zł. Kłótnia zatrzymała podpalacza, w nym przez niego powietrze znajdowało prawie 2 promile alkoholu. Policja sporządziła wniosek o aresztowanie.

zna postanowił sprzedać samochód – Poloneza z 1995 roku. Sprzeciwiła się temu żona. Po sprzeczce kobieta po południu wyszła do krewnych z dwiema córkami. Mężczyzna wymyślił samochód, poodkurzał. Jakis czas później zawołał trzech synów. Kazał im spakować plecaki z przyborymi szkolnymi, zabrać psa i iść za matką. Zakaż im wracać do domu przed godziną 20. Powiedział, żeby przekazali żonie, żeby wyglądała przez okno.

Gdy dzieci wyszły z domu, w kilku miejscach oblał mieszkanie benzyną i podpalił. Samochodem wyjechał za Knyszyn i w lesie podpalił auto.

Dym wydobywający się z domu zauważyła sąsiadka. Powiadomiła straż pożarną. Ogień strawił znaczną część wyposażenia domu, niemal całkowitemu spaleni uległ też polonez.

(jg)

PISZA W KRAJU

Normalni ludzie spędzają weekendy na leżeniu do góry brzuchem. Politycy są w gorszej sytuacji. Przełom lutego i marca okazał się wyjątkowo pracowity dla działaczy aż czterech ugrupowań, którzy właśnie odbywali partyjne kongresy. Co z tego wynikało? O próbę podsumowania pokusiła się „Polityka” w nr. 10.

Zjazdy dwóch ugrupowań stanowiących dwa bieguny AWS (ZChN i SKL – przyp. I.S.) mają dla przyszłości Akcji i takie znaczenie, że w zasadzie przesądziły o przyszłym charakterze formacji prawicowej, jaka może się z niej wyłonić. Środowiska polityczne obroniły swe pozycje i nie pozwoliły się wtopić w nieokreśloną strukturę Ruchu Społecznego AWS. Jeszcze kilka miesięcy temu Marian Krzaklewski mógł snuć marzenia, że oto wszystkie byty i niebyty polityczne rozwiążą swe struktury i na ich gruzach powstaje zupełnie nowe ugrupowanie. Z tymi marzeniami trzeba się rozstać – przekonuje Janina Paradowska. Ocenia też dwa pozostałe zjazdy: Unia Pracy pod nowym kierownictwem Marka Pola nie musi zniknąć w objęciach SLD, co jej przed zjazdem prorokowano (...) Co natomiast zyskała Unia Wolności dzięki błyskawicznemu awansowi Zbigniewa Bujaka aż do ścisłego kierownictwa partii? Sądzę, że niezbyt wiele.

Początek marca, to także okrągła, trzydziesta rocznica demonstracji studenckich, skutecznie spacyfikowanych przez Gomułkę i jego kompanów. Jest okazja do wspominkowych tekstów. O „Marcu hańby” pisze „Wprost” (nr 10): Cywilizowane państwo w środku Europy zastosowało represje wobec swoich obywateli na podstawie kryterium rasowego. Przymusowo emigrującym odbierano polskie obywatelstwo, rozbijano ich rodziny, zakazywano im wywozu mienia i wjazdu do Polski przez następne 20 lat. Wypędzeni do dziś nie doczekali się moralnego, prawnego ani materialnego zadośćuczynienia. W ten sposób kolejne ekipy rządzące sankcjonują marcowe bezprawie.

Poznański tygodnik rację ma tylko częściowo. Nikt bowiem rozsądny Polski rządzonej przez Gomułkę i Moczarę nie nazwałby „cywilizowanym państwem”.

Losy „Marcowych emigrantów” omawiają „Fakty” (nr 9): przez trzydzieści lat nie przestali interesować się Polską. Na równi z hebrajską prasą czytają gazety przychodzące z Warszawy (...) oraz nastawiają anteny satelitarne na warszawskie stacje telewizyjne: „Polsat” i „Polsat”. Ich polskie nostalgia znajdują wyraz w podróży do Polski, w ubieganiu się o zwrot obywatelstwa i w spotkaniach marcowych Żydów, jeżdżących na tę okoliczność z Europy i Ameryki.

Rocznicy Marca 1968 większość numeru 10 poświęcają „Wiadomości Kulturalne”. Z komentarza Edwarda Etlera, mieszkającego w Izraelu dziennikarza i reżysera filmowego: Ukryto przed polską młodzieżą, że bezmyślna, głupia, prowincjonalna nagonka na Żydów, rozpoczęta w marcu 68 roku, wymyślona została w kuluarach KC przez jacek-ję towarzyzy intrygantów, na jednorazowy doraźny użytek, niesmiertelnym wzorem hiszpańskiej inkwizycji i według sprawdzonych metod carskiej ochrany.

Przed trzydziestu laty protestujący studenci żądali m.in. zniesienia cenzury. Dziś niektóre środowiska chcą cenzury, która uniemożliwiłaby wydawanie pism pornograficznych. Warszawski Komitet Walki z Pornografią „Dość deprawacji” – jak informuje „Głos” (nr 43) – zażądał od prokuratury, aby bliżej przyjrzała się następującym tytułom: „Cats”, „Playstar”, „Sexolaki”, „Erotyka”, „Twój Weekend”, „Extasy”, „Erotyczny Donosiciel”, „Sex-Donosiciel”, „Nowy Man”, „No 1 International”, „Super Wamp”, „Wamp”, „Nowy Wamp”, „Poradnik Erotyczny”, „Randka w Ciemno”. Organy państwa, policja i prokuratura są bezczynne, zjawisko pornografii w Polsce przybiera coraz większe rozmiary – skarży się „Nasz Dziennik” (nr 30).

A poza tym, w marcu jak w garncu.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

SPIĘCIE
TYGODNIA

„To jest człowiek podejrzliwy (prezydent Białegostoku, K. Jurgiel – przyp. red.), zawistny, małostkowy i mściwy. Doświadczyłem tego. Rozmawiałem też z osobami, które są blisko niego. Prywatnie mówiły, że mam rację, ale na tym poprzestawały. Docierają do mnie sygnały, że urzędnicy gminni są po prostu zastraszeni. Poza tym prezydent kłamie...”

(Jan Chojnowski,
senior AWS,
były przewodniczący
Rady Miejskiej w Białymstoku)

„Trudno jest mi odnosić się do takich ocen. Sądzę, że do ich wystawiania upoważnione są środowiska Białegostoku, z którymi przyszło mi współpracować i – przede wszystkim – sami mieszkańcy. Do tej pory interesanci, firmy i instytucje nie podnosiły takich oskarżeń. Myślę, że jestem człowiekiem wytrwałym i chyba pracowitym (...). Do końca nie znam intencji pana Chojnowskiego. Uważam jednak, że organa wymiaru sprawiedliwości powinny skontrolować przyczyny współpracy niektórych redaktorów jednej z białostockich gazet z pewną osobą, zajmującą się obrotem ziemią.”

(Krzysztof Jurgiel,
poseł AWS,
prezydent Białegostoku)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Niekonstytucyjna opłata drogowa. Rzecznik praw obywatelskich uznał za niedopuszczalny sposób wprowadzenia nowej opłaty drogowej zwanej transportową. Decyzją ministra finansów opłata ta została włączona do stawki podatku akcyzowego od paliw silnikowych. Zdaniem rzecznika praw obywatelskich, minister nie miał do tego prawa. Przysługuje ono jedynie parlamentowi.

Prezydent bez Styrczuli. Antoni Styrczula został zwolniony z funkcji rzecznika prasowego prezydenta za aferę związaną z wykorzystaniem prezydenckiej fotografii w reklamie firmy meblarskiej. Styrczula utrzymuje, że na udział prezydenta w tej reklamie miał jego osobistą zgodę.

Partyjne zjazdy. Obradowały kongresy Unii Wolności, Unii Pracy, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Szefami ponownie zostali wybrani L. Balcercowicz z UW i M. Piłka z ZChN. Nowego lidera ma UP – M. Pola i SKL – M. Styczniak.

Winni policjanci. Poznański sąd rejonowy skazał sześciu policjantów z miejscowego komisariatu za bicie podejrzanych podczas przesłuchiwań. Funkcjonariuszom wymierzono kary od jednego do półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Skazani przez dwa lata nie będą mogli wykonywać zawodu policjanta.

W celu wyjaśnienia nieporozumień. 86 mężczyzn uzbrojonych w drewniane i metalowe pałki, kije bejsbolowe, siekiery oraz broń palną zatrzymała krakowska poli-

TYTULATURA
REGIONALNA

Interes z małym przebiegiem
Panowie i panie na eurotapczanie
Adwokaci od opuszczonych gaci
Nie ustalony oszust pościelowy
Kury poczuły wiosnę
Śloniowa antykoncepcja
Koń nie przeżył
Szczupak dobrze widzi
W oczekiwaniu na jelonki
Buraki będą w ratach
Szczekające mienie wspólne
Miotły miało nie być, ale jednak jest



5 marca minęła 45. rocznica śmierci jednego z największych ludzkości zbrodniarzy, przywódcy Związku Sowieckiego, generała Józefa Stalina. N/z.: Komuniści rosyjscy niosący flagi Związku Sowieckiego podczas uroczystości rocznicowych na Placu Czerwonym w Moskwie.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁOWIEŻA

Spotkało się tu około 200 lekarzy anesteziologów z całego kraju. Lekarze zastanawiali się nad wprowadzeniem kontraktów w służbie zdrowia.

W jednym z lokali gastronomicznych doszło do zbiorowego zatrucia gości – prawdopodobnie salmonellą. Mężczyzna z dwiema córkami oraz siedmiu turystów z Wielkiej Brytanii i Nowej Zelandii trafiło do szpitala.

BIAŁYSTOK

Przedstawiciele kupców wysłali do trzech ministerstw i wojewody białostockiego list, w którym wyrażają obawy, że przedstawiciele rządu nie wywiązują się ze złożonych zapewnień. List dotyczy zapewnień o ułatwieniach w wymianie przygranicznej, m.in. obniżenia cen wóz dla przybyszów zza wschodniej granicy.

„Fasty” stanęły przed groźbą redukcji zatrudnienia. Zarząd chce zwolnić 330 pracowników, co ma uratować zadłużoną na 38 milionów firmę. Związki zawodowe do dzisiaj mają zająć stanowisko w tej sprawie. Sąd Rejonowy uniewinnił dyrektora białostockiego Urzędu Celnego oskarżonego o publiczne znieważenie swojego pracownika. Sprawa dotyczyła zdarzenia, które miało miejsce w szatni po meczu w piłkę nożną. Dyrektor wszedł do szatni i według oskarżenia powiedział – „Gdzie jest ten h...”. Sąd uznał, że szatnia jest zbyt małym pomieszczeniem, aby mogło w niej dojść do publicznego znieważenia.

Prokuratura Rejonowa zakończyła dochodzenie przeciwko właścicieli i dyrektorowi dwóch szkół prywatnych – podstawówki i liceum. Prokurator oskarża ją o fałszowanie dokumentów, łamanie praw pracowniczych oraz wyłudzenie 7,5 tys. zł.

OLECKO

W Dworcu Mazurskim spotkali się pracownicy Prokuratury Generalnej Litwy, policjanci, pogranicznicy i reprezentanci instytucji ochrony praw autorskich z Polski. Głównym problemem poruszonym na spotkaniu było ograniczenie przemytu nielegalnych nagrań z Litwy do Polski.

Broń myśliwską, cztery pistolety i ok. 1800 sztuk amunicji znaleźli policjanci u 47-letniego mieszkańca Olecka. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany pod zarzutem nielegalnego posiadania broni.

PISZ

Pozornie została cofnięta decyzja oddziału rehabilitacji szpitala. Stało się to pod wpływem protestacyjnej pacjentów, którzy walczyli się na okupację oddziału kilka dni później, na zebraniu lekarzy i dyrektor piskiego oddziału zgody na pozostawienie rehabilitacji przy miejscowym szpitalu.

SUWAŁKI

Włamanie do redakcji tygodnika „Krajobraz”. Złodzieje wynieśli komputer i inne lupy wartościści.

WYSOKIE MAZOWIE

Kolejny konflikt transportu łomżyńskiego. Miejskowe firmy się transportem protestują przeciwko wzrostowi stawek podatków transportu. Rada Miejska nowelizację swojej uchwały w sprawie transportu.

ZAMBROW

Spółka Zambrowska Bawlewo wpadła w kłopoty finansowe. Wobec utraty płynności finansowej dojdzie do redukcji o 10 proc. zarobków. Powodem kłopotów finansowych jest uszczelnienie granicy wschodniej z Rosją. Spór część swoich wywołał kupcom na targowisku.



To zdjęcie młodej Żydówki, która styczyka wykonana przez O. Benettona na wiosnę 1994 roku, zostało zaprezentowane w...

Mieszkańcy Wygryn nazywają skandalem próbę zamachu na szkołę

PLACÓWKA

szkołę należy zlikwidować, przy-
i będzie przynosić tylko straty.
i powinni dojeżdżać do miasta –
z władze samorządowe Rucian-
dy.

Wydł nam oczy „rachunkiem eko-
nym”, tymczasem wcale nie chcą
ić kosztów utrzymania szkoły. Do-
my się, że tu w grę wchodzi ja-
artykularne interesy gminy, a mo-
wet samej pani burmistrz. Chodzą
y, że na szkole można dobrze za-
wyprzedzając ten teren na działki
acyjne. Sek w tym, że nie pozwo-
na kupcenie losem naszych dzie-
dbijają pilnie rodzice zaangażo-
ni w działalność Komitetu Obrony
y w Wygrynach.

Koniec grudnia ubiegłego roku. Go-
wy czas bilansów i sznurowania sko-
ów opatrzonego symbolem „1997”.
a się ostatnia w roku sesja Rady Mie-
y Rucianem-Nidzie, na której deba-
o daleko idących zmianach w funk-
waniu gminnej oświaty. W praktyce
zało to, że zapadł wyrok na szkoły
ie w Wygrynach, Świątnajnie i Po-

ć gmina o planowanej likwidacji
oklasówki”, do której uczęszcza
60 uczniów, rozniósł się po Wy-
blyskawicznie. Rodzice zareago-
wnie szybko. Bez zbędnych narad
ytuował się ośmiuosobowy Kom-
rony Szkoły.

stanowiliśmy sprawdzić pogłoski
u, na gorąco i z samego źródła –
Halina Ulbin, przewodnicząca ko-
– W końcu pani burmistrz, Ja-
Binder jest radną naszej wsi.

ynianie kilka razy ponawiali zapro-
Radna, choć mieszka w tej samej
wlekała kolejne terminy.
rała się w styczniu. Wizyta wywo-
re zdziwienie. Jadwiga Binder, jak-
bawie przed swoimi wyborcami, ob-
się całą swą urzędniczką.

decy-
wpy
któr-
złatu
złatu
iego
awie
wym

ygodn-
mieści
tości
WIEC

port-
firm
rzeci-
podat-
jejski
ały w

W
awel-
owe-
nans-
roc.
anso-
wch-
ch w
wiska

emacie przy VIII LO przy ul. Pia-
iej w Białymstoku mieszka 113
v szkół średnich. Spórą grupę sta-
acennice Zespołu Szkół Odzieżo-
Kasia była jedną z nich – chodziła
asy technikum odzieżowego. Na
emestru miała średnią 4,0 ze wszy-
przedmiotów. W porównaniu z ro-
negłym znacznie poprawiła się w

wraz z koleżankami z pokoju do
y uczyla się do klasówki z histo-
godzinie wychowawczyni pełni-
widziała ją wychodzącą do toa-
wczyna wróciła do pokoju i położyła
Gdy przed siódmą wstały jej ko-
lóżko Kasi było puste. Poszły do
kuchni. Ta rozpoczęła poszuki-
W toalecie drzwi od jednej z ka-
zamknięte od wewnątrz. Przez

wki
ez Of-
niejsza
na banda-
z przywią-
zany do
nalizacyjnej. Mężczyzna odciął

– W odpowiedzi na nasze konkretne
pytania o los szkoły, zaserwowano nam
zgrabnie brzmiającą bajeczkę o „zmia-
nach restrukturyzacyjnych gminnej oświa-
ty” – nie kryje oburzenia Leszek Gryciuk,
ojciec dziewczynki, drugo- i pięcioklasi-
stki, który uczestniczył w spotkaniu.

Przydługi wykład na temat kiepskiej kon-
dycji szkół samorządowych wygłoszony
nudną, urzędniczą nowomową, przerwał
wreszcie czyjś zniecierpliwiony głos.

– To, że szkoły są deficytowe, wie-
dzieliśmy i bez państwa uczonych wy-
wodów. Jak żyje nie słyszałem, żeby pu-
bliczna oświata przynosiła zyski. Wróćmy
do rzeczy, chcemy tu i teraz wiedzieć,
czy nasza szkoła zostanie zlikwidowa-
na, czy nie? – po sali rozszedł się szmer
aprobaty dla tak rzeczowo postawionego
pytania.

– No, raczej nie – wyjąkała wreszcie
przycięta do muru radna.

Słowo się rzekło

ale zaraz uciekło – mówi dziecięca ry-
mowanka. Pani burmistrz raczej nie zamie-
rzała wywiązać się z obietnicy. Skrętnie
także unikała kontaktu z prasą.

Wygryny to jedna z większych wsi w gm.
Ruciane-Nida. Dymi ponad siedemdzie-
siatką kominów.

– Ludzi tu kupa, naliczyliby się coś
ze trzy setki – miejscowi nazywają skan-
dałem próbę zamachu na szkołę.

Wybudowano ją jeszcze w tamtym stu-
leciu, z solidnej pruskiej cegły. W otocze-
niu zieleni i na wzniesieniu, by budynek
górował nad innymi. W końcu Wigrin-
nen, tak brzmiała nazwa wioski za Niem-
ca, sroce spod ogona nie wypadły, stać je
było na własną szkołę.

Po II wojnie mazurska wieś znalazła się
na Ziemiach Odzyskanych. Z niemiecka
brzmiały Wigrinnen przemianowano na
polskie Wygryny. Dla budynku z czerwo-
nej cegły nie miało to szczególnego zna-

czenia. Szkolne ławki zapełniły się dzie-
mi polskich osiedleńców, a potem tak już
szło rok po roku. Aż do dziś.

– Które to już pokolenie uczy się w tej
szkole – drapie się w głowę Leszek Ko-
bus, członek komitetu. – Na szczęście
można to sprawdzić w naszej szkolnej
izbie pamięci. U nas, w Wygrynach
zawsze przywiązywało się dużą wagę
do pielęgnowania tradycji – podkreśla.

– Właśnie, dlaczego władze są głuche
na argument, że nasza szkoła jest jedy-
nym ośrodkiem kultury – wpada w sło-
wo Halina Ulbin. – Spotykamy się nie tyl-
ko przy okazji wywiadówek, tu odbywają
się zebrania wiejskie i wszystkie waż-
niejsze uroczystości – tłumaczy.

– Te mury stawiane za Niemca, prze-
trzymały krwawego Stalina, skąpego Go-
mulkę i gierkowskie „pomocze”. Nie
ma strachu, dadzą odpór humorom dzi-
siejszych notabli Binder – komentują
tutejsi żartownisie.

Żarty na bok weszła policja

dokładnie w czwartek, 5 lutego. Na ten
dzień zaplanowano sesję RM. Wygrynia-
nie dużo wcześniej wiedzieli, że podczas
obrad padnie wniosek dotyczący zamiaru
likwidacji ich szkoły.

– Głośno zaczęło się mówić o utajnie-
niu obrad, toteż w przeddzień zwołali-
śmy zebranie, aby postanowić, kto z nas,
mimo zakazu, pójdzie na sesję – opowia-
da H. Ulbin. – Ponieważ ludzie poczuli
się obrażeni, zdecydowaliśmy się pójść
tam większą grupą.

Sesja rozpoczęła się o czternastej, tym-
czasem już godzinę wcześniej na głucho
zamknięto drzwi ruciańskiego urzędu. Bu-
dynek obstawiała policja.

– Byliśmy zszokowani widokiem mun-
durów. Policję, aż z Pizsa sprowadziła
pani burmistrz w obawie przed rzeko-
mymi zamieszkami z naszej strony. Je-

szcze raz wymierzono nam policzek –
wygrynianie nigdy nie darują swojej rad-
nej takiej zniewagi.

Sytuacja przed zamkniętym budynkiem
wydawała się patowa. Wśród tłumu li-
czącego blisko 60 osób znalazło się kilku
radnych. Oni także, chcąc nie chcąc, mu-
sieli pocałować klamkę.

Inicjatywę przejęli protestujący mieszkań-
cy Wygryn i Świątnajna.

– Wejście do środka i spokojnie roz-
ważcie naszą propozycję. Nie pozwoli-
my, by decydowano za nas bez nas –
podrzucił grupie radnych.

Fortel zadziałał. Przedstawiciele rodzi-
ców weszli na salę, kordon policji nadal
strzegł budynku z zewnątrz.

– Nie było żywej siły, byśmy coś zdzia-
łali – tylko macha ręką Danuta Lipka.
– Nastawienie całej Rady było więcej niż
wrogi. O szkołę w Świątnajnie upomniał
się tamtejszy radny, nasza pani burmistrz
w ogóle nie pojawiła się na sesji – wie-
le osób widziało, jak wynikała się z urzę-
du cichcem, tylnymi drzwiami.

Wynik głosowania nie pozostawiał wą-
pliwości. Znakomitą większością głosów
radni zdecydowali o zamiarze likwida-
cji szkół w Wygrynach, Świątnajnie i Po-
pielnie. Można się było rozejść do domów,
sprzed urzędu ewakuowały się też policyj-
ne radiowozy. W uszach osób obecnych
na sesji jeszcze brzmiał kąśliwy komen-
tarz przewodniczącego Rady, Władysła-
wa Goska: „Chcieliście awansu, to teraz
macie!”

Zamiar to jeszcze nie likwidacja

przemyśleli na chłodno mieszkańcy
Wygryn i postanowili rzecz rozegrać do
końca.

Na początek dostało się Jadwidze Bin-
der. Wotum nieufności dla swojej radnej
podpisało 121 mieszkańców wsi.

– Pojechaliliśmy do Suwałk i obesłaliśmy
wszystkie urzędy – trzyosobowa grupa
członków Komitetu Obrony Szkoły za-
witała do gabinetów wojewody, kuratora
oświaty, przewodniczącego Zarządu Re-
gionu „Solidarność”, marszałka sejmiku
samorządowego.

Wszędzie zostali wysłuchani z uwagą,
każdy z decydentów obiecywał wnikliwe
rozpatrzenie sprawy.

– Rzeczywiście, moje zdanie będzie zna-
czyło bardzo wiele w sprawie szkoły.
Jeżeli zdecyduję o likwidacji i tak
musi przegłosować to Rada. Być może,
że sprzeciwi się mojemu werdyktowi
– kurator Mieczysław Jurewicz unika od-
powiedzi, jest bowiem w trakcie zbiera-
nia szczegółowych informacji na temat
funkcjonowania wygryńskiej placówki.

Natomiast kilka dni temu sprawa szko-
ły „stała” na posiedzeniu sekcji oświa-
ty w ZR „Pojezierze” NSZZ „S”.

– Poparliśmy protest rodziców, po-
nieważ nie przekonuje nas stanowisko
miejscowych władz, które na siłę upar-
ły się zlikwidować szkołę. Niby krzyczą
o wysokich kosztach utrzymania, ale ani
razu nie padły rzeczywiste liczby. O wie-
le racjonalniejsze są argumenty wygryń-
skiego komitetu obrony – mówi Bogu-
sław Karwowski, przewodniczący KZ NSZZ
„Solidarność” przy SP nr 1 w Rucianem-
Nidzie.

– Solidny budynek, kadra z wyższym
wykształceniem, zaangażowanie rodzi-
ców, a przede wszystkim uniknięcie
koszmaru codziennych dojazdów – B.
Karwowski pokazuje pismo, w którym rów-
nież Rada Regionalna Sekcji Oświaty i Wy-
chowania NSZZ „S” poparła stanowisko
rodziców.

– Teraz wszystko zależy od dobrej
woli naszych radnych – wdycha Halina
Ulbin.

GRAZYNA MIKŁASZEWICZ

Z ostatniej chwili: Kurator Mieczysław
Jurewicz nie wyraził zgody na likwida-
cję szkoły w Wygrynach. Swoją decyzję
uzasadnił następująco.

– W najbliższych latach nie przewiduje
się na tym terenie spadku demograficz-
nego, samorząd Rucianek-Nidy do koń-
ca nie sprzecywał warunków dowe-
nia uczniów z Wygryn do miasta,
zdecydowana większość kadry nauczy-
cielskiej w wygryńskiej szkole posiada
wyższe wykształcenie – kurator dodał,
że nie bez znaczenia były działania Ko-
mitetu Obrony Szkoły, które – co jest
zjawiskiem wyjątkowym – skonsolido-
wało całą społeczność Wygryn.
Negatywna opinia kuratora co do likwi-
dacji szkoły jest ostateczna i nie podlega
jakimkolwiek odwołaniom.

G.M.

Uczenica białostockiego technikum odzieżowego powiesiła się w toalecie

Kim była Kasia?

ona, niewysoką blondynką. Do-
eżanką, grzeczną córką, nie sprzą-
kłopotów wychowanką, czwór-
cennicą. Jakże problemy skrywała
miechem i bezpretensjonalnym
bycia, od wtorku zastanawiają
yscy, którzy ją znali. Co sprawi-
piątę rano, po niemal całonoc-
ce do klasówki z historii wyszła
u i powiesiła się w kabinie ubi-
białostockim internacie?

dziecko było jednym z nielicznych,
awsze mówiło mi dzień dobry –
dyrektor VIII Liceum Ogólnokształ-
w Białymstoku, Jerzy Stańczak.
czecie nie „musiała” – nie była
icą naszego liceum.

emacie przy VIII LO przy ul. Pia-
iej w Białymstoku mieszka 113
v szkół średnich. Spórą grupę sta-
acennice Zespołu Szkół Odzieżo-
Kasia była jedną z nich – chodziła
asy technikum odzieżowego. Na
emestru miała średnią 4,0 ze wszy-
przedmiotów. W porównaniu z ro-
negłym znacznie poprawiła się w

nie dającą oznak życia dziewczynę. Powia-
domiono policję, dyrekcję liceum i rodzi-
nę.

– Widoku Kasi leżącej na podłodze nie
zapomnę do końca życia – mówi dyrek-
tor Jerzy Stańczak. – Nie mogę zrozumieć,
dlaczego takie dziecko wybiera mrok
śmierci, zamiast cieszyć się życiem.

Policja nie znalazła śladów wskazujących
na działanie osób trzecich. Ciało dzie-
wczyny zostało przekazane do zakładu me-
dycyny sądowej na sekcję.

Dobra córką

Kasia pochodziła z niewielkiej miejsc-
owości pod Brańskiem w woj. białostockim.
Miała normalną rodzinę, dwie starsze sio-
stry i trzech braci. Jej bliscy znajdują się
w szkole. Nie sprawiała żadnych kłopo-
tów, nie była skonfliktowana z nikim z ro-
dliny, po prostu „była kochana”. Zdaniem
pedagogów, nie nie wskazywało na to, że-
by dziewczyna przeżywała jakiś bunt prze-
ciwko rodzicom, albo żeby rodzina ją za-
niedbrywała. Matka zjawiała się regularnie
na wywiadówkach. Kasia zawsze była ubra-
na w czyste, porządne rzeczy. Może nie wy-
strzałowe, ale nie odbiegające od mło-
dzieżowej mody. Bracia Kasi odrzucili
wersję, że przyczyną desperackiego kroku
była nieszczęśliwa miłość. Przywieźli wa-
lentynkową kartkę, którą Kasia dostała od
swojego chłopca. Była w niej sentencja,
że nie jest ważniejsze niż życie.

W swym pamiętniku zostawiła list po-
żegnalny adresowany do rodziców. Nie po-
dała konkretnych powodów decyzji o ode-
braniu sobie życia. Napisała, że jest jej
smutno, źle, nie wie jak dalej żyć.



Pokój nr 3, w którym mieszkała Kasia z koleżankami

Bezkonfliktowa i spokojna

W pokoju wychowawców w internacie
wisi regulamin placówki. Pobudka o 6.30,
potem czas na toaletę i śniadanie. Od 8
do 14 lekcje, od 13.30 do 16.00 obiady.
Czas wolny do 16.30, potem czas na odrabia-
nie lekcji, kolacja, zajęcia w grupach. Od
21 do 21.30 czas na toaletę wieczorną, od
22 cisza nocna. Każde wyjście z interna-
tu po godzinie 16.30 trzeba zgłaszać dy-
żurnemu wychowawcy i wpisać do odpow-
wiedniej książki. Wychowankowie muszą
powiedzieć, gdzie idą i kiedy wrócą. Ma-
ją być obecni na kolacji, a od godz. 21
powinni być w swoich pokojach. Jeśli ktoś
uczestniczy w kursach czy zajęciach, które
kończą się o 20 czy 21, musi mieć pisem-
ną zgodę rodziców. Jeśli ktoś chce uczyć

się w nocy, musi o tym wcześniej zawi-
domić wychowawcę. Może odrabiać lek-
cje w świetlicy, wychowawcy pozwalają
też na naukę w pokojach przy lampce
nocnej. Z taką prośbą zwróciła się do wy-
chowawczyni Kasia wraz z dwiema kole-
żankami z pokoju i jednocześnie z klasy.

Niektórzy uczniowie mają problemy z
dostosowaniem się do regulaminu. Poja-
wiają się mniejsze lub większe konflikty
z wychowawcami. Czasami dochodzi do
poważnych waśni między osobami zajmu-
jącymi ten sam pokój. Wychowawcy z
internatu twierdzą, że z Kasią nie mieli żad-
nych problemów. Czwórka dziewcząt z po-
koju 115 uznawana była za zgraną grupę.
Zawsze razem chodziły na posiłki, razem
odrabiały lekcje. Trzy z nich uczyły się w
tej samej klasie, jedna pochodziła z tej
samej miejscowości, co Kasia.

– Nie sądziłem, że po 22 latach pracy
spotka mnie coś takiego – Wacław Dmo-
chowski, wychowawca z internatu nie kry-
je, że śmierć Kasi podważyła w nim sens
jego pracy. – Staramy się jak możemy
poprawić warunki w internacie, stwo-
rzyć domową atmosferę. A nagle zda-
rza się tragedia, która burzy sens tego
wszystkiego. Jak zapobiegać takim sy-
tuacjom? Naprawdę nikomu przez myśl
nie przeszło, że Kasia może zrobić coś
takiego.

Ktoś jest w łazience

We wtorkowe popołudnie w internacie
przy Piastowskiej przynębieni byli do-
słownie wszyscy – kucharki, wychowaw-
cy, młodzież. Dziewczęta z zapuchnię-
tymi od płaczu oczami przemyciły po
korytarzach. Pokój, w którym mieszkała
Kasia był pusty. Dwa stoliki przykryte
obrusami, dezodoranty i maskotki usta-
wione na półkach, elektryczny czajnik i
inne drobiazgi uczyniły pokój przytul-
nym. Na trzech łóżkach leżały osobiste
rzeczy. Na czwartym leżał tylko złożo-
ny na czworo koc. Współlokalki Kasi
zmęczone przesłuchaniami płakały na sto-
łówek.

Dziewieczyny mieszkające w pokoju na-
przeciwko twierdzą, że Kasia niczym się
nie wyróżniała spośród rówieśniczek.

– Niektóre nauczycielki, kucharki i
sprzątaczkę z internatu prosiły nawet,
żeby pokazać im zdjęcia Kasi, bo jej
nie pamiętały. Zawsze była uśmiech-
nięta, sympatyczna, trochę może skry-
ta. Taka po prostu zwyczajna – mówi.
Kilkrotnie podkreślają, że musiała być
odważna, żeby odebrać sobie życie. Tak
jakby trochę im to imponowało.

Przez cały dzień chodziły do łazienki na
parterze lub na drugim piętrze. Twierdzą,
że gdy wchodziły do tej, w której znalezo-
no Kasię, mają wrażenie, że ktoś w niej
jest.

JOLANTA GADEK

Nadal wielu polskich kierowców nie ma ochoty na jazdę w kierunku Uralsu. Mówią o mafii, niebezpieczeństwie uprowadzenia transportu i uzbrojonych bandytach.

Świerszczyki na drogę

JAROSŁAW JABŁOŃSKI

Gdy jeszcze na polskich drogach jeździły gruzawki, a stary i kamazy stanowiły krzyk techniki, wyobraźnię chłopców rozpalali sceny ze słynnego „Konwoju”. Po autostradach zgniętego Zachodu, imperialistycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mknęły potężne ciężarówki – lśniące, wypieszczone, przy których rodzime środki transportu wyglądały jak usmarowane w błocie karły. Filmowy wizerunek amerykańskiego kierowcy ciężarówki to dobrze zbudowany przystojniak, mający dziewczynę w każdej miejscowości. Jego życie to przygoda, droga i przydrożne bary, do których zawiązuje niczym marynarz do portu.

Od kilku lat marzenia stały się rzeczywistością. Daje się ona we znaki szczególnie mieszkańcom przygranicznych miejscowości. A i sami kierowcy na wspomnienie „Konwoju” uśmiechają się przekornie i mówią o ubogim wizerunku europejskich „królów szos”.

– Bary są, ale prowizoryczne, kobiety też, ale niekoniecznie ładne i nie w miasteczkach, a przy drodze za kilkadziesiąt złotych – zeznaje Leszek z Poznania, kierowca scania, oczekujący na odprawę na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej.

Z perspektywy fotela tira, robota kierowcy jest ciekawa, zwykle ciężka, a już na pewno niebezpieczna. Na dobrym zagranicznym kursie, przykładowo z Hamburga do Moskwy, kierowca może zarobić na czysto nawet kilka tysięcy złotych.

Kierunek wschód

W regionie północno-wschodnim jest kilka dużych firm transportowych, które mają licencję na jazdę poza granicami Polski. Najczęstszy kierunek to Rosja. Ciężarówki poszczególnych firm jeżdżą na Wschód kilkanaście, kilkadziesiąt razy w tygodniu. Jedną z największych firm przewozowych jest Przemysł Mięsny Białystok. Kursowanie do Rosji i byłych republik Związku Radzieckiego pracownicy tej firmy rozpoczęli w 1993 roku. Najpierw wykonywali usługi transporto-

we dla innych podmiotów gospodarczych. Wozili nie tylko wędliny, ale także owoce, słodycze, grzyby i inne produkty wymagające przewożenia w niskich temperaturach.

– Początkowo były to dwa transporty tygodniowo. W miarę jak pozyskiwaliśmy kontrahentów na Wschodzie, zaczęliśmy wozić swój towar i obecnie tylko taki transportujemy – powiedział Ryszard Susoła, kierownik działu transportu PMB. – Najczęściej jeździmy do Moskwy, Sankt Petersburga, czasami na Białoruś czy do Smoleńska na Ukrainie. Dostarczamy tam parówkę, wędliny, a także wyroby według receptur rosyjskich, specjalnie produkowane na potrzeby rynku wschodniego.

Z Polski i przez Polskę do Rosji jedzie praktycznie wszystko: od samochodów po wafelki w czekoladzie. Kierowcy twierdzą, że wschodni rynek, jeszcze przez co najmniej 10 lat, będzie chłonił wszystko.

Problem zaczyna się na granicy

Jazda ciężarówką przez Polskę to prawdziwa udręka. Tirowcy narzekają na zła nawierzchnię i wąskie drogi. Do zjawisk

powszechnych należą także ciągle remonty ulic i „pokręcone” objazdy.

– W Polsce tras szybkiego ruchu jest jak na lekarstwo. Nie ma także obwodnic, szczególnie we wschodnich województwach kraju. Największy problem zaczyna się jednak na granicy, tu tracimy najwięcej czasu – wyjaśnia kierowcy. Czasami na odprawę czekają kilka dni. Tak było pod koniec ubiegłego roku, kiedy kolejki przed przejściami granicznymi na wschodniej ścianie osiągały długość kilkunastu kilometrów. Stało w nich po kilkadziesiąt ciężarówek.

Wszyscy kierowcy narzekają na białoruskie służby graniczne. Jako dziwadło określają także nietypową wagę. W całej Europie są tylko takie dwie. Na granicy z Białorusią i na jednym z przejść granicznych Rumunii.

– Total na tej wadze wynosi 36 ton, jeżeli ciężar całkowity (razem z towarem) przekroczy tę normę, przewoźnik musi zapłacić karę – 15 centów za każdy kilometr przejechany na terytorium Białorusi. Do przejścia granicznego z Rosją jest ok. 600 km. Są także inne kary, wynoszące po kilkaset dolarów – tłumaczy Ryszard Susoła. – Na granicy z Rosją jest już waga o totalu 40 ton, podob-

nie jak w innych krajach europejskich. Różnice w obu ważeniach sięgają nawet dwóch ton. To nie może być przecież przypadek.

Zaostrzenie przepisów wjazdowych do Polski oraz reakcja na nie Rosji i Białorusi specjalnie nie dotknęły przewoźników. Jedynymi reperkusjami było nieprzychylnie nastawienie służb granicznych sąsiadów zza między, rygorystyczne sprawdzanie stanu technicznego pojazdów i wnikliwa kontrola dokumentów. Jak mówią, nie działa się nic, czego by już wcześniej nie przeżyli.

Świerszczyki, konserwy i milicja

Tirowcy przez kilka lat zdążyli się nauczyć, jak ułagodzić upierdliwego celnika czy milicjanta. Przed wjazdem na terytorium dawnego ZSRR kierowcy zaopatrują się przede wszystkim w kolorowe pisma z nagimi kobietami, firmowe gadżety i inne drobiazgi.

– Tam Polak nigdy nie ma racji i zawsze jest na straconej pozycji. Jeżeli milicjant chce się przycepić, to będzie szukał problemu, aż do skutku – mówi kierownik działu transportu PMB.

Żeby zadowolić władzę, wystarczy świerszczyk, ale biorą także konserwy. Zdaniem kierowców, lepiej nie wdawać się w dyskusję i proponować „suvenir”. To zwykle skutkuje. Czasami tylko trzeba zapłacić mandat. „Handel wymienny”, czyli „machniom”, stosuje się już na granicy w stosunku do poszukujących dziury w całym funkcjonariuszy białoruskich służb granicznych. Później trzeba uważać na posterunki GAI – milicji drogowej.

Z nasuniętą na oczy czapką i kałasznikowem przy boku bywa, że służbista nie chce przyjąć dolarów jako opłaty za mandat. Aby zmieknąć kierowcę, zabiera mu dowód rejestracyjny i wysyła go do banku w mieście, oddalonym o 200 km, gdzie może wymienić walutę na ruble.

– Wtedy zaczynają się targi. Mnie żaden interes tłuc się kilkaset kilometrów, a on udaje, że jest nieprzekupny. Za dużo mu nie mogę dać, bo weźmie to za łapówkę. Więc zaczynam od prezentu, potem proponuję 5 dolarów, w końcu staje na 15. Dla niego to upominek za przysługę. Poza tym kosztowało

mnie to ponad godzinę dyskusji z miną kierowcy volvo.

Mafia i strzeżone par

Mimo „cywilizowania się” W nadal wielu polskich kierowców ochoty na jazdę w kierunku Uralsu o mafii, niebezpieczeństwie uprowadzenia transportu i uzbrojonych bandytach.

– Korzystaliśmy z usług jednego łostockich przewoźników. Na w Moskwie zjawili się ludzie, którzy stawili papiery do odbioru towaru, ładowali transport i pokwitowali się okazało, magazyny zostały a dokumenty były podrobione, nigdy nie odnalezione – opowiada Susoła. – Rosjanie byli bardzo syni, kierowcy proponowali nawet Przewoźnik o wypadce dowiedzieć się na powrocie do Polski.

Wjeżdżając na teren Białorusi się w niewielkie kolumny – 2-3 W ciężarówkach PMB dla bezpieczeństwa jest podwójna obsada. Waga liczy tylko na siebie, bo na części terytorium Rosji nie działają komórkowe i nie ma jak pomocy. Podwójna obsada ma twierdzić, gdyby na przykład zryła się awaria.

Według Ryszarda Susoły, kierowcy nie przydarzyły się sytuacje, stali się zatrzymani na drodze, dał od nich haracz.

Bardziej rozmowni na ten temat cy w Kuźnicy Białostockiej. O w przypadkach blokowania drogi dami czy koleżankami, takimi jakich używa milicja.

– W takiej sytuacji niewiele bić. Gdy człowiek widzi wycieczkę siebie broni, odda wszystko, opór może się skończyć tragicznie w przypadki, gdzie wraz z samą zginęli kierowcy. Do dziś nikt takich nie znalazł – Jacek z Warszawy wspomnieć może ręce. Prosi, żeby różni dawać, dla jakiej firmy pracuje. – Kierowcy nie płacą, bo załatwiają wewnątrz ich kontrahentów w Sankt Petersburgu.

Polscy kierowcy podkreślają, że w tym czasie na Wschodzie jest ciężko. Na głównych trasach się parkingi strzeżone. Doba po kim terenie kosztuje 10-15 dolarów. Kingów strzegą uzbrojeni ochroniarze.

Podróż na Wschód trwa kilka godzin, do domu kierowca marzy o kąpieli, kapiach i spokojnej trasie, którego „królowie szos” jadą w nieznane i nie pewne, mając już o „Konwoju”.



Z perspektywy fotela tira, robota kierowcy jest ciekawa, zwykle ciężka, a już na pewno niebezpieczna

Andrzej K. posiada dokumenty na to, że jest właścicielem majątku Łysków Dwór o powierzchni ponad 330 hektarów. Tymczasem nie ma gdzie przenocować...

Gdybym był bogaty...

Andrzej K. zgłosił się do opieki społecznej po zasiłek celowy. Chciał 30 zł jednorazowej zapomogi i bilet do Warszawy. Dostał bilet. O jakichkolwiek pieniądzach nie było mowy. Musiałby iść do noclegowni albo wskazać adres, gdzie będzie nocował, by pracownik socjalny mógł przeprowadzić wywiad środowiskowy. – Niech pani przyjdzie na dworzec, tam będę spał – powiedział.

Z więzienia wychodził i wracał. Kilka razy. Ostatnio... Nawet nie chce mówić, za co. Ogólnie za alimenty. Powinien płacić, a nie płacić.

Wyszedł w styczniu. Zwolnienie warunkowe. Już po pierwszych dniach jasne się stało, że na wolności jest bezdomny. „Wyprawka” z więzienia szybko się skończyła. W Warszawie trafił do „Markotu” – Centrum Wychodzenia z Bezdomności, przemieszczał tam prawie miesiąc. Dowiedział się, że powinien zarejestrować się jako bezrobotny i udać po pomoc do opieki społecznej, ale do MOPS-u obsługującego teren, gdzie ostatnio był zameldowany.

A zameldowany był 9 lat temu w Białymstoku. Od tamtej pory, od 1989 r. – nigdzie. Nie licząc pobytu i powrotów do aresztu.

– Jak mam wyjście – w głosie nie słychać smutku, tylko tłumioną złość – trzepnąć kogoś na rogu, wyrwać pieniądze i trafić do więzienia, gdzie mam zapewniony i wikt, i opierunek.

Tłumaczy, że w MOPS napisał podanie, uzasadnił po co mu potrzebne pieniądze.

– Chciałbym coś zjeść, a poza tym kupić drobne prezenty dla dzieci. Z pustymi rękami się u nich nie pokażę – dodaje.

O małżeństwie nie chce wspominać, to jak wspomnienie widma żony, przez którą człowiek trafia na więzienia. Nie ma własnej winy, tylko kobieta winna, bo przez nią siedział. Nie wiadomo też, czy dzieci często odwiedza, czy czasem mu się przypominają. Teraz chciałby je odwiedzić. A tu na drodze stanęły formalistki z opieki społecznej.

– A przecież w Warszawie w opiece społecznej kobieta powiedziała mi, że muszę pojechać tam, gdzie byłem ostatnio zameldowany i pomoc dostanę – zapewnia.

Pod Warszawę podlegają wszyscy bezdomni, mieszkańcy Dworca Centralnego. Do Białegostoku przyjechał z przeszkodami, trochę pociągami, trochę piechotą, trochę okazją. W „Markocie” zaopatrzili go w zaświadczenie: „Uprasza się o umo-

liwienie przejazdów PKP, PKS oraz komunikacji miejskiej nieodpłatnie”.

– Kotański może sobie tylek tym podetrzeć powiedzieli mi kontrolerzy i kazali wysiąść z pociągu – opowiada.

W Białymstoku ostatnio mieszkał u brata, aż bratowa się zbuntowała i została wymeldowana. Teraz czasem może u nich przenocować, ale przecież nie może tego w opiece społecznej. Bo jak rodzina może przenocować, to może i pomóc.

– A prawda jest taka, że nie może, nawet nie wiem, czy dostałbym coś do jedzenia – zamyśla się na chwilę. – Ostatnio nocowałem u matki, ale i tam niewesoło.

Do noclegowni natomiast nie chce iść, choć tam kierują go pracownicy opieki społecznej, dodając, że są wolne miejsca. Gdy skorzysta, będzie wiadomo, w jakiej jest sytuacji, można zrobić wywiad środowiskowy i będzie podstawa do przyznania zapomogi.

– A ja tam nie pójdę, nie będę sobie na wolności sprawiał więzienia – mówi – żebym nie wiedział, jak w takich noclegowniach jest, ale wiem.

Powtarza kilka razy i ponownie wraca do głoszonej już zapewnienia, że za bardzo nie trzeba się starać, by do więzienia wrócić, gdzie wikt i opierunek, i te-



lewizor, i wideo. Bo jakie ma inne wyjście?

– Zaczekam na taką jedną lub drugą z opieki społecznej, jak wyjdzie z pracy i już... DO MOPS poszedł drugi raz spróbować ponownie domagać się zapomogi. W

rozmowie rzucił coś o więzieniu kaniu na kogoś po pracy. Pracownicy MOPS.

– Teraz nie wiemy, czy pójść, czy pójść sobie – mówi Andrzej K. – To niebezpieczny ciągły tylko w więzieniach raz nam grozi.

Czasem w pracy spotyka agresywnym zachowaniem, które zwracają się z prośbą.

– Kiedyś pewien mój przytył pracownicy i powiedział, że nie póki nie damy mu zasiadki dyrektora MOPS.

Andrzej K. ma niespełnioną nadzieję, że powinien być człowiekiem. Noszący historyczny już protokół o celu Reformy Rolnej w kraju Polskiego Komitetu Narodowego z dn. 1918 roku, majątku Łysków Dwór o powierzchni ponad 330 hektarów, czego same lasy zajmują. Byłoby to, co prawdziwe, pomiędzy matką, bratem i tak to niezły kawał ziemi.

– Ostatnio coś się wie ruszyło i jest nadzieja, że ten majątek zwróci drzej K. – Ziemi pewnie nie, bo ją PGR uprawia, kawał lasu, 30 hektarów stałych, kamieniolomy, parki, gatym człowiekiem i nie musiał kować o 30 zł.

oni w... kawał lasu, 30 hektarów stałych, kamieniolomy, parki, gatym człowiekiem i nie musiał kować o 30 zł.

Dzisiaj każdy, kto ma pieniądze, może sobie zafundować nowy nos, wypukłe usta, skośne oczy lub powiększyć biust i wyszczuplić uda.

Jak zatrzymać czas?

DOROTA NAUMCZYK

Wszelkiego rodzaju media lansują wizerunek kobiety o doskonałej urodzie. Wiele dziwnego, że gdy napatrzymy na piękne aktorki i modelki, chcemy chociaż trochę do nich upodobnić. Pozwala nam to współczesna medycyna kosmetyczna i chirurgia plastyczna. się jednak nie dzieje bez ryzyka...

Wystarczy włączyć telewizor. Na ekranie pojawia się piękna spikerka o regularnych rysach twarzy. Nie ma żadnej zmarszczki, za to malutkie i – zgodnie z najnowszym wzorcem – duże wypukłe usta. Zaraz potem wyświetlają film pełen aktorek o oryginalnej urodzie. Projektacja przerywana jest reklamami. Zmiana atakuje nas młode, zgrabne kobiety. Zanim w reklamie modelki czy aktorki mówią o pięknie, szczupłości, czują się znakomicie. Nie ma takiej osoby. Wystarczy, że bieżąca jogurt i żupkę, używała tego samego balsamu czy szamponu co ja.

Widzimy więc do sklepu, zaopatrujemy się w kosmetyki. Wydajemy majątek na francuskie kremy, cienie, pomadki i amerykańskie kremy ujędrniające. Włączamy w siebie reklamowanego jogurtu czy serka i... Żadnych rewelacyjnych zmian. No, może reklamowane cienie faktycznie trzymają się powiekach nieco lepiej, a przy regularnym używaniu się przez długie miesiące samym jodem spadnie nam dwa kilo, ale my oczekujemy większych zmian. Chcemy być takie jak na telewizji czy pierwszych stron gazet. I takichmy! Okazuje się, że jest na to rozwiązanie. Medycyna końca XX wieku proponuje różnorodne zabiegi, które z dnia na dzień zmienią nas nie do poznania.

Uroda spod igły

W największym zmartwieniu kobiet są zabiegi zmarszczki, bo to ponoć właśnie

one świadczą o naszym wieku. Jednak – jeżeli jesteśmy w stanie wyłożyć pewną kwotę pieniędzy – zmarszczki i fałdy skóry da się usunąć. Najczęściej wykonywanym w tym celu zabiegiem jest wstrzykiwanie implantów kolagenowych. Zabieg taki kosztuje 1000 zł i trzeba go powtarzać co najmniej raz w roku.

Implanty kolagenowe wstrzykują sobie rocznie tysiące kobiet w całej Polsce. Jednak są też tacy, którzy protestują przeciwko temu procederowi, ponieważ surowiec na implanty pozyskiwany jest z oczyszczanego kolagenu (naturalnego białka) bydłęcego. Miłośnicy zwierząt sprzeciwiają się też upowszechnianiu innej metody usuwania zmarszczek – zabiegom wstrzykiwania embrioplastów, ponieważ potrzebny do zabiegu surowiec pobiera się z płodu bydłęcego w pierwszym okresie ciąży. Mimo to kliniki medycyny kosmetycznej na brak klientów nie mogą narzekać. Nie odstrasza również cena takiego zabiegu – jednorazowo 200 zł (pełny efekt po 8-10 zabiegach).

Kobiety poddające się odmładzaniu w gabinetach medycyny kosmetycznej muszą też liczyć się z pewnym ryzykiem. Otóż u dwóch procent pacjentek, którym wstrzyknięto implanty kolagenowe, zauważono reakcje uczuleniowe. Przez długi czas po zabiegu czują one swędzenie w miejscach, z których usuwano zmarszczki. Często też nie mogą pozbyć się obrzęku twarzy. U niektórych pacjentek (jeden procent) organizm odrzuca obcą tkankę, więc tworzą się strupy, po których zostają blizny. Poza tym, aż pięciu pacjentów na tysiąc osób poddanych zabiegowi skarży się na mdłości, gorączkę, zawroty głowy oraz na trudności z oddychaniem i niewyraźne widzenie.

Pomimo tych wszystkich efektów ubocznych wiele kobiet decyduje się na kosmetyczne usuwanie zmarszczek. Białostoczan-ki przez lata musiały w tym celu jeździć



Chirurgia plastyczna umożliwia modelowanie twarzy w bardzo szerokim zakresie. Można zafundować sobie nowy nos, usta, policzki i lekko skośne oczy...

do Warszawy. Jednak na początku marca br. w podbiałostockim Kleosinie powstał Podlaski Instytut Medycyny Kosmetycznej, w którym lekarze specjaliści wykonują tego typu zabiegi.

W Instytucie można też sobie zamówić mezoterapię, czyli leczenie łysienia i wypadania włosów poprzez wstrzykiwanie specjalnych preparatów do cebulek włosowych. Pacjent musi poddać się 8-10 zabiegom, które przeprowadza się co dwa tygodnie. Za każdy zabieg trzeba zapłacić 200 zł. Podobne są też koszty leczenia otyłości.

Na korzystanie z naszych usług z pewnością nie mogą sobie pozwolić osoby, które zarabiają pięć milionów miesięcznie. Pacjenci gabinetów medycyny kosmetycznej rekrutują się głównie spośród ludzi biznesu – mówi Elżbieta Malinowska, współwłaścicielka Podlaskiego Instytutu Medycyny Kosmetycznej.

Jak poinformowała nas Bogna Witer, prezes Derm-Service Pologne (największej w Polsce

firmy zajmującej się medycyną kosmetyczną), jeszcze kilka lat temu kosmetolodzy odwiedzani byli jedynie przez osoby z pierwszych stron gazet. Dzisiaj – klientami są wszyscy ludzie, których na to stać. Przychodzą zarówno biznesmeni, politycy, jak i sprzedawczynie.

Wystarczy obejrzeć w telewizji pierwszy z brzegu polski program, od razu zobaczymy, której z pań udało się zatrzymać czas. To wszystko są nasze pacjentki – mówi Bogna Witer.

Najmłodsze klientki gabinetów medycyny kosmetycznej mają po 17 lat. Najstarsze – sześćdziesiąt, siedemdziesiąt.

Mamy też pacjentkę, która ma dziewięćdziesiąt lat. Jej wiek można rozpoznać jedynie po krótszym oddechu, ponieważ ma twarz młodej kobiety. Żadnych zmarszczek – twierdzi pani Witer.

Może pomoże skalpel

Nie wszystkie wady naszej urody da się zlikwidować przy pomocy zabiegów ko-

smetycznych. Jeżeli narzekamy na zbyt mały biust czy za duże nosy – musimy udać się do chirurga-plastyka.

Obecnie chirurgia plastyczna umożliwia modelowanie twarzy i sylwetki w bardzo szerokim zakresie. Można np. zafundować sobie nowy nos, usta, policzki i lekko skośne oczy, powiększyć lub zmniejszyć biust, wyszczuplić uda i spłaszczyć brzuch. Pacjenci gabinetów chirurgii plastycznej uważają, że skalpel lekarza szybciej przywróci im pożądaną kształt niż długotrwała dieta odchudzająca czy też męczące ćwiczenia fizyczne.

Zmiana kształtu nosa to koszt rzędu 700 zł-1,2 tys. zł. Likwidacja worków pod oczami kosztuje 650 zł, korekcja odstających uszu – 700 zł, powiększenie uszu – około 800 zł, odsysanie tłuszczu z podbródka – 400 zł. Za powiększenie lub pomniejszenie biustu trzeba zapłacić prawie 2,5 tys. zł, za podniesienie piersi – dodatkowe 2 tys.

Jednak okazuje się, że te ceny nie odstraszą. W klinikach chirurgii plastycznej do zabiegów ustawiają się długie kolejki.

Osoby, które decydują się na operację plastyczną muszą liczyć się z niebezpieczeństwem powikłań. Na przykład jeżeli przy usuwaniu worków pod oczami lekarz wytnie chociażby o milimetr skóry za dużo, powieka nie będzie się domykała. Kiedy podczas likwidacji zmarszczek skóra zostanie zbyt mocno naciągnięta – twarz będzie wyglądała jak maska. Przy powiększaniu biustu za pomocą silikonu trzeba liczyć się z ryzykiem rozłania się tej substancji. Natomiast efektem odsysania tłuszczu z brzucha czy ud niedziałają zrosty podskórne, wylewy krwi czy zatory tłuszczowe, które mogą doprowadzić nawet do śmierci pacjentki.

Operacje plastyczne to praca na żywym organizmie, więc wszystko się może zdarzyć – mówi Bogna Witer.

Czasami warto więc się poważnie zastanowić, czy faktycznie musimy być podobne do znanych aktorek, zamiast zaakceptować fakt, że jesteśmy piękne na swój własny – oryginalny sposób.

Ogarnął go amok i rzucił się na ojca

Dramat w sielskim pejzażu

KAROL ZAREMBA

Antoni zjechał do Krukowa, rozłożył się pod drzewem. Nie było dnia, żeby miętą a synem nie dochodziło do starć. Kiedy sięgnęło szczytu, gdy do Krukowa przyjechał na wakacje 13-letni padeusz, Tomek. Pewnego sierpniowego wieczoru, w święto parafialne, się do najgorszego. Nazajutrz rano znaleziono Antoniego martwego w garażu. Około to niewielka wieś w pobliżu Krukowa. Choć niedaleko przebiega autostrada TIR-ami droga krajowa nr 61, panu błogi spokój i cisza. Sielską atmosferę było zwłaszcza na kolonii, gdzie leżała się opuszczona posesja dalekiej krewnej Antoniego Witka z Warszawy. Do czasu, aż pojawili się tam Witkowie. Wiosną ubiegłego roku do Krukowa sprowadził się z Warszawy najmłodszy z trzech synów Antoniego, Tadeusz. Starszy brat, zamieszkały w USA, który kupił dom z krewnej, powierzył mu wykończenie budynku. Chodziło koniecznie o rozebranie walącej się chałupy i odbudowę budynku gospodarczego na nowo.

Ojciec

Antoni Witek, rocznik 1927, urodził się w Krukowie, ale po odsluzeniu w Warszawie. Były lata do stolicy ciągnęli młodzi ludzie z Krukowa, żeby znaleźć pracę jako zaopatrzeniowcy. Ożenił się z dziewczyną z rodzin-
stron.

Witkowie doczekali się trzech synów. Chłopcy jeden po drugim szybko opuszczali rodzinne gniazdo. Powód był prozaiczny: pragnęli jak najszybciej wyrwać się spod ojcowskiej tyranii. Karol oparł się na oceanem, średni Wojtek osiadł w Niemczech.

Antoni z żoną pozostali sami w warszawskim mieszkaniu na długo przez emeryturę. Synowie, którzy założyli rodziny, stronili od nich. Przyczyną była kłótnia Antoniego, który atakował otoczenie nieustającymi pretensjami o wszystko. Obrażał synów, wyzywając je od najgorszych. Na starość zupełnie zdziwaczał. Zaczął chodzić po mieście i zbierać różne rupiecie. Znosił je do domu, zamieniając ciasne mieszkanie w bloku w graniarnię.

Balam się do nich chodzić, bo w mieszkaniu było brudno i cuchnęło – wyznaje 18-letnia Ewa, pasierbica Tadeusza. Gdyby mama mi nie kazała, moja noga by tam nie stanęła.

Antoni traktował zresztą odwiedziny pasierbów syna jak osobistą zniewagę. Z Tadeuszem najwięcej miał na pieńku, ponieważ najmłodszy syn najdłużej pozostawał w zasięgu jego władzy. Zwłaszcza fakt, że wbrew jego woli ożenił się z rozwódką, matką dwojga dzieci, doprowadzał go do wściekłości. – K... wzięła i jeszcze chowasz jej bachory darmozjad – wrzeszczał przy każdej okazji choć wiedział, że to Tadeusz częściej bywa darmozjadem pozostającym na utrzymaniu żony.

Jadwiga, żona Tadeusza, znosiła słowne ekscesy teścia ze stoickim spokojem. Wykształcona, nieźle zarabiająca pracownica banku, przez długie lata z zadziwiającą wyrozumiałością odnosiła się do chamskiego i brutalnego teścia wobec siebie i dzieci. Co więcej, wymagała od dzieci, żeby traktowały ojca Tadeusza jak dziadka.

Antoni nie doceniał tego, w rozmowach z innymi nazywał go pogardliwie „żydowicą”. – To żydowica, a wy jesteście dziećmi żydowicy, a nie moimi wnukami! – wrzeszczał na Ewę i Tomka, gdy odwiedzali go w jego brudnym, zagrazonym mieszkaniu.

Syn

Tadeusz, rocznik 1959, od dzieciństwa zle znośił tyranie ojca. Z charakteru był bardzo do niego podobny: skryty, zamknięty w sobie, bardzo wybuchowy oraz – podobnie jak ojciec – skłonny do wpadania w depresję. W miarę jak dorastał, w sytuacjach konfliktowych stawał się nieobliczalny.

Szkolny psycholog szybko odkrył u niego tzw. nieprawidłową osobowość, ale diagnoza na niewiele się zdała, gdyż otoczenie chłopca nie było w stanie zapewnić mu właściwych warunków terapii. Tadeusz już w podstawówce wykoleił się. Zaczął kraść i za to trafił do poprawczaka. Potem posypały się wyroki więzienia, także za kradzieże. Podczas jednego z przesłuchań w prokuraturze wyskoczył z pierwszego piętra przez okno i doznał złamania obu rąk oraz poważnego urazu głowy.

Burzliwa młodość zakończył nieudany małżeństwem, które rozpadło się po roku. Po rozwodzie poznał Jadwigę, która była w trakcie rozstawania się ze swoim mężem. Miała dwoje dzieci. Pobrali się i zamieszkał u niej.

Wyzwolenie się spod ojcowskich wpływów uspokoiło Tadeusza. Ale nie był to trwały spokój. Nasilające się depresje wpędzały go w alkoholizm.

Pod jednym dachem

Gdy Karol zwrócił się do niego o zajęcie się remontem w Krukowie, Tadeusz był

na dnie. Jadwiga zagroziła rozwodem. Z chęcią podjął się tego zadania. Wyjechał na wieś i wziął się do pracy. Przestał pić. W maju z USA zadzwonił Karol i zapowiedział, że wraz z żoną odwiedzą Polskę w czasie wakacji.

Chcieli zatrzymać się u rodziców, ale w ich mieszkaniu od 20 lat nie było remontu. Antoni niczego nie dawał dotknąć. Jadwiga z teściową uradziły, że wysła Antoniego do Krukowa i pod jego nieobecność doprowadzą do porządku mieszkanie.

Był to fatalny pomysł. Antoni pojechał do Krukowa po śmierci.

Kłócili się o każde słowo, obrzucali się takimi obelgami, że nie sposób było tego słuchać – mówi starszy mężczyzna z Grajewu, zatrudniony przez Tadeusza do prac remontowych w Krukowie.

Antoni bez żadnych zahamowań licznie odwiedzającym go krewnym z okolic Grajewu opowiadał o synu, który „ożenił się z... i chowa jej bachory”. Niektórzy z krewnych dowiadywali się też o jego rojeniach wobec Tadeusza: opowiadał, że zamierza go zastrzelić z broni palnej, którą jakoby posiadał lub zadgać nożem.

70-letni Antoni był schorowany i chodząc podpierał się laską. Krewni na serio nie brali jego groźb pod adresem syna. Nikt też nie przypuszczał, że to Antoni może stać się ofiarą.

W furii lub jakimś szale

Na początku sierpnia w Krukowie pojawił się też Tomek. Jadwiga uznała, że można syna powierzyć Tadeuszowi, który przestał pić i sprawiał wrażenie, że wraca do równowagi. Zarówno Tomek, jak i Ewa, lubili ojczyma mimo jego licznych przypadłości.

Widok Tomka dodatkowo rozsierdził Antoniego. W sielskim pejzażu kolonii zaczęła narastać atmosfera grozy.

Była środa, dzień odpustu w pobliskiej wsi parafialnej. Mieszkańcy okolicy tradycyjnie świętowali, ale Tadeusz nie wiedział o tym. Rano jak zwykle zabrał się do pracy. Antoni, który zjawił się na podwórku około południa, rzucił się na niego z laską. – Ty poganinie, s...synu, przestań natychmiast! – wrzasnął. Tadeusz nie pozostał mu dłużny. Po awanturze był tak zdenerwowany, że wszystko leciało mu z rąk. Około południa zabrał Tomka i pojechał do krewnych w sąsiedniej wsi.

Zabawili tam do wieczora. Gdy wrócili do Krukowa, zapadał zmierzch. Antoniego gdzieś nie było widać. Tadeusz wszedł do jego pokoju, przerobionego z garażu, żeby wziąć ze znajdującej się tam lodówki produkty na kolację. Ojciec leżał na łóżku i na jego widok zerwał się, gotowy do kontynuowania przerwanej w południe kłótni.

Jak później zeznał na policji, ojciec jakoby rzucił się na niego z nożem. On wyrwał mu nóż i wybiegł z garażu.

Potem będąc w jakiejś furii, szale czy czymś podobnym, nie panując nad sobą, wpadłem jeszcze raz do garażu i zacząłem go bić pięściami po całym ciele. Kiedy się przewrócił, zacząłem go kopać. Przestałem panować nad sobą, chyba straciłem świadomość, bo fakty te pamiętam jak sen, w którym wszystkie moje przemyślenia – opowiadał.

O tym, że ojciec nie żyje, przekonał się rano, gdy znów wszedł do garażu. Antoni leżał na betonowej podłodze, był zakrwawiony, miał poszarpane ubranie.

Przepraszam za nieudane wakacje – powiedział do Tomka. Wsiadł do żuka, którym zwoził materiały na budowę i pojechał na komisariat policji.

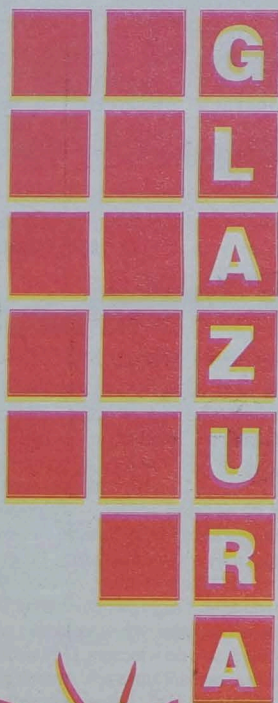
Zgon Antoniego nastąpił w wyniku obrażeń, zadanych przez syna. Stwierdzono u niego uraz głowy z krwawiącym podopowym oraz złamanie żeber z odłą odłupną. Prokurator postawił Tadeuszowi zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Tadeusz stanowczo zaprzecza, jakoby chciał zabić ojca, choć oskarża zmarłego o to, że doprowadził go do utraty kontroli nad swoim postępowaniem.



II nagrodę w kategorii zdjęcie pojedyncze zdobyła fotografia „Nigdy tu nie powrócę” przedstawiająca papieża Jana Pawła II patrzącego na Tatry z Kasprowego Wierchu 6 czerwca 1997, wykonana przez fotoreportera Redakcji Fotograficznej PAP Radka Pietruszka

REKLAMA REKLAMA REKLAM

TERAZ
DEKOR



**ŚWIATOWA
JAKOŚĆ**

**NAJLEPSZY
WYBÓR**

**FACHOWA
OBSŁUGA**

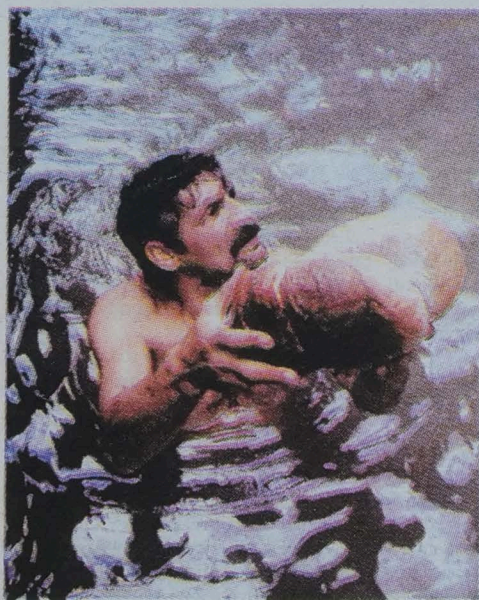
* Architekt doradza
bezpłatnie

DEKOR
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479

1009527

Powódź zalała fotografie

– Miałem dużo szczęścia, że udało mi się sfotografować papieża na Kasprowym Wierchu. Nikt nie wiedział, gdzie Jan Paweł II będzie tego dnia. Udało mi się zgadnąć. Oprócz mnie na Kasprowym byli jeszcze trzej fotografowie, ja byłem jedynym fotoreporterem prasowym. Atutem tego zdjęcia jest także to, że papież uniósł w górę łaskę, kiedy wskazywał szczyty górskie i udało mi się uchwycić ten moment, a także tło – Orłą Perc i czarne chmury nad górami – tak swój sukces w IV edycji Konkursu Polskiej Fotografii Prasowej skomentował Radosław Pietruszka z Polskiej Agencji Prasowej.



Nagrodę główną otrzymał Andrzej Iwańczuk za zdjęcie „Chleb i woda” wykonane w czasie powodzi we Wrocławiu

wej. Pietruszka otrzymał drugą nagrodę w kategorii „Wydarzenia” za pojedyncze zdjęcie zatytułowane „Nigdy tu nie powrócę”, przedstawiające Jana Pawła II patrzącego na Tatry z Kasprowego Wierchu.

II nagrodę za zdjęcie pojedyncze w kategorii fotografii sportowej otrzymał Wojciech Szabelski.

– Zdjęcie powstało podczas pierwszego dnia wyścigu Tour de Pologne. Udało mi się uchwycić moment, jeszcze przed startem, kiedy kolarze się rozluźniają. Jeden z nich, którego uchwyciłem na swojej fotografii siusiał przed startem na poboczu – powiedział Szabelski.

Nagrodę główną konkursu otrzymał Andrzej Iwańczuk (Agencja Forum) za zdjęcie pt. „Chleb i woda”. Nagrodzona fotografia została wykonana podczas ubiegłorocznej powodzi we Wrocławiu.

Członkowie jury, pod przewodnictwem Aleksandra Keplicza, obejrzeli ponad 2600 zdjęć nadesłanych na konkurs przez 262 autorów.

– W porównaniu z edycjami poprzednimi to był najliczniejszy pod względem prac i autorów konkurs. Poziom wszystkich zdjęć był wysoki. Powódź zdominowała większość fotografii. Dla jury pewnym zaskoczeniem była niewielka liczba dobrych zdjęć z



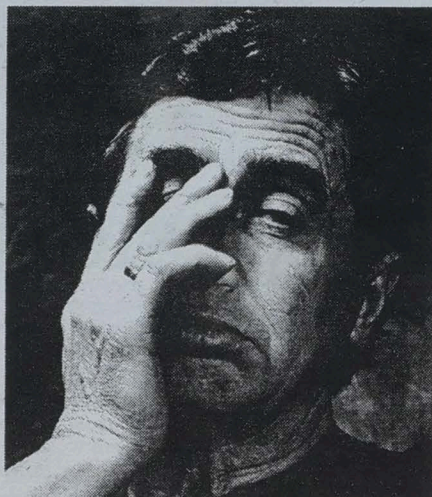
Pierwszą nagrodę w kategorii życie codzienne – zdjęcie pojedyncze otrzymał Daniel Pach – fotoreporter Gazety Pomorskiej „Media” za zdjęcie „Mężczyzna z kaczką” ukazujące pijanego mężczyznę idącego środkiem ulicy



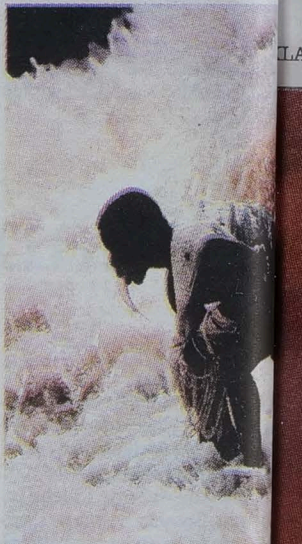
Pierwsza nagroda w kategorii ludzie – zdjęcie pojedyncze, Krzysztof Miller – fotoreporter dziennika Gazeta Wyborcza, zdjęcie „Zair” wykonane 10 kwietnia w obozie uchodźców ukazujące dzieci Hutu



Druga nagroda w kategorii sport – zdjęcie pojedyncze, Wojciech Szabelski – fotoreporter Redakcji Fotograficznej PAP, zdjęcie „Ale ulga” z wyścigu Tour de Pologne



Pierwszą nagrodę w kategorii kultura – zdjęcie pojedyncze otrzymał Rafał Latoszek – fotoreporter Twojego Stylu za zdjęcie Janusza Gajosa



Pierwsza nagroda w kategorii który żyjemy – zdjęcie pojedyncze, Krzysztof Miller – fotoreporter dziennika Wyborcza, zdjęcie „Rybak” ukazujące rybaka nad rzeką Kongo

wizyty papieża w Polsce oraz z wyborów. A wraz z powodzią były to trzy najważniejsze wydarzenia 1997 r. Tymczasem okazało się, że powódź zalała fotografię prasową – powiedział dziennikarce Aleksander Keplicz.

Jury wytypowało 149 prac na wystawę pokonkursową, która odbędzie się w ma-

ju w warszawskiej Galerii Abakadźsi prezentujemy Państwu prace.



Pierwsza nagroda za fotoreportaż w kategorii życie codzienne, Grzegorz Miller – fotoreporter dziennika Wyborcza, zdjęcie „Gimnazjum” ukazujące liceum żeńskie w Szmanowie prowadzone przez zakon

prawdziwa miłość może pokonać nawet upodobania seksualne, ale czy jest w stanie wy-
 znać przeszłość?

Miłość w czasach zarazy

Wiat Kevina Smitha napędzany jest wszel-
 go rodzaju używkami i miłością francu-
 Brak jakichkolwiek barier, totalna wol-
 e i tolerancja, sprawiły, iż nie ma tu
 jscia na prawdziwą przyjaźń i miłość.
 goń" kończy się wprawdzie zrozumie-
 n, jednak tego związku nie już nie jest
 anie uratować.

acja filmu Kevina Smitha dzieje się w
 atku twórców komiksów. Poznajemy
 gdy podczas swojego corocznego świę-
 odpisują egzemplarze fanom: Holden (Ben
 eck) i Banky Edwards (Jason Lee) wy-
 czają na rynek produkt cieszący się wiel-
 powodzeniem wśród nowojorskich dzie-
 tów – każdy z nich chciałby bowiem
 śpać, bawić się i rwać panienki jak jego
 aterowie. Znacznie mniejszym powo-
 niem cieszą się komiksy uroczej Alyssy
 y Lauren Adams) i czarnoskórego Hoo-
 (Dwight Ewell), który w celach promo-
 ych urządził rasistowskie przedstawienia,
 zone zawsze serią strzałów w kierunku
 stawionych „białasów”.

acie bohaterów „W pogoni za Amy” nie
 zapewne przypadkowo wybrane przez
 sera. Ich świat w zasadzie niczym nie róż-
 e od poczytnych komiksowych postaci.
 e nie przewidziało dla nich żadnych ba-
 ani ograniczeń. Totalny luz, wolność i
 ancja. Chcemy sprawdzić, co kryje się
 ażdymi drzwiami, zasmakować wszyst-
 owoców życia – pod takim mottem zło-
 y podpisy zapewne wszyscy młodzi lu-
 zaludniający puby Nowego Jorku. Nie
 u oczywiście tematów tabu. Dialogi do-
 ce seksu mają ten natychmiastowy sku-
 iż sale kinowe opuszczają przypadkowi
 owie. Ci, którzy wiedzieli za co płacą,
 się świetnie. Wymiany zdań są bowiem
 otliwe i zabawne, jak chociażby ta, gdy

Alyssa i Banky liczą się licznymi ranami
 odniesionymi podczas miłosnych przygód, ni-
 czym na frontach obu wojen światowych.

W tym komiksowym świecie napędzanym
 przez wszelkiego rodzaju używki i miłość francu-
 ską, przydarza się jednak rzecz „niezwy-
 kła”: chłopak spotyka dziewczynę i rodzi się



miłość od pierwszego wejrzenia. I żyliby za-
 pewne długo i szczęśliwie, gdyby nie fakt, iż
 słodka Alyssa woli od chłopców dziewczyn-
 ki. Ale wielkie uczucie zwyciężyła i tę „nie-
 dogodność”. Sielanka jednak nie trwa długo.
 Odmieniona lesbijkę zna bowiem co drugi
 młodzieniec w Nowym Jorku. Jej przeszłość
 usiana jest wyczynami seksualnymi, które na
 długo pozostały w pamięci wielu licealistów,
 a część z nich studenci college'u mogli obej-
 rzec na video. Holden nie potrafi pogodzić
 się z przeszłością Alyssy. Na tym związku
 cierpi także jego przyjaźń z Bankym, które-
 go podejrzewa o skłonności homoseksualne.
 Nasz bohater myśli intensywnie i wpada na,
 jego zdaniem, genialny plan, który uzdrowi
 ma tę zapętloną sytuację...

W tym miejscu miałeś otrzymać Czytelniku
 recenzję z nowej produkcji Spielberga
 „Amistad”. Pomyslałem jednak, iż kolejnego
 supernudziarstwa firmowanego nazwiskiem
 tego pana mogę nie zdzierżyć. Wybór padł
 więc na „W pogoni za Amy” i jak się oka-
 zało było to posunięcie słuszne. Jest to trze-
 ci obraz Kevina Smitha, znanego u nas z fil-
 mu „Clerks – Sprzedawcy”.

Ameryka widziana oczami Smitha znajdu-
 je się w stanie totalnego rozkładu. Dobitnie
 pokazuje to scena, gdy Banky z namaszcze-
 niem objaśnia kilkulatniemu chłopcu zawi-
 łości stosunku konia z panią na stronach „Świer-
 szczyka” i jednocześnie wzbierają w nim
 ojcowskie uczucia. Niczym nie skrupowana
 wolność pozwoliła młodym Amerykanom się-
 gać w poszukiwaniu własnej drogi tam, gdzie
 można się nieźle poplamzić. A żaden wybie-
 lacz nie tu nie wskóra. Prawdziwa miłość w
 tym świecie nie ma większych szans. Bagaż
 doświadczeń pcha ją pod wodę, a tam jak wia-
 domo nie ma miejsca na oddech. Męska przy-
 jaźń może być tu tłumaczona jedynie skłon-
 nościami homoseksualnymi.

„W pogoni za Amy” możemy nazwać po-
 gonią za tą właściwą miłością, za naszą dru-
 gą połową oraz za wartościami, po których
 w tym świecie nie zostało już prawie śladu.
 Głosem samego reżysera informuje nas o tym
 Mileczący Bob. Bardzo dobry, inteligentny
 film, jednak słownictwo oraz drażnienie tematy-
 ki dotyczącej różnych oblicz seksu sprawia,
 iż nie jest on przyswajalny przez wszystkich
 kinomanów.

MACIEK SULIMA

„W pogoni za Amy”. USA, 1997. Scena-
 riusz i reżyseria: Kevin Smith. Wyko-
 nawcy: Ben Affleck, Joey Lauren
 Adams, Jason Lee, Dwight Ewell i Jason
 Mewes. Kino Syrena.

Postać multimedialna

Człowiek do wzięcia

Początki jego kariery ak-
 torskiej wyglądały bar-
 dzo obiecująco. Pensja po-
 bierana w teatrze nie
 pozwoliła mu na przeżycie,
 więc wyjechał do Włoch,
 gdzie zarabiał śpiewaniem
 romantycznych kawałków
 w knajpach. Pozwoliło mu
 to zwiedzić Brazylię, Ku-
 bę i Meksyk. Od siedmiu
 lat Jacek Skiba jest pre-
 zenterem pogody w televi-
 zyjnej „Panoramie” i po-
 mimo niezwyklej wprost
 popularności u pięknych
 kobiet, pozostaje nadal
 do wzięcia.

Debiutował w sztuce tea-
 tralnej „Martwa natura” u
 boku Barbary Wrzesińskiej.
 Popularność przyniósł mu
 serial „W labiryncie”, jed-
 nak pan Jacek bardziej so-
 bie ceni dwie duże role w
 zachodnich produkcjach. Za
 film francusko-włoski
 „Królewskie dzieci” otrzy-
 mał wówczas kilkanaście ty-
 sięcy marek, które padły
 łupem kieszonkowca. Stałą
 pracę znalazł w Teatrze Dra-
 matycznym. I chociaż za pen-
 sję nie można było żyć, ta-
 mte lata wspomina z sen-
 tymentem.

Gdy dostał propozycję wy-
 stępów we Włoszech, nie na-

myślał się ani chwili. Śpie-
 wanie w knajpach nie było
 może szczytem jego marzeń,
 jednak okazało się niezwy-
 kłe dochodowe. Przy oka-
 zji Skiba zwiedził Włochy
 i nauczył się tamtejszego je-
 zyka. Pasja podróżnicza
 pchnęła go dalej. Przemie-
 rzyl m.in. Brazylię, Kubę i
 Meksyk.

Po powrocie do kraju do-
 stał się do „Panoramy”, gdzie
 od 7 lat zapowiada progno-
 zę pogody. Chociaż 21 lat
 skończył już dosyć dawno,
 pozostaje jednym z nielicz-
 nych mężczyzn „z telewizjo-
 ra”, nadal do wzięcia.

Na brak powodzenia Jacek
 Skiba jednak nie narzeka.
 Piękne kobiety chwytają się
 wielu sposobów, by się z nim
 umówić na randkę lub też
 zaciągnąć go przed ołtarz.
 Jak dotychczas „człowiek od
 pogody” nie trafił na tę wła-
 ściwą. Ostatnio widywany
 jest z piosenkarką Mariolą
 Berg, lecz zdaniem samego
 zainteresowanego, to tylko
 przyjaźń.

Pan Jacek wierzy, iż jego
 kariera aktorska jeszcze się
 nie zakończyła. Ciągłe cze-
 ka, aż po drugiej stronie
 słuchawki usłyszy głos reży-
 sera.

(MS)



KLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Styl i elegancja

Stworzyliśmy ją z myślą o tych, którzy cenią sobie
 komfort i estetykę. Dzięki niej jazda to prawdziwa
 przyjemność. Ze smakiem wystylizowane wnętrze na
 pewno ucieszy wzrok każdego kierowcy. Ma pefen
 uroku kolor czerwieni romantycznej.
 Škoda Felicia Tango – czas obudzić zmysły.

Limitowana seria samochodów Škoda Felicia Tango
 dostępna w autoryzowanej sieci dealerskiej Škody:

- rok produkcji 1998
- kolor: czerwień romantyczna
- silnik: 1,3 MPI
- dodatkowe wyposażenie: obręcze kół
 z lekkich stopów, relingi dachowe,
 ozdobna okleina imitująca drewno,
 ozdobne nakładki na słupki
 drzwiowe, listwy boczne,
 konsola środkowa

Škoda Felicia Tango

ŠKODA AUTO POLSKA SA



TICO

ambitny typ



2 lata gwarancji

Ten mały może wiele...

Daewoo Tico jest rzeczywiście niewielkim samochodem. Niewielkim, jeśli chodzi o rozmiary, ogromnym, gdy mowa o możliwościach. Jako jedyny w swojej klasie wyposażony jest w **5 drzwi**, co zwiększa komfort i pakowność. Także silnik nie pozostawia wiele do życzenia – **dynamiczny i niezawodny**.

A wszystko to połączone z zaletami zgrabnego samochodu, który sprawnie porusza się po zatłoczonym mieście – żadnych kłopotów z parkowaniem i **minimalne zużycie paliwa**. Pewnie dlatego popularność Daewoo

Tico rośnie tak gwałtownie – w 1997 roku osiągnął w Polsce największy wzrost sprzedaży w porównaniu ze wszystkimi samochodami we wszystkich kategoriach.

Daewoo Tico. Ambitny typ.

infolinia: 080020500, internet: www.daewoo.com.pl

• Białystok – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512601 – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135 – INPOL, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, (0-85) 538100 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 539072 • Elk – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 108111 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, (0-87) 105241 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103152 • Giżycko – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285544 • Łomża – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • Suwałki – AUTOSALON-EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656140

Białostocki marzec 1968 roku

MAREK KIETLIŃSKI

Wieści z Warszawy o studenckich protestach zaczęły oficjalnie docierać do Białegostoku dopiero 13 marca. Gazeta Białostocka – tuba propagandowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej piórem swych dziennikarzy przedstawiała sytuację w stolicy w bardzo negatywnym świetle. Szybciej zareagowały władze partyjne. Komitet Wojewódzki PZPR w związku z burzliwymi obradami Związku Literatów Polskich i po zdjęciu ze sceny „Dziadów” już 2 marca 1968 r. zorganizował „nasiadowki”. I sekretarz Komitetów Powiatowych PZPR i przewodniczący Prezydów Powiatowych Rad Narodowych, zalecając, by z problematyką taką zapoznać członków egzekutywy i niektórych odpowiedzialnych towarzyszy.

W dniu 4 marca z powyższymi problemami zapoznano aparat partyjny Komitetu Wojewódzkiego, a dwa dni później czołowy aktyw wojewódzki głównie ze środowisk kulturalnych, dziennikarskich i wyższych uczelni. Z sytuacją polityczną zapoznano również „odpowiedzialnych” pracowników Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. W dniach 13-14 marca we wszystkich powiatach zorganizowano narady czołowego aktywu partyjnego, aktywu gminnego, członków partii w większych zakładach pracy, pracowników administracji szkolnej, dyrektorów szkół średnich, zawodowych i podstawowych.

W województwie białostockim istniały w 1968 r. dwie wyższe uczelnie typu akademickiego: Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Inżynierska oraz trzy studia nauczycielskie (dwa w Białymstoku i jedno w Elku). W okresie wydarzeń, które miały miejsce w kraju, zajęcia na wszystkich wydziałach i latach studiów nie zostały przerwane. Jak pisał w sprawozdaniu do Komitetu Centralnego PZPR I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Arkadiusz Łasiewicz, studenci wykazali niedostateczną odporność na wpływy informacji przedstawiające w fałszywym świetle przebieg wydarzeń w stolicy (Milicja Obywatelska notowała w tym czasie wzmożone wysłuchiwanie przez studentów „dywersyjnych” audycji radiowych, a szczególnie radia „Wolna Europa”). Notowano szereg negatywnych wypowiedzi pod adresem władz. Pojawili się ulotki i napisy na mu-

rach Akademii Medycznej popierające strajkujących studentów z innych ośrodków akademickich. Reakcją władz uczelni wobec studentów nawołujących do solidarności z kolegami ze stolicy była stanowcza (rozmowy ostrzegawcze prowadzone przez rektorów). Pracownicy Wyższej Szkoły Inżynierskiej jedni z pierwszych w kraju wystosowali apel do pracowników nauki wyższych uczelni w Polsce o czynne przeciwstawianie się ekscesom. Apel podpisali wszyscy pracownicy naukowcy.

Represje ze strony władz dotknęły kilku studentów białostockich uczelni. Komenda Wojewódzka MO przesłała do sekretarza Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku pismo w sprawie przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych ze studentami Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Akademii Medycznej (odnoszące się do 11 studentów tych uczelni). Przesłano także wnioski o relegowanie z AM następujących studentów: Stanisława Borawskiego, Jerzego Prusińskiego i Jerzego Saczka. Zarzucono im solidaryzowanie się z wystąpieniami kolegów z Warszawy, autorstwo wrogich napisów na murach AM, podważanie sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Według władz partyjnych, pracownicy naukowcy pochodzenia żydowskiego nie ujawnili swych poglądów. Wpływ na ich postawę wywarły zapewne represje, które dotknęły prof. dr. Jakuba Chlebowskiego – kierownika Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych AM. Za proizraelskie i proamerykańskie wypowiedzi został zwolniony ze wszystkich funkcji społecznych. Komitet Wojewódzki wnioskował o usunięcie go z funkcji kierownika katedry AM.

Powszechne zainteresowanie społeczeństwa województwa białostockiego wzbudzały audycje radia „Wolna Europa”. Ludzie z uwagą śledzili wydarzenia nie tylko w Polsce, ale także w Czechosłowacji i w Rumunii. Wszelkie informacje przekazywano sobie drogą szeptaną. Działania władz spotkały się z niezadowolaniem części społeczeństwa Białostocczyzny. Ludzie podkreślali brutalną rozprawę sił porządkowych z demonstrującą młodzieżą. W kilku punktach województwa (Szczuczyn, Białostok, Augustów) rozrzucono ulotki o treści nawołującej do solidaryzowania się ze studentami War-

szawy, występowania przeciwko komunizmowi, niszczenia surowców i produkcji. W związku z tym wzmożniono ochronę zakładów i ważniejszych instytucji oraz nasilono patrole MO na ulicach miast.

Negatywne wypowiedzi wobec postępowania władz odnotowano także w środowisku nauczycielskim. Nauczycielka II LO w Białymstoku omawiając z uczniami klasy XI twórczość współczesnych pisarzy stanęła w obronie Pawła Jasienicy twierdząc, że nie interesuje ją przeszłość pisarza i że jest on jednym z najbardziej utalentowanych pisarzy ostatnich lat. Zleciła uczniom opracowanie sylwetki J. Andrzejewskiego, lecz jak mówiła, nie w świetle tych materiałów, jakie się o nim aktualnie publikuje.

Kościół rzymskokatolicki nie zajął oficjalnego stanowiska wobec wydarzeń. Wśród księży panował jednoznaczny pogląd, że tłem niepokojów w stolicy była nieudana próba przewrotu w kierownictwie politycznym w kraju przez wyeliminowanie I sekretarza KC Władysława Gomułka z dalszej gry. Za wystąpienia młodzieży ponosiło odpowiedzialność obecne kierownictwo, a nie opozycja, która tylko mogła wykorzystać dla swoich hasel istniejące ograniczenia w dziedzinie swobód obywatelskich.



Marzec 1968. N/z: Zajścia przed Politechniką Warszawską.

16 marca w godzinach wieczornych w Białymstoku rozrzucono ponad 100 ulotek pisanych odręcznie na kawałkach papieru o treści „w partii pełno chamów”. 18 marca ujawniono ulotkę pisaną na maszynie w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku nawołującą studentów Białegostoku do solidaryzowania się i poparcie studentów warszawskich. Ulotki informujące o rezolucji podjętej przez studentów w stolicy znaleziono w akademiku Akademii Medycznej.

W tym czasie władze partyjne organizowały w całym województwie masówki i zebrania, na których podejmowano rezolucje wyrażające poparcie dla partii i towarzysza Gomułka. W rezolucjach dyktowanych przez towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego żądano szybkiego przywrócenia porządku, natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec organizatorów zająć przy równoczesnym podkreśleniu, że władze partyjne zbyt długo tolerowały działalność grup syjonistycznych i poszczególnych ludzi, którzy przeciwstawiali się słusznej linii reprezentowanej przez PZPR. Domagano się usunięcia Pawła Jasienicy ze Związku Literatów Polskich za jego działalność w oddziale „Łupaszki”.

8 marca 1968 r. mija 30. rocznica wystąpienia studenckiego przeciwko polityce władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pierwsi protestujący studenci Uniwersytetu Warszawskiego. Później poszły za nimi inne ośrodki akademickie.

30 stycznia 1968 r. odbyło się ostatnie przedstawienie „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmki. Wydarzenie to zostało tryzowane środowiskiem artystycznym stolicy. Doszło do manifestacji brutalnie rozbitej przez Milicję Obywatelską. Artyści wano kilkadziesiąt osób. Wśród nie szanowanych stasów polscy. Warszawski Związek Literatów Polskich ostro skrytykował decyzję władz. Protestowali Paweł Jasienica i Aleksander Ślonski, a Stefan Kisielewski nazwał system „dyktaturą mniłaków”. Na początku stycznia władze relegowały z pracy Adama Michnika i Henryka Szafera. W ich obronie stał się ci. UZ zorganizowali 8 marca 1968 r. wiec, który zgromadził ok. tysiąca osób. W czasie pochodu chodzenia się do domu i studentów zostało zaatakowanych. Po tzw. „aktywnym” rozbił manifestację, wodowało rozszerzenie strajku. Strajkowały uczelnie w Krakowie, Lublinie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach.

Oficjalna propaganda i takowała tzw. „elementy szkodliwe” i „inteligencję” i „głównych sprawców narodzić, zmieniając przy tym obraz zająć w stolicy. Głównymi bohaterami wydarzeń było „syjonistyczna” młodzież i „syjonistyczna” młodzież z „dobrych domów”. Robotnicy zachowali się, a nawet czynnie przeciwko kierownictwu partii i państwa. Władze partyjne zakładały organizowały masówki robotnicze pod hasłem „studenci do pracy, literaci do pióra”, lub z syjonizmem”.

Trzydzieści lat temu

KAZIMIERZ TRZĘSICKI

To już trzydzieści lat temu. 8 marca 1968 r. wpisał się w historię Polski i w życiorysy wielu. Wracamy myślą do tych dni corocznie. Teraz to zdarza się po raz trzydziesty. Kim byliśmy? Czego chcieliśmy? Co osiągnęliśmy? To pytania, odpowiedzi na które znajdują się w naszych życiorysach.

Byłem wtedy studentem II roku matematyki na uniwersytecie w Poznaniu. Wiedzę na temat tego, co dzieje się w Polsce czerpałem z Radia Wolna Europa. Informacje stamtąd, czasem mocno zagłuszane, uzupełniała wyobraźnia. O co nam chodziło. Przecież mieliśmy „za darmo” studia, stypendia, które pozwalały przeżyć – oczywiście według ówczesnych standardów. Ta darmowa nauka była mi często wypominana. Wielokrotnie kiedy występowałem przeciw PRL-owi domagano się ode mnie lojalności, mówiąc, że to PRL-owi zawdzięczamy wykształcenie. Z powodu udziału w ruchu marcowym stało się jednak tak, że studiować wolno mi było tylko na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, finansowanym z datków polskich katolików. O tych darmowych studiach słyszę i dzisiaj. Mówią niektórzy: PRL miał swoje wady, ale przynajmniej nauka była za darmo. Ludzie mogli się kształcić.

Wtedy byliśmy młodzi, naiwni, być może wierzyliśmy w to.

Nie samym chlebem jednak żyje człowiek. Brałem udział w spotkaniach organizowanych przez duszpasterstwo akademickie u dominikanów. Pamiętam jak na jednym z takich spotkań prowadzący mówił o różnicy między Polską młodzieżą a młodzieżą Zachodu. Mówił – tak jak to dzisiaj sobie rekonstruuje – o nas, że jesteśmy ideowi, że szukamy sensu w wartościach niematerialnych, choć niekoniecznie znajdując właściwe, gubiąc się czasem w mętach ideologii socjalistycznej. Młodzież Zachodu poszukuje wartości w świecie materii, w której znaleźć ich nie może i ostatecznie pozostają jej kryształki LSD.

Mówiąc o marcu 1968 nie sposób pominąć wątku żydowskiego. PRL potrzebował wrogów, wicherzycieli i kontrewolucjonistów. Dlaczego w 1968 roku zdecydowano się wówczas na uczynienie byłego Żyda na dziesięć tysięcy mieszkańców rzeszy polskich Żydom, odpowiedzią historycy. Jak wyczytałem w przedwojennym roczniku statystycznym w Poznańskim był jeden Żyd na dziesięć tysięcy mieszkańców. Iu było w 1968 r. nie wiem. Wtedy po raz pierwszy słyszałem: ty Żydzie. Mówił tak milicjant z Białostockiego; rosły, o prosiaczkowatym wyglądzie twarzy. Kiedy słyszę jak ktoś o kimś mówi, że to Żyd, to przed oczami staje mi tamta sytuacja. Ten milicjant był bardzo nie lubiany przez

pozostałych. Trzymano nas w dużej sali. Pilnujących milicjantów zmieniano co godzinę. Kazano chodzić wokół stosu taboretów znajdujących się na środku sali, nie wolno było rozmawiać. Tak jednak było tylko na początku. Później milicjanci zastanawiali się, jak nam coś przynieść, coś dać. Przepisowy rygor panował tylko, gdy dyżur miał ten prosiaczkowaty. Z góry zapowiadano nam jego kolej.

Kiedy w lipcu 1968 prowadzono nas na salę sądową, to eskortujący nas milicjanci mówili do nas o siedzących na sali esbekach: w przyszłości wy ich będziecie sądzić. Na spełnienie się tego zapisu historii wciąż musimy czekać. To esbekom i funkcjonariuszom partyjnym zasłużonym w budowie socjalizmu zależy na tym, żeby w gronie osądzanych przez historię nie byli tylko oni. Chętnie jako na współwinnych wskazują na kogo tylko można: na milicjantów, którzy nas eskortowali; i na tych członków partii, którzy nam pomagali (a tacy byli). Lepiej zamąć. Byli nauczyciele akademicy, którzy bez względu na konsekwencje zachowywali się godnie, byli i też tacy, którzy wreszcie znaleźli okazję do uzyskania stopni naukowych i innych profitów. O tych też trzeba pamiętać.

Nikt nie wróci tego, co straciliśmy. Gdy domagamy się sprawiedliwości, nie chodzi o to, by coś dostać, czy na kimś się mścić. Nie można wrócić lat, które minęły. Moją grupą kierował pochodzący z Sie-

miatycz student V roku Akademii Ekonomicznej. Nie dane było mu ukończyć studiów. W latach 70. udało mu się opuścić PRL. Zamieszkał w Wielkiej Brytanii. Po latach spotkałem się z nim po raz pierwszy w Londynie. Pracował jako steward w Royal Racing Ocean Club. Byłem w jego mieszkaniu: kiedyś opisywano osiedle, w którym mieszkał jako wzorcowe rozwiązanie projektowe mieszkań komunalnych – pokój, sypialnia, kuchnia i łazienka. Chciał wrócić do Polski. Próbował. Obecnie w Londynie utrzymuje się ucząc obcokrajowców języka angielskiego. W Polsce, z przyczyn formalnych – brak ukończonych studiów – miałby kłopoty z pracą jako wykwalifikowany nauczyciel. Niektórzy z marcowych studentów z trudnościami, o stwarzanie których marzyła się ludowa władza, osiągnęli życiowe cele. Co z tymi jednak, którzy mają poczucie niespełnienia się. Co z tymi, którym nie udało się pokonać wewnętrznych i zewnętrznych trudności? Wiem, że uważają, że to, iż mamy tę Polskę jest dla nich wystarczającą nagrodą.

Moje poglądy polityczne kształtowane były w środowisku z tradycjami narodowo-demokratycznymi, podkreślały by historyczną i etyczną rolę Kościoła katolickiego w życiu narodu. Jestem głęboko przekonany o potrzebie kierowania się w polityce polskim interesem narodowym. Jest to szczególnie ważne w perspekty-

wie wejścia do Unii Europejskiej. Uczaniu społecznemu Kościoła uniwersalnych zasad rozwiązywania problemów społecznych. Są tu także filozoficzne i historyczne. Tradycje rodzinne decydują o naszej przyszłości. Politykę – zgodnie z myślą Kościoła – uważam jednak za troskę o dobro wspólne. A więc dobro wszystkich członków społeczeństwa – lokalnej, państwowej, światowej. Względem na ich narodowość lub Stefan Kisielewski miał określić munistyczne jako rządy ciemności. Władysław Gomułka. To kolmarca '68. Czuję niebezpieczeństwo ze strony takich, bez względu na ich prowiniencję, bez względu na którą się podpierają.

Sprawy polskie toczą się do dzisiaj, że bez meandrów. Czasem fany: a to wybierzemy postać prezydenta, a to jakiś sentyment, każde głosować na jego epigona, niamy demokrację. Zwiększamy, leczenia w sprawowaniu władzy, wciągając samorządność różnymi awan Coraz bardziej powszechna staje się prność prywatna. Akceptujemy, wujemy nasz system prawny z podarkami rynkowej. Integracja obronnymi strukturami Zachodu, włączenie do Unii Europejskiej, być przesądzone. Jestem przekonany, choć w marcu 1968 roku nasza tak daleko nie sięgnęła, to nam chodziło. I to, że tak silnym naszym sukcesem i jest dla nas

Sprzed stulecia

de siecle sprzed stu lat mi-
na ogół bezboleśnie i nie
niły się, na szczęście, pro-
wa o końcu świata. Polska
sa z pierwszych lat XX wie-
nie donosiła już o nadprzy-
zonych zjawiskach i dwugło-
h cielestach. W rodzinie Jana
herta, spadkobiercy Suprasła,
nowały się w idealnym stanie
kie czasopisma, wydawane
ko sto lat temu. Zajrzyjmy
nich.

zątek nowego stulecia, ostatniego w
stym tysiącleciu, niósł ze sobą nowe
nie na lepszą przyszłość, rozwój na-
kultury i techniki. Polska wciąż była
złonkowana pomiędzy zaborców, ale
nie pisano już o tym, jak to będzie
nym kraju. Czytelników wydawane-
Warszawie „Nowego Tygodnika” in-
owały sprawy literatury i malarstwa,
to podówczas o kim czytać. Panie z
my Jana Zacherta, na pewno również
jego matki (Idy Marii, z domu Le-
owskiej), zajmowała lektura „Ziarna”.
zresztą także panów, chociaż są-
po ocalali egzemplarz z 5 marca
roku, więcej tutaj informacji dla
zaciekawionych nowinkami mody, ale
literatury.

zyskie trzy numery „Nowego Tygo-
”, jakie dostarczył z domowych zbior-
pan Jan Zachert, pochodzą z marca
6 i 23) 1907 roku. A jakież tam są
iska! Ignacy Matuszewski pisze w ar-
le „Ostatni utwór Wyspiańskiego” o
ro co do wydanej dramacie „Skalka”,
rdzając pod koniec: „...po wielu
otaniach wewnętrznych, po walce po-
zyty ukołaniem przeszłości, usymbo-
anej w Wawelu i Skalkie, a tęsknoty
orco wyczekiwanej, ale nieznaney
łości, poeta dochodzi do wniosku, że
no na całym świecie, jak i u nas, wszy-
podlega koniecznej ewolucji, że każ-
awda triumfuje tylko na czas pewien,
łapić miejsca innej prawdy, że był
ki to tylko szereg przemian” O temo-
mores!

mat sztywnych stron „Nowego Ty-
ka” jest niemal identyczny jak „Ga-
Współczesnej”, była więc prze-
na zamieszczenie dużych reprodukcji
Stanisława Wyspiańskiego, którymi
rowano także fragment opowieści
Rodziewiczówny pt. „Byli i będą”.
Kronikę tygodniową” Bolesława Pru-
że Prus zaczyna swój tekst tak oto:
naci publicyści i urzędowni „ucze-
nyscy lubią przypominać nam „do-
ejstwa”, jakie po zaczęciu rusyfika-
roństwa spłynęły na ten kraj z łaski
Jednym zaś z najznakomitszych



Gimnastyka dziecięca

dobrodrojeństw ma być rozwój naszego prze-
mystu.

Przemysł w Przywiślanju – mówią ci
panowie – urodził się, wyrósł i znieśli,
dzięki mądrej i zacnej gospodarce urzędni-
ków rosyjskich!...

Warto więc przypatrzeć się tej mądrej i
zacnej gospodarce, szczególnie dziś, gdy
wypada rzec słowo o łódzkim lokauście...
I kolejne wielkie nazwisko polskiej lite-
ratury: Władysław St. Reymont oraz jego
nowela „Sąd”. Sąd wiejskiej społeczności
nad sąsiadami Gajdami („...oto wiem,
że księdza za te śluby, co je dawał Podla-
siakom, Gajdy wydały naczelnikowi...”).

Straszny, okrutny to był sąd, to wymie-
ranie sprawiedliwości bez udziału Temi-
dy... Ale zaraz na następnej stronie – le-
ciutki tekścik pt. „Gimnastyka dziecięca”
z ilustracjami. Miły pan w urzędniczym
garniturku (podówczas z polami do koła-
n) i białym kołnierzyku ćwiczy wzor-
cowo z dziećmi. Albowiem „Dzieci
miejskie rozwijają się fizycznie w anomal-
ny sposób. Przebywają w dusznych poko-
jach, przeważnie nie mają sposobności ru-
chu, na każdym kroku przestrzegają je przed
kataraktem, śmielszymi skokami, samodziel-
nością, życiem. Stąd wyrasta młodzież ane-
miczna, bojaźliwa i – zakatarzona”.

Jednakże ćwiczenia nie są zbyt dynamiczne:
„Dziecko będzie się bardzo bawiło,
jeżeli mu kazać np. leżeć na ziemi nawnak,
zupełnie nieruchomo. „Zdechł pies, niema
psa – nie ruszaj się”. Dopiero potem „...po-
dajemy mu koniec serwyty. Każemy mocno
go chwycić, a potem podnosić się sztywnie,
powoli, wprost na nogi. Pełno przyjem-
zabawy i śmiechu, a jednocześnie świetne
ćwiczenie krzyża”.

Na końcu numeru są dowcipy. Antyro-
syjskie i inne anty. „– Ten Miler to bar-
dzo porządny człowiek i doskonały patry-

ota polski. – Co? Miler pa-
tryota? Chyba kpisz? – A
znasz go? – Nigdy go w ży-
ciu nie widziałem, wiem jed-
nak, że dobrym polskim pa-
tryotą może być tylko
człowiek, który ma „ski”
na końcu”.

Natomiast w numerze z
2 marca w rubryce „Kro-
nika” „Nowy Tygodnik”
podaje: „Redaktor nasze-
go pisma, dr Józef Wolff,
wyjechał zagranicę na ku-
racyę”. Niestety, pan re-
daktor na końcu nazwiska
nie ma „ski”...

W tymże wydaniu foto-
grafia z wystawy zbioro-
wej Józefa Chelmońskiego
ilustruje pełne ponurych re-
fleksji artykuły o polskiej
reprezentacji deputowanych
do Izby Państwowej w Pe-
tersburgu. Nie ma czym się
cieszyć: „Litwa i Podole

zawiodły. Mińszczyzna i Kijowszczyzna nie
dały ani jednego posta polskiego. Ponie-
śliśmy stratę i porażkę poważną”. Jest i ko-
munikat z napadu na pocztę, a jakże: „...zgi-
nęło kilku ludzi... Do konających z ran
przybył przechodzący wtedy przez ulicę
ksiądz Józef Borodziej Mior i udzielił im
ostatniego kapłańskiego błogosławieństwa”.

Strona ogłoszeniowa zachęca do na-
bywania przeróżnych artykułów. Z ilu sz-
tuk musiała się składać kompletna za-
stawa, jeżeli „każdy kupujący serwis
porcelanowy otrzymuje bezpłatnie 100 sz-
tuk szkła stołowego”? Krakowski Ma-
gazyń Bławatny i Konfekcyi poleca „ko-
stiumy, suknie, bluzki, halki, okrycia”,
a istniejąca od 1866 roku Fabryka Po-
wozów Filipa Loretz „wielki wybór po-
wozów gotowych”. Dla kaszających i „osła-
bionych” – ekstrakt i karmelki LELIWA,
dla podróżujących „kufry, portmony,
galanteria... siodła, zaprzęgi...”. Na
koniec poleca swoje usługi Fabryka
Maszyn i Kamieni Młyńskich.

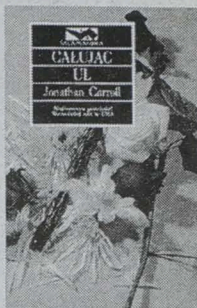
Ale nowe idzie wielkimi krokami. Ostat-
nią stroną zdobią trzy zdjęcia najnow-
szych osiągnięć technicznych: Zapalanie
lamp elektrycznych z odległości. Aparat
odbierający depesze telefoniczną bez dru-
tu i Stacja telefonów bez drutu. Autor ar-
tykułu pt. „Co przynosi wiedza i technika?”
pisze entuzjastycznie: „Niedawno temu,
albowiem w dniu 15 grudnia 1906 r. towarzy-
stwo dla radiotelegrafu demonstrowało
zaproszonym gościom zdumiewające do-
świadczenie telefonowania bez drutu z la-
boratorium w Berlinie do Nauen na odle-
głość 3 km.” Trzech kilometrów! Przecież
to „ziszczanie bajecznych marzeń wyzo-
nerów”. Dla niedowiarków autor pisze: „...a
wiedzie, że gdy ojciec dzisiejszych telefonów,
Reis, przesłał rozprawę o swoim wynalaz-
ku do słynnych „annalów Pogendorfa”... w

Niemczech, odesłano mu manuskrypt z do-
piskiem: bzdurstwo!”.

Numer „Nowego Tygodnika” z 23 mar-
ca, opatrzony mottem: „Nie zabijaj!” za-
wiera tekst „Altruizm i krew” Matuszew-
skiego, wiersz „Mord” OR-OTA, artykuł
„Nienawiść i miłość u romantyków pol-
skich” i ciąg dalszy „Sądu” Reymonta, a
także tekst pt. „Słowacki o karze śmierci”,
„Kronikę Tygodniową” Prusa oraz kon-
tynuację Rodziewiczówny z ilustracjami...
narzędzi tortur oraz samych tortur z roku
1698, a więc dokładnie sprzed 300 lat.
Dla odprężenia warto spojrzeć na słodką
buzię św. Jana Chrzciciela Guido Renie-
go na okładce tygodnika „Ziarno” z 5 mar-
ca 1903 roku.

Egzemplarz „obchodzi” właśnie 95. uro-
dziny. Możemy sobie poczytać powieść hi-
storyczną o Bolesławie Chrobrym, artykuł

Od deski do deski
CAŁUJĄC UL



Najnowsza powieść Jonathana Carrolla,
dziewięta z kolei, ukazała się u nas
wcześniej niż w USA. Ten fakt nie jest
zaskakujący, jeśli uświadomimy sobie,
że autor „Krainy Chichów”, „Muzeum
psów” czy „Śpiąc w płomieniu” stał się
w naszym kraju jednym z najbardziej
poczytnych i cenionych współczesnych
pisarzy.

W jego powieściach wyraźnie nakreślo-
ne są stosunki między ludźmi, a zwa-
szcza relacje między kobietą a mężczy-
zną. Świat w jakim żyją bohaterowie
Carrolla to świat realny i zwyczajny.
Przenika go jednak subtelna aura magii
i niesamowitości doprawiona lekkim hu-
morem. Ten pisarz jest ciekawy życia i
niestrudzony w próbach jego zrozumie-
nia – co się czasem przejawia zdania-
mi-sentencjami. Jego książki z każdą
przeczytaną stroną wciągają coraz bar-
dziej w rzeczywistość, której nie można
być nigdy do końca pewnym.

Główny bohater „Całując ul”, Samuel
Bayer, autor popularnych powieści, ma
problem z napisaniem kolejnej. Sądzi
nawet, że jako pisarz już się wypalił.
Wyjeżdża więc do rodzinnego Crane’s
View i tu doznaje olśnienia. Przypomina
bowiem sobie historię z dzieciństwa o
zamordowanej dziewczynie, której ciało
znalazł kiedyś wraz z kolegą w rzece.
Postanawia rozwikłać nigdy do końca
nie wyjaśnioną zagadkę, biorąc zarazem
ową tragedię jako główny temat do swej
najnowszej powieści. Od tego momentu
jego życie staje się pełne nieoczekiwa-
nych wydarzeń. Przyczyną wielu z nich
okaże się Veronica Lake, miłośniczka
jako twórczości, a od niedawna kochan-
ka, o której dowiaduje się coraz to bar-
dziej zaskakujących rzeczy...

Fabula ta została skrzętnie i przejrzysto
opowiedziana przez narratora będącego
zarazem głównym bohaterem (stały mo-
tyw w twórczości Carrolla). Obdarzony
jest on nieco cynicznym spojrzeniem na
świat, który czasem dość niesamowicie
opisuje, nie unikając przy tym niebaga-
telnych metafor.

Wszystko to sprawia, iż warto sięgnąć
po tę i inne książki Carrolla, któremu
nie obcy jest zarówno śmiech, jak i łzy,
niesamowitość i zwykła codzienność, a
problemy, w jakich grzęzną tak często
książkowi bohaterowie, to już chyba je-
go specjalność. (mm)

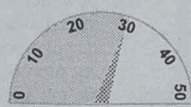
Jonathan Carroll, „Całując ul”, przeł.
Piotr Taufelmann, Rebis, seria „Sala-
mandra”, Poznań 1997, s. 252.



Suknia wieczorowa według modelu
paryskiego

ilustrowany pt. „Złotnictwo i sztuka jubi-
lerska” czy humoreskę „Koń majora”. Jest
też niezbyt optymistyczny tekst o poziomie
nauczania rzemiosła młodych Polaków, zwa-
szcza w zderzeniu z tradycjami szwedzki-
mi oraz reportażyk „Milczące kobiety” o kla-
szorze bernardynek pokutnic pod Biarritz.
Możemy także powędrować „Wśród ruin
Grecyli”, poznać ploteczki, czyli „Ziarnka”
i skopiować „Nowości mody. Suknię wie-
czorową według modelu paryskiego”. Dół
rozkoszowany, talia jak osa, kapelusze-ogród
z piórami, etola z gronostajów do ziemi...

KRYSTYNA KONECKA



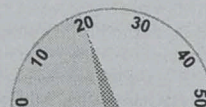
ten nie musi przecież istnieć naprawdę. Rozgła-
sza wszem i wobec, że pracuje z niejakim Ro-
bertem Cuttyem. Od tego momentu interes pani
Ayres zaczyna się rozkręcać. Zwłaszcza, że
wspiera ją oddana sekretarka ze starej firmy
(Dianne Wiest). Po pewnym czasie wszyscy chcą
poznać tak doskonałego finansistę, jakim szybko
okaże się Cutty. Klienci, dziennikarze, bardzo
ważne osoby – nie sposób ich dalej zwodzić.
Cutty musi się wreszcie pokazać, tym bardziej
że Laurel posądzona jest o oszustwo. Nie muszą
dodawać, iż publiczne „objawienie się” partnera
Laurel Ayres będzie bardzo karkołomną opera-
cją, jak bardzo, mogą się państwo przekonać
oglądając zaskakującą i bardzo zabawną kome-
dię Donalda Petrie. (mm)



„Partner” (The Associate); reż. D. Petrie; wyst.:
W. Goldberg (na zdjęciu), D. Wiest, T. Daly i in.;
USA 1996; 113 min. Od lat 15.

WYŚLANNICZKA
(SF)

„Wysłanniczka” Richarda
Pepina to widowisko
grzeszące wtórnością i
naiwnością treści, jedna z wielu tego rodzaju
produkcji, którymi zalewają nas Amerykanie. Kto pa-
mięta „E.T.”, kto oglądał „Bliskie spotkania III
stopnia”, czy choćby „Dzień Niepodległości”, bę-
dzie miał nieodparte wrażenie, że „Wysłanniczka”
to wielokrotnie odgrzewane kotlety.
Wojskowy pilot, Dallas, ginie w maszynie w tajem-
nicznych okolicznościach. Po jakichś dwudziestu
latach służby specjalne, w tajemnicy, wydobywają
z morza szczątki samolotu Dallas. Dowiaduje się
o tym syn zaginionego lotnika – już dojrzały mę-
czyzna, również wojskowy, Dallas-junior (Micha-
el Madsen). Ma on niejasne przeczucie, że wpa-
dek ojca nie był typowy i zwyczajny. Próbuje
więc dostać się do bazy wojskowej, w której prze-
chowwany jest wrak samolotu. Ta wyprawa koń-
czy się połowicznym sukcesem, ale Dallas-junior
utwierdza się w przekonaniu, że jego podejrzenia
są słuszne. Niebawem okaże się, że za całą spra-
wą stoją przybysze z odległej planety Xtra. Dla
nich mężczyźni z rodu Dallasów przedstawiają



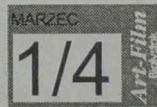
wielką wartość. Na szczęście ci kosmici nie są
wrogo nastawieni do ludzi. Świadczy o tym tytu-
łowa wysłanniczka, która pomoże Dallasowi roz-
wiązać zagadkę, a przedtem uratuje mu życie...
(mm)

„Wysłanniczka” (The Sender); reż. R. Pepin;
wyst.: M. Madsen, R. Vaughn i in.; USA 1997. Od
lat 12.

KONKURS • KONKURS •

Dziś pierwsze pytanie w marcowej edycji konkursu,
w którym nagrodą jest kaseta video. Co tydzień ra-
zem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie
konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowa-
niu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy
pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod ad-
resem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt.
193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty
ukazania się ostatniego pytania w miesięcu. Spo-
nosorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset
Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku
przy ul. Akademickiej 26A.

1. Tryskająca talentem, energią i humorem czar-
noskóra Whoopi Goldberg go-
ściła często na naszych ekr-
nach. Czy ta świetna aktorka
ma na swym koncie Oscara?
Wystarczy odpowiedzieć
„tak” lub „nie”. (mm)



Koda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 -
dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Ogólnopolskie Targi Wędkarskie w hali Wyścigów Konnych

Wędkarze na Służewcu

Z nieukrywaną satysfakcją pragnę do- nieść, że wśród nagrodzonych Złotą Łuską '98 znalazła się jedyna z naszego regionu firma Darek Co. z Augustowa, która jest producentem łodzi wędkarskich. Konkurencja była solidna, pomimo to łódź z firmy Darek Co. okazała się najbardziej przydatna dla wędkarzy.

Przedstawiciele koncernów zachodnich nie sprowadzili na tegoroczne targi wędkarskie pełnego wyboru wędkarskich nowości. Nie spełniły się oczekiwania wielu wędkujących. Brakuje zapowiadanych w katalogach kołowrotków, nie można obejrzeć nowych wędków, wciąż nie ma potrzebnych drobniaków.

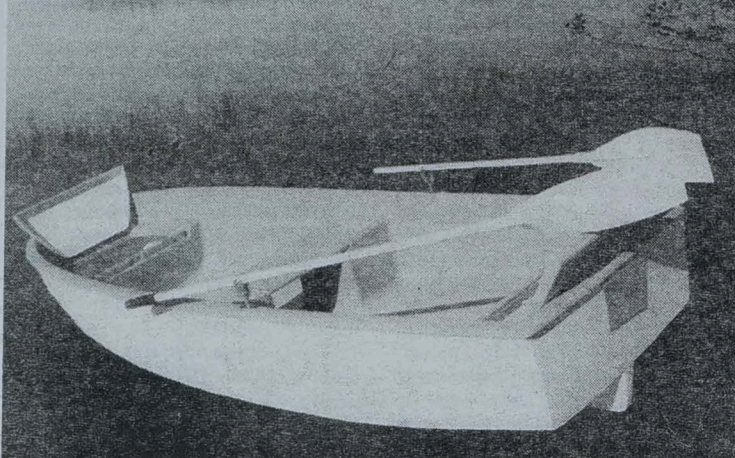
Po raz kolejny zresztą. Zabrakło znowu kilku dużych firm. O ile poprzednimi razy można było przyjąć, że jest to pewna polityka, o tyle teraz wygląda na brak jakiegokolwiek działalności marketingowej. To przykre i odbierane niezbyt przychylnie przez kupców handlowców i publiczność złożoną zasadniczo z wędkarzy.

Obok wystawców „czysto wędkarskich” pojawili się wreszcie biura turystyczne. Przedstawiciel Szwedzkiego Związku Wędkarskiego Top 10 Fishing wystąpił z ofertą podróży wędkarskich do Szwecji i Norwegii. Ofertę złożyła Krajowa Agencja Turystyki AL-TOURS z Koszalina, Edward Cisowski z Łeby, który proponuje wyprawy wędkarskie na swoim Kubuś, zapraszał na rejsy stylizowaną łodzią Wikinnig. Cisowski, którego zna sporo część naszych wędkarzy, gdyż wyprawiali się na bałtyckie dorse, zgłasza na nadchodzący sezon do dyspozycji wędkarzy dwie szybkie motorówki kupione od Marynarki Wojennej, które będą wyprawiać się nawet na morskie trocie. Wędkarskie wyprawy do Szwecji, a także do Słowacji i na Litwę zaproponowała także Bielpol Agency. Nie odnotowałem ofert na łowiska specjalne Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego z Suwałk.

Dla amatorów pontonów były grudziądzkie gumki, fajne cacka, ale piekielnie drogie, zachodnie są tańsze.

Firma Mindak z Kamienia Krajeńskiego oferowała łodzie wiosłowe różnej wielkości – od maleństw o długości 2,60 do 4,30 m i – uwaga! – 5 wozów kanadyjek.

Na wody objęte strefą ciszy były silniki elektryczne – Minn Koty pokazywał wystawione przez Pro Fishing and Sport.



Łódź wędkarska z Augustowa nagrodzona „Złotą Łuską” '98 na Ogólnopolskich Targach Wędkarskich

Bardzo pomysłowo i zachęcająco prezentowano zaburtowe czterosewy HONDA. Co prawda, firma proponuje nawet motor o mocy 120 KM, ale największym wzięciem cieszyły się „dwójki” i „piątki”.

Moto Jacht z Pruszkowa zaprezentował do wędkarskich łodzi silniki Tohatsu oraz Volvo Penta, Mercury, Johnson, Cobra, Mercruiser.

Była bardzo bogata oferta odzieży wędkarskiej, co może zaowocować elegancją na łowiskach. Kamizelki, peleryny, koszule, kapoty, kurtki, kombinezony, czapki... Były nowe wzory – w liście, w ściółkę leśną. Kompromis między barwą ochronną a fasonem hawajsko-surfingowym. Interesujące „kalki” amerykańskich kurtek wojskowych – dwukrotnie tańsze niż oryginały z polskiego demobilu.

Bardzo obfita i komfortowa oferta prezentowana dla karpiaży, fotele, łózka polowe, krzesła z oparciami. Jak zwykle dobrze prezentował się izabeliński Tristar. Szczególnie ciekawie zapowiada się prosty patent – sprasowana w okrąg porcja zanęty. Różnobarwne karpiowe „chrupki” jak zawsze budziły apetyt oglądających. Inicjator Klubu Karpiaży Polskich Przemek Mroczek spowodował, że pojawiły się wyroby najlepszych firm angielskich. Oko cieszyły specjalne haczyki karpie – haczyki wanadowe VMC 9036 BN – wystawione przez VMC – Water Queen Polska.

Może to schylek zakładania na wędkarski grzbiet kufajek i najgorszych portek. Do kanonu należy już porządnie wyglądający wędkarz. Tak nawiasem mówiąc, kto wie, czy nie przydałyby się już gadzety w rodzaju wędkarskich krawatów. Może niekoniecznie na ryby – choć kto wie...

Szwedzka legenda ABU Garcia cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Nowe typy kardinala, a głównie multiplikatorów z przesławnym, galowym Amassadeurem, który na całym świecie ma kluby swoich fanów.

Jakość jest podstawą tej firmy, która proponowała nową serię wędków o bardzo twardej akcji.

Spory wybór przynęty – pięknie wyglądające wahadłówki, woblerki typu ABU Hi-Lo, a także obrotówki i obrotówki z dowieszkami kombinowane; mariaż ze spinner bajtem.

Spośród 11 nagrodzonych Złotą Łuską '98 na moją uwagę zasługują jedynie 3 pozycje:

- łódź Texas 270A – zgłoszona przez PHUP Darek Co. z Augustowa,
- żyłka spinningowa SPIDERWIRE – zgłoszona przez firmę Pro Fishing & Sport z Warszawy,
- żyłka wędkarska Water King Pole Fishing – zgłoszona przez VMC Water Queen Polska Sp. z o.o. z Warszawy.

ANTONI REMIESZ

Luty na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych

Narodziny hossy

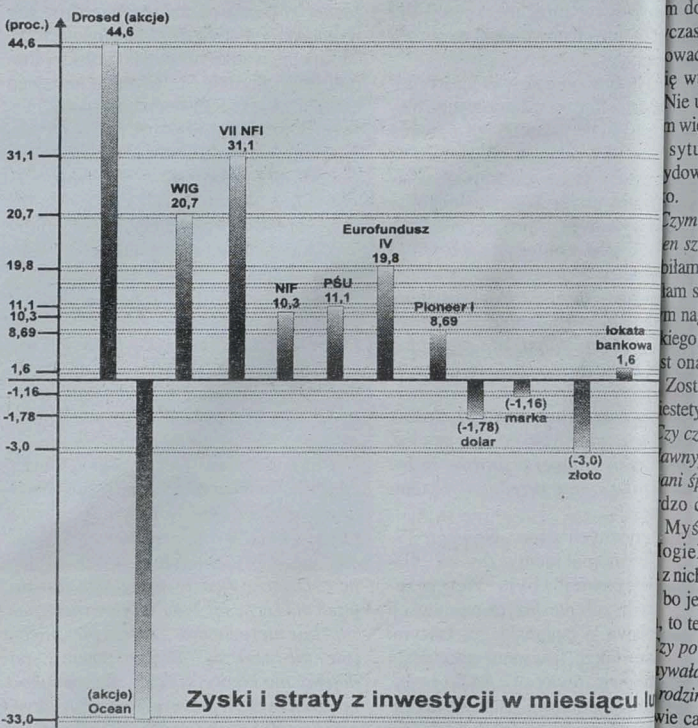
W minionym miesiącu zyski osiągnęli akcjonariusze 125 spółek giełdowych (w tym 13 NFI). Straty ponieśli współwłaściciele 24 firm (2 NFI). Powyżej 40 proc. wzrosły kursy 5 spółek: Drosedu, Kruszewicy, WBK, BIG BG i Górażdży. Warszawski Indeks Giełdowy wzrósł o 20,7 proc. do 17 tys. 621 pkt. Zsumowana wartość funduszy (indeks NIF) zwiększyła się jedynie o 10,3 proc., a świadectw udziałowych o 11,1 proc.

Wzrostów na warszawskim parkiecie inwestorzy spodziewali się na początku roku, licząc na tzw. efekt styczniowy. Zamiast hossy na giełdzie królowały spadki oraz pesymizm zdecydowanej większości inwestorów. Ku zaskoczeniu wszystkich obserwatorów rynku, nagle nad Wisłę powrócili zachodni inwestorzy i rozpoczęła się gwałtowna hossa. O azjatyckim krachu zdążyli już wszyscy zapomnieć...

W minionym miesiącu zarobili akcjonariusze 110 spółek giełdowych, w tym Drosedu o 44,6 proc. i Kruszewicy 42,3 proc. Straty ponieśli współwłaściciele 24 firm. Największe były udziały posiadaczy papierów Oceanu – 33 proc. i Łukbutu – powyżej 24 proc. Warszawski Indeks Giełdowy wzrósł w lutym o 20,7 proc., z poziomu 14 tys. 601,5 pkt (30 stycznia), do

17 tys. 621 pkt osiągniętych 27. Podobnie zachował się WIG-20, dla największych spółek giełdowych, szły on swoją wartość o 21,7 proc. Ze względu na niepewność, iż na nasz rynek li zachodni inwestorzy, interesujący głównie firmami o dużej płynności, twierdzą, że także znacznie skróty wzrosty mniejszych firm z równoległego. Liczony dla nich WIRR zwiększył swoją wartość o 4,2 proc. Warto zwrócić uwagę na wzrost obrotów, przekraczający czas energetycznych wzrostów WIG-20 nad 300 mln zł na rynku podstawy.

Luty przyniósł pewną poprawę również na rynku Narodowych Funduszy Inwestycyjnych i Powszechnych. Inwestycyjnych. Nie była ona tak spektakularna jak w przypadku spółek giełdowych. Wzrosła wartość funduszy, w tym: VII NFI im. Króla Władysława – 31,1 proc., a VI NFI im. Główna – 24,1 proc. Akcje 2 funduszy: II NFI o 2,7 proc., a III NFI o 1,1 proc. Ich zsumowana wartość (NIF) zwiększyła się o 10,3 proc. do 126,9 zł. Politycy zachowywały się notowania PSU, ry te zyskały na wartości 11,1 proc., gając 27 lutego br. wartość 130 zł.



Zyski i straty z inwestycji w miesiącu

Hossa królująca na warszawskiej giełdzie od połowy stycznia przyniosła inwestorom średnio 30-proc. zyski

Ku nowym szczytom

Jeszcze 12 stycznia nikt nie wierzył w poprawę koniunktury na Giełdzie Papierów Wartościowych. Pogłębiający się kryzys azjatycki spowodował kursy akcji do poziomu nie notowanego od ponad roku. Wystarczyło jednak 6 tygodni, by Warszawski Indeks Giełdowy wzrósł o ponad 30 proc., osiągając 17 tys. 344,2 pkt, a ceny lokomotyw giełdowych podrożały nawet o połowę.

Początek 1998 roku zamiast spodziewanego efektu styczniowego, przyniósł spadki większości akcji, do czego wcale przyczynił pogłębiający się kryzys finansowy na azjatyckich rynkach. Najniższą wartość WIG osiągnął 12 stycznia – 13 tys. 228,8 pkt. Nikt już nie wierzył w możliwość szybkiej poprawy sytuacji, a czarne prognozy wskazywały na dno bessy na poziomie 10-11 tys. pkt.

Niespodziewane wzrosty

Tymczasem kursy akcji powoli rosną. 28 lutego indeks pokonuje 14 tys. pkt, a 3 lutego jest już 15 tys. 344,5 pkt. Przekraczające 300 mln zł obroty oraz masowa

wyprzedaż dolarów na rynku walutowym, nie pozostawiają wątpliwości, iż nasze akcje kupują zachodni inwestorzy. 9 lutego po wzroście o 4,2 proc. WIG osiągnął 16 tys. 602,8 pkt, a 19 bm. jest już powyżej 17 tys. Jak dotychczas najwyższą wartość indeksu to 17 tys. 763,3 pkt. Oznacza to wzrost w niespełna 6 tygodni o blisko 35 proc. Na akcjach giełdowych lokomotyw można było zarobić jednak znacznie więcej. Ponad 50-proc. zyski osiągnęli akcjonariusze banków: BIG, BPH, BRE, BSK i WBK oraz m.in.: Górażdży, Mostostalu Export i Stomilu Olsztyn.

Bez świadectw i funduszy

Wzrosty na warszawskim parkiecie omiły Powszechne Świadectwa Udziałowe i akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Najniższe wartości miały te papiery 27 stycznia. Za udziały płacono 112 zł, a zsumowana wartość NFI spadła do 110,8 zł. 10 lutego świadectwa podrożały do 136,5 zł, a NFI do 130,4. Był to jednak krótkotrwały zryw. Wyniki finansowe, jakie ogło-

siły fundusze za IV kwartał 1997 roku, skutecznie odstraszyły inwestorów przed lokowaniem pieniędzy w ich papiery. 3 marca za PSU płacono 128, a za NFI poniżej 123,9 zł. Pozostaje wierzyć, że straty funduszy były jedynie papierowe.

Analiza za hossą

Analitycy giełdowi są zgodni co do tego, iż ostatnie wzrosty nie są korektą spadków, lecz hossą, która powinna doprowadzić kursy akcji do historycznych maksimów. Bessa trwająca na warszawskim parkiecie od 18 lutego 1997 roku, znalazła swoje zakończenie 12 stycznia 1998 roku, sprowadzając WIG z 18,3 tys. do blisko 13,2 tys. pkt. Tę ostatnią datę możemy uznać za początek nowej hossy. Analiza cykli określa minimalny zasięg jej trwania do 19 stycznia 1999 roku. Analitycy techniczni posługują się licznymi instrumentami, przy określaniu panującej na rynku tendencji. Jednym z nich są świece wolumenowe. Ostatnie wzrosty wyrysowały się na wykresie świec dość szerokimi korpusami, co

świadczą o zaangażowaniu dużych kapitałów w ostatni impuls wzrostu. Sugeruje to akumulację i może być interpretowane jako silny sygnał kupna, w długim horyzoncie czasowym.

Podobne sygnały daje przełamanie do dołu przez wykres WIG długoterminowej linii trendu wzrostowego. Potwierdzeniem czekających nas wzrostów może być również analiza fał Eliotta. Część fachowców skłania się ku twierdzeniu, że 12 stycznia br. rozpoczęła się trzecia duża fala wzrostowa, która powinna się składać z pięciu podfal, poprzedzielanych korektami. Zdecydowanie pozytywnie zachowuje się także jeden z najważniejszych wskaźników analizy technicznej – MACD. W pierwszej połowie stycznia przeciął on od dołu swoją linię sygnałową, przechodząc do obszaru wartości dodatnich. Dał on tym samym silny sygnał kupna. Bardzo optymistyczne wnioski płyną z analizy poziomu obrotów, w zestawieniu z ruchami WIG-u. Ich gwałtowny wzrost w drugiej połowie stycznia jest najlepszym potwierdzeniem panującego trendu na warszawskim parkiecie.

Będzie rekord?

Obecna hossa powinna wynieść powyżej historycznego rekordu tego analizy są zgodni. Optymizm nawet o poziomie ok. 25 tys. pkt. sty nie będą jednak w najbliższym czasie tak spektakularne jak miały miejsce w minionym roku. Najprawdopodobniej pierwsza fala już poza nami, a rynek znajduje się w fazie korekty technicznej. Nie powód jednak sprowadzić WIG-u poniżej 15 tys. pkt. W razie niekorzystnej sytuacji, następną silną linią będzie poziom 15,5 tys. pkt.

Kolejna fala wzrostowa wyniesie do 18 tys. pkt. Tutaj napotka ona opór ze szczytami ustanowionymi w minionym roku. Po pokonaniu 18 tys. pkt. W razie niekorzystnej sytuacji, następną silną linią będzie poziom 15,5 tys. pkt. W razie niekorzystnej sytuacji, następną silną linią będzie poziom 15,5 tys. pkt.

MACIEJ

Mam zdolności medialne

Izabela Trojanowską rozmawia Andrzej Leśniewski

Podobno po wygraniu konkursu piosenki religijnej w wieku lat czternastu, nagrodę otrzymała pani z rąk samego Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II.

K, to prawda. Jestem dzisiaj bardzo dumna. Pamiętam tamten moment, wstał majestatycznie, podszedł do mnie na scenie, wręczył kwiaty i dyktował mi podpis, który mam do dzisiaj. Wszyscy w domu traktujemy go jak relikwie.

Co panią bardziej pociąga: zawód piosenkarki czy aktorki?

Są takie bliźniaki, dzieci równie dla mnie ważne. Wydaje mi się, że nie ma między nimi różnicy. Kiedyś piosenka była dla mnie czymś, co dwa zawody uzupełniają się i tworzą jedno. Byłoby mi z jednego z nich zrezygnować. Jeden pomaga wykonywać drugie.

Po paśmie sukcesów na początku lat siedemdziesiątych wyjechała pani do Niemiec. Jak z perspektywy lat ocenia pani teraz tamtą decyzję?

Myślę, że postąpiłabym jeszcze raz tak samo, dlatego, że były to bardzo nieciekawe politycznie czasy w Polsce. Należało do Solidarności, która wymagała czasu od swoich członków, żeby nie walczyć i w ten sposób bojkotować to, co wtedy działało na scenie politycznej. Nie umiałam nie pracować, postanowiłam więc pojechać po świecie. Po zmianie sytuacji politycznej w Polsce wydawałam się wrócić muzycznie i aktorką.

Czym się pani tam zajmowała przez ten szereg lat?

Wielkie rzeczy, przede wszystkim śpiewałam i podróżowałam. Pojechałam na płytę pod opieką amerykańskiego producenta. Z tego co słyszałam, stała się ona ciągle w sklepach na Zachodzie. Została wydana również w Polsce, ale bez żadnej promocji i reklamy.

Czy często wraca pani do swoich dawnych przebojów? Czy często je pani śpiewa?

Dość często i chętnie do nich wracam. Myślę, że teksty napisane przez logiśnickiego są nadal aktualne. Z nich nagrałam nawet w nowej aranżacji jedno, co nie wytrzymuje próby czasu, to technika.

Czy po wyjeździe do Niemiec utrzymywała pani kontakty z przyjaciółmi, rodziną z Polski?

Wiele. Cała moja rodzina jest za granicą. W Polsce mam wielu przyjaciół i stale pielęgnuję wszystkie moje przyjaźnie, nawet te z dzieciństwa.

Wtedy moją najlepszą przyjaciółką była Alusia. Mieszkałyśmy przez ścianę i dużo nas wówczas łączyło. Pamiętam jak kiedyś poszliśmy za tory i zastanawialiśmy się, co będziemy robić w przyszłości, gdzie mieszkać. Miałymy może po osiem lat i obie miałyśmy długie do kolan warkoczki, ja ciemne, ona – jasne.

Zakreśliłyśmy się w kółko i moja prawa ręka wskazywała na tory w kierunku Warszawy. Zresztą ja prawie urodziłam się w pociągu, bo pielęgniarki wzięły mamę na nosze jak wracała z Warszawy. Chyba było mi to już od początku pisane.

Podobno interesuje się pani parapsychologią i ma zdolności medialne. Na czym one polegają?

Tak, to prawda. Ja właściwie boję się o tym mówić, dlatego, że nie rozumiem tego wszystkiego. Dużo osób się z tego śmieje, na przykład mój mąż. Czasami ktoś mówi przeze mnie, ja coś powtarzam bez sensu i potem zastanawiam się, co za bzdury, to nie jest możliwe co powiedziałam.

Widziałam śmierć mojego taty zanim tragicznie zginął. Zadzwoniłam wtedy do mamy, która natychmiast do mnie przyjechała i spisała cały mój sen, gdyż wcześniej zdarzały mi się podobne historie. W chwili potem był telefon, że właśnie tak się stało... Gdy z mężem płynęliśmy promem „J. Heweliusz”, to w pewnym momencie widziałam katastrofę tego promu, która wydarzyła się rok później. Naprawdę nie rozumiem, dlaczego akurat mnie przydarzają się takie rzeczy.

Od kilku miesięcy możemy panią oglądać w telenoweli pt. „Klan”.
Jak doszło do tego, że zgodziła się pani zagrać rolę Moniki w tym serialu?

Dostałam opis postaci, jeszcze nie w formie scenariusza, a raczej takie streszczenie, jaka to ta Monika Lubicz jest i to mnie zainteresowało.

Czy od razu spodobała się pani ta postać?

Polubiłam ją natychmiast i zaczęłam jej współczuć. Pomyślałam sobie, że będzie dużym zadaniem aktorskim dla mnie – wybronić Monikę w oczach widza. Pokazać, jaka ona jest dzielna, że mimo tego, co się w jej życiu zdarzyło, stara się wyjść na prostą, chodzi do terapeuty i chce być z rodziną.

Jak odbiera pani to, że Monika z „Klanu” jest określana jako polska Alexis?

Traktuję to jako duży komplement. Postać Alexis w „Dynastii” bardzo mi się podobała i naprawdę nie mam nic przeciwko porównywaniu tych postaci.

Miała pani okazję poznać Joan Collins, gdy była w Polsce. Jakie wrażenia?

nie wywarła na pani tak znakomitego wrażenia?

Tak naprawdę jest bardzo kobieca. Słuchając jej i patrząc na nią, nie mogłam uwierzyć, że ma tyle lat. Jest troszeczkę niewolnicą swojej popularności, która w jej wypadku czasami bardzo utrudnia życie.

Na przykład na kominku leżały czekoladki, a ona tak sobie podchodziła, wachala, oglądała, brała w palce te czekoladki i chciała jedną zjeść i tutaj jej mendedzka czuwająca cały czas – chrząknęła. Natychmiast odłożyła czekoladkę, tłumacząc się, że ona tylko tak sobie ogląda. Ja mam to szczęście, że nie muszę walczyć z nadwagą i jem po prostu wszystko, a jak mnie pan zapyta o moje ulubione potrawy, to pewnie pana zadziwię.

Dobrze. Jakie są pani ulubione potrawy?

Golonka z kapustą. Lubię też kaczkę z jabłkami w wykonaniu mojej mamy, no i nóżki w galarecie.

Wróćmy jeszcze do „Klanu”. Zdjęcia są nagrywane tutaj w Polsce, a pani rodzina, czyli córka i mąż są w Niemczech. Jak pani godzi pracę z obowiązkami wobec rodziny i domu?

W tej chwili mieszkam z nami ciocia Hanna, która gotuje i opiekuje się Roksanką. Mąż tak czy inaczej ma niewiele czasu. Podziwiam go, ale jeśli będzie w dalszym ciągu w takim tempie żył, czyli tak długo pracował i tak krótko spał, to nie wiem, czy nie doczekamy jakiegoś zawału.

W jakim zawodzie pracuje pani mąż?

Z wykształcenia jest cybernetykiem matematycznym i steruje komputerami. Przed wyjazdem pracował w Państwowej Akademii Nauk.

Jak często państwo się widujecie?

Różnie, ale gdyby pomieszać te dni, kiedy jestem tutaj z tymi, kiedy jestem tam, to można by powiedzieć, że jestem tydzień tu, a drugi w Berlinie.

Proszę powiedzieć kilka słów o swojej córce Roksanie.



Roksana jest po prostu wspaniała. Jest najzdolniejsza na świecie, najpiękniejsza i w ogóle..., a tak naprawdę to jest bardzo ciekawa świata i bardzo rozpuszczona przeze mnie. Ma sześć lat i jest w pierwszej klasie, uczy się czytać, pisać i liczyć. Robi to z szaloną pasją. Jeżeli chcemy naprawdę ją czymś zająć, żeby na przykład odwrócić jej uwagę od telewizora, to wtedy wystarczy tylko, że zapytamy ją ile to jest sto dodać dziesięć. Zaczyna kombinować i naprawdę się nie myli. Ma duży talent i myślę, że to po tatusiu. Ostatnio w Niemczech była zmiana gramatyki, tak więc musimy się doszkaląć, aby jej potem móc pomagać.

Jaką mamą pani jest?

Jestem mamą, która jest bardzo zakochana w swoim dziecku i na wszystko jej pozwala, a stara się być bardzo surowa, bo wiem, że mój mąż rozpuszcza ją jeszcze bardziej niż ja, więc ktoś powinien to dziecku wychowywać. Roksana chodzi do szkoły katolickiej, w której religia jest już od zerówki. Czasami mówi nam takie ładne rzeczy: „Mamusiu, wiesz, najbardziej to ja kocham ciebie, a potem myśli i mówi: Nie, najpierw jest Bozia, ale zaraz potem jesteś ty”.

Jakie znaczenie w pani życiu odgrywa wiara w Boga, religia?

Bardzo duże. Modłę się co wieczór idąc spać, odmawiam różaniec. Natomiast nie chodzę do kościoła, więc w świetle Kościoła to chyba nie jestem za bardzo pobożną osobą. Nie chodzę dlatego,

ponieważ nie lubię tych kościołów, które mnie otaczają w Berlinie. Lubię kościoły tutaj, które są cały czas otwarte. Są dla człowieka, który czuje potrzebę, aby wejść do kościoła i swoimi myślami być z Bogiem. Tam natomiast kościół jest otwarty od... do i tak naprawdę jest zakratowany. Zdecydowana większość kościołów w Berlinie ma nowoczesny wygląd, który zupełnie do mnie nie przemawia.

Gdy jestem w takim starym, gotyckim, pięknym kościele w Polsce to czuję, że jest on bliższy Bogu.

Jak najchętniej spędza pani wolny czas? Czym się pani interesuje?

Kiedyś po przeczytaniu książki „Robinson Crusoe” miałam ambicję, że będę umiała robić wszystko tak jak on i kiedy będę już dorosła i wyładuję na takiej wyspie, to sobie tak samo dzielnie jak on poradzę. Więc zaczęłam od szydełkowania. Chodziłam i prosiłam o sąsiadkę, to ciocię, no i tak nauczyłam się robić na drutach, na szydełku, wyszywać, robić sieci, szyć.

Co jeszcze potrafi pani robić?

Potrafię gotować bardzo ciekawe potrawy. Moją ulubioną jest zupa krakowska z melonem, która jest bardzo pikantna. Mam takie różne egzotyczne książki i z nich sobie wymyślam. Tak naprawdę największym moim hobby jest malowanie, rysowanie i te zdolności po mnie odziedziczyła Roksana. Właściwie jak się wchodzi do jej szkoły, to chyba dwadzieścia pierwszych rysunków jest jej, potem jakiś jeden innego dziecka i znowu Roksana.

Podobno bardzo lubi pani podróżować.

Bardzo. To chyba, poza rysowaniem, jest moim największym hobby. Lubię poznać inne kraje i mentalność innych ludzi. Są kraje, w których ludzie nie wiedzą, że można żyć inaczej i są szczęśliwi, śmieją się od rana do wieczora.

Co panią w tych krajach zaskoczyło?

Na przykład w stolicy Australii – Canberze naprzeciwko Parlamentu aborygeński, czyli rdzenni mieszkańcy, rozłożyli szalasy i napisali na nich – Ambasada Aborygeńska. Trzymają wartę przed tymi namiotami i mają nawet swoją flagę.

Jakie są pani bliższe i dalsze plany?

Pracuję w tej chwili nad „Marleną Dietrich” dla telewizji, chcemy to pokazać z W. Młynarskim na przełomie stycznia i lutego. Chciałabym, żeby to było zrobione w postaci kabaretu, a więc może gdzieś w jakimś krakowskim teatrze. W tej chwili moim dużym marzeniem jest wybronić w oczach widzów – Monikę w „Klanie” i pokazać, że w głębi siebie jest kobietą wrażliwą i delikatną.

Gram prostego robotnika

Odzinnym Olecku, początki kariery i debiucie filmowe „parującym” jeszcze po „Suwałkach” Janem Leśniewskim, wokalistą „Lanek” rozmawia Grażyna Szewcowa

Je oszczędzał się Pan podczas koncertu?

Staram się dawać z siebie wszystko. Pierwsze nie umiem inaczej, po uważam, że jest to mój obowiązek. W końcu słono się płaci za to, że w zamian coś dostają. To zdrowa relacja.

Wskazywał, że chce się Pan szczególnie popisać przed fanami z Olecka, przy tłumie zjechali do Suwałk?

Wiem, nigdy nie oszczędzam na koncertach. A Olecko? Jest w tym sporo. Płynęło coś w okolicach serca. Było takiego momentu w moim życiu, kiedy wyparł swoich oleckich kolegów. Czuję się z tym miejscem związa-

ny. Tu mieszkam moja mama, brat, mój syn. No i cała kupa przyjaciół. W ogóle jestem zachwycony Oleckiem. Dużo jeżdżę po Polsce i wiem jak wyglądają dziś niektóre z tych „samorządnych” miast. Tymczasem w Olecku można się zakochać od pierwszego wejrzenia. Porządek, jakiś wewnętrzny ład. Ludzie tu nie pędzą na złamanie karku, nie potykają się. Wiedzą od zawsze gdzie jest rynek, urząd, gdzie wodociągi czy knajpa.

Latem ubiegłego roku zaprosiłem kolegów z zespołu na kilka dni do Olecka. Było super. Chodziliśmy nad jezioro, na długie spacer. Do późnej nocy gwarzyliśmy przy piwku w barze na świeżym powietrzu. Spokój, błogi luz, ludzie się do nas uśmiechali.

Z tego co wiem Olecko już za czasów Pana młodości było znaczącym ośrodkiem kultury?

O tak. Wiele się tu działo. Młodzież, za sprawą takich ludzi jak pani Nidera, panowie Bojar i Miedziński, żyła muzyką, poezją. Po nich pałeczkę przejęli młodszy, jak Borawski, Gałązka. Wciąż, jak wiem, olecka kultura stoi na wysokim poziomie.

Rodzinnemu miastu zawdzięcza Pan „pozytywnego kopniaka” na szczyty sławy?

W jakimś sensie na pewno tak, choć nie bezpośrednio. Olecku zawdzięczam pewien oryginalny typ wrażliwości, natomiast w karierze dopomógł mi czysty przypadek.

Po szkole upomniała się o mnie ojczyna. Niestety, byłem biedny i za mało ustosunkowany, by wykiepć się od wojska. Trafiłem jednak do takiej dziwnej jednostki, gdzie się większą uwagę przywiązywało do występów muzycznych niż do musztry. Zaczęłem błąkać z gitarą po jakichś przeglądach, festiwalach. Spotykało się tego owego. A to Trojanowska, a to Mogielnickiego. Pamiętam, że wówczas na umór „piłowałem” kawałki zespołu Rolling Stones, których zresztą do dziś bardzo lubię.

Na początku lat 80. zawędrowałem do Krakowa. U Jasińskiego w „Teatrze Stu” poznałem Janka Borysewicza. Niby nic z tego nie wynikało, ale potem wpadaliśmy na siebie coraz częściej i częściej. Coś między nami iskrzyło. Z tej elektryczności powstał w 1982 zespół „Lady Pank”.

To był dopiero numer, niejako z marszu zrobiliście karierę.

Nie ma sensu wracać do przeszłości, dla muzyka najważniejsze jest to, co robi aktualnie. W tym fachu nie wolno osiadać na laurach, trzeba ciężko pracować.

W takim razie Wasze ostatnie dokonanie?

Dosłownie na dniach wchodzimy do studia, będziemy przez miesiąc pracować nad nową płytą. Mam pietra, dotąd nie uporałem się jeszcze z wszystkimi tekstami. Więcej ani słowa, żeby nie zapeszyć.

Słyszałem, że zadebiutował Pan jako aktor, w dodatku od razu w roli pierwszoplanowej?

Tak, to faktycznie duże przeżycie. Z propozycją zwróciła się do mnie sama pani reżyser, Dorota Kędzierzawska. Scenariusz mi odpowiadał, postanowiłem spróbować. Bohater, którego gram nazywa się Antoni, jest prostym robotnikiem, ale przyszło mu się zmierzyć z wcale nieprostymi sprawami, takimi na przykład jak aborcja. Film „Nic”



wyjdzie na ekrany prawdopodobnie za dwa miesiące, swoją premierę będzie miał we Francji.

Dziękuję za rozmowę.

Chciałbym złożyć serdeczne pozdrowienia Czytelnikom „Gazety Współczesnej”. Czytałem ją za oleckich czasów, jako „Białostocką”.

Potrzeba powietrznego wsparcia

Ciąg dalszy ze str. 1.

Dowódcą jednostki jest oficer z 32-letnim stażem lotniczym, ppłk pilot Andrzej Milcewicz. Ten niespełna 50-letni mężczyzna wylatał jak dotąd przeszło 3 000 godzin na różnych typach śmigłowców i samolotów (włącznie z odrzutowcami).

Jak to się robi na Wschodzie?

Hollywoodzka wersja pracy lotników chroniących granicę to szalone pościgi na minimalnej wysokości, z szorowaniem płozami czy kołami podwozia o piasek lub skały. To ostre strzelaniny z bandytami i przemytnikami, efektownie wybuchające samoloty i spadające śmigłowce.

Na wschodniej granicy Polski, a w przyszłości być może również Unii Europejskiej i NATO, wszystko wygląda inaczej. Bardziej prozaicznie. **Od chwili rozlokowania śmigłowców SG na białostockich Krywanach, całkowicie skończyły się nielegalne przekroczenia granicy drogą powietrzną.** Ostatnie trzy takie przypadki zarejestrowano w okresie stycznia-luty 1997. „Kanie” przechodziły wówczas w Świdniku ostatnie przeglądy przed skierowaniem ich do Białegostoku (m.in. montowano instalacje przeciwbodlenia).

Potem powietrzni intruzy zniknęli jak kamfora. Do tej pory polscy piloci nie spotkali żadnych obcych statków powietrznych, nawet w pobliżu linii granicznej(!).

Z filmowych wizji pozostały więc rzadkie starty alarmowe oraz same loty – szybkie i rzeczywiste na niskiej wysokości. Warto tutaj dodać, że start na wezwanie strażnicy odbywa się w ciągu niespełna 20 minut od chwili otrzymania sygnału, a już wkrótce – z chwilą wybudowania własnego hangaru – ulegnie dalszemu skróceniu.

Zalogi śmigłowców latają na zwykłe patrole – dzienne i nocne. Czasem uda się kogoś wypłoszyć czy zniechęcić do przekroczenia granicy. Takie patrole to



„Kania” pograniczników podrywa się do wieczornego patrolu...



Chorąży sztabowy Waldemar Kolltąj przygotowuje śmigłowca do wieczornego lotu...

Dobry sprzęt słabe zaplecze

Na szczęście piloci Straży Granicznej mogą całkowicie polegać na swoich maszynach. Nowoczesne silniki amerykańskiej firmy „Allison” poprawiają wizerunek starej konstrukcji Mi-2. Uchodzą za bardziej niezawodne i oszczędne. Helikoptery mają też specjalistyczne wyposażenie,

zamontowane z myślą o służbie na granicy państwowej – najnowocześniejsze, będące rzadkością nawet w jednostkach śmigłowców wojskowych. Chodzi m.in. o indywidualne zestawy oznaczania obrazu umożliwiających loty na małej wysokości w trudnych warunkach atmosferycznych, kamery termowizyjne pozwalające na latanie, obserwację i zapis zdarzeń również w nocy, reflektory-szperacze, wreszcie urządzenie do precyzyjnej nawigacji tzw. „GPS”.

To one gwarantują określenie pozycji śmigłowca z dokładnością do kilku metrów, za pomocą systemu satelitarnego. W rękach doświadczonych pilotów to dużo.

W tym roku lotnicza Straż Graniczna zostanie wydatnie wzmocniona. Przybędą bowiem trzy tłokowe samoloty patrolowe typu „Wilga 2000”.

To najnowszy produkt zakładów PZL, będący rozwinięciem znanych na całym świecie (przede wszystkim w lataniu precyzyjnym) samolotów sportowych PZL 104 „Wilga”. Nowe samoloty służą przede wszystkim do długotrwałego patrolowania granicy, gdyż w sprzyjających warunkach atmosferycznych mogą się utrzymywać w powietrzu aż 7 godzin (!).

Od początku istnienia jednostki pogranicznicy narzekali na brak własnej bazy technicznej, ale do tej pory dwie „Kanie” jakoś mieściły się w hangarze Zespołu Lotnictwa Sanitarnego na Krywanach. Stały w jednym pomieszczeniu z oznaczonym czerwonymi krzyżami śmigłowcem Mi-2 i dwusilnikowym samolotem „Morawa”. Choć było ciasno, oba zespoły lotnicze jakoś nauczyły się żyć ze sobą w symbiozie i to z obustronną korzyścią. ZLS dawał miejsce w pilnowanym i ogrzewanym hangarze.

Straż Graniczna zasilała budżet Wojewódzkiej Kolumny Sanitarnej (do której przyporządkowani są lotnicy czerwonego krzyża), opłatą za użytkowaną powierzchnię.

Przybycie 3 nowych samolotów sytuację zmieni. Nowych „Wilg” do „wspólnego” hangaru się już nie wciśnię.

– W tej sytuacji pozostało nam tylko wybudowanie własnej bazy z prawdziwego zdarzenia. Mamy już zarezer-

wane pieniądze, zgodę MSW, władz miejskich, dyrekcji tutejszego Aeroklubu. Czekamy na formalne potwierdzenie Aeroklubu Polskiego – powiedział ppłk Leszek Czech, komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

Z uzyskanych informacji wynika, że jeszcze w tym roku Straż Graniczna rozpocznie budowę nowoczesnego hangaru z niewielką powierzchnią administracyjną dla dyżurnych pilotów. Najprawdopodobniej powstanie on na pustej przestrzeni, za najstarszym drewnianym hangarem Aeroklubu Białostockiego. Ze zrozumiałych względów lotnicy chcieliby wprowadzić sprzęt do nowego budynku jeszcze przed zimą. Czy to się im uda, pokaże najbliższa przyszłość.

Gorzej niż w „Locie”

Jednostka lotniczej Straży Granicznej tworzona była z myślą o gdańskim lotnisku Rebiechowo i północnym rejonie działań. Z tego powodu załogi kompletowano spośród pilotów z Pomorza. Podobnie było z mechanikami. Masowe przeloty na granicy polsko-litewskiej i w mniejszym stopniu polsko-białoruskiej zmieniły koncepcję lotnicza SG. Ta zaś przewróciła życie już zatrudnionych ludzi „do góry nogami”. Wylądowali w Białymstoku, w internacie. Rodziny pozostały w Gdańsku. Piloci mający od 3 do 5 tys. wylatanych godzin, jak na razie pozostali w formacji, prowadząc życie „na dwa domy”. Niektórzy usiłują zebrać pieniądze na zakup mieszkań, co nie przychodzi łatwo. Place są nieźle, ale dużo niższe niż choćby w „Locie”.

– Niemiecy lotnicy z podobnej formacji zarabiają 3-krotnie średnią swojego kraju. My niespełna 1,5 średniej, swojego. Nie ma co się dziwić, że trudno „przebazować” siebie i całą rodzinę z miejsca na miejsce – mówi ppłk Andrzej Milcewicz. – Wśród obsługi technicznej, zarabiającej trochę gorzej, kilka osób już zrezygnowało – wróciło do Trójmiasta.

W związku z rozbudową Wydziału Lotniczego SG, formacja będzie przyjmować nowych pilotów i mechaników, szkolić ich i wdrażać do służby.

– Potrzebujemy ludzi z wysokimi kwalifikacjami i doświadczeniem. Jednostka ma przecież chronić całą, 560-kilometrową granicę wschodnią, a w razie potrzeby wspomagać pozostałe – podsumował dowódcę formacji.

RAFAŁ MALINOWSKI

Dziki przychodzą

pozostałym po pędzeniu bimbru żytem. Potem krążą zataczając się po puszczy.

Niea jak krzakówka

Z lasów okalających Czarę Białostocką co pewien czas dochodzą głośne wybuchy. To policjanci wysadzają w powietrze bimbrowniczą aparaturę, tym samym czasie w lasach w Czarnej trawa odrat. Skrzynie zbija się na, koszt jest więc niewielki. Beczki odkupuje się ze złomu za grosze. Ale za tych medycznych spirali spory wydatek. Potem już tylko szukać nowego ssa na leśną fabryczkę.

Sami swoi

Policjanci pojawili się w lesie, jeden z nich miał ochotę z nimi rozmawiać. No bo po co oni mają uciekać, ich znamy z imienia i nazwiska, gdzie mieszkają – mówi policjant. Wydziału do spraw gospodarczych policji komendy rejonowej. Policjanci podkaskuje na krętej leśnej drodze bimbrownia znajduje się w kompleksie o nazwie Jesionowe Góry,

JOLANTA GAD

– To jest czysta granda. Za ja już dawno byłbym w domu. mokrącie siedzę w komisariacie ludnia i końca nie widać. Zatrzymano za co – Krzysztof S. swego rozgoryczenia na działkę lotniczej policji. – Czy ci ma już naprawdę nie mają co latać za porządnymi ludźmi szpiegować? Mało to bandy drogach?

„Porządny człowiek” ma wysoki i chudy. Ubrany jest w poplamione drelchowe spodnie i znoszoną czapkę z daszkiem. Na zarabiał na życie stolarzka. Te prace. Chodzi po lesie i szuka rogów. Są na nie chętni, gotowi nawet w markach. Pojechał do drożdże podwiózł znajomych, przyjechali policjanci i go zabrali. Krzysztof S. i trzech jego kolegów na laweczkach ustawionych w miejscach korytarza w komisariacie w Czarnej Białostockiej, tuż w wejściowych. Żaden nie kwiecił się, oburzony sytuacją.

Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki glukozy. Bimbrownicy dodają jej do zaciera, żeby przyspieszyć fermentację. Dzięki temu produkować samogon można po trzech, czterech dniach od momentu napełnienia skrzyni. Policjanci znajdują bimbrownie sobie tylko znanymi sposobami. Sprawdzają, ile czasu potrwa jeszcze fermentacja. Ponownie zjawiają się wtedy, kiedy ma ruszyć produkcja. Na początku lutego przez dwa dni obserwowali bimbrownię znajdującą się w pobliżu Czarnej. Ich obecność została zauważona. Nikt nie pojawił się w fabryczce. Aparaturę zniszczono, przestępstwo nie zostało wykryte.

– Często domyślamy się lub wiemy, kto zalał bimbrownię. Ale wiedzieć a udowodnić to dwie różne rzeczy – mówią policjanci. – Sprawa jest czysta, kiedy zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku pędzenia.

Na mocy ustawy z 1959 roku o niedozwolonym wyrobie spirytusu pędzenie samogonu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 5 lat, ograniczenia wolności lub grzywny. Karane jest także posiadanie bimbru oraz aparatury potrzebnej do jego produkcji.

– Nawet w USA wyrób alkoholu domowymi sposobami jest zakazany – twierdzą policjanci. – W Polsce zagrożenie karą za to przestępstwo w porównaniu

z innymi jest dość wysokie. Ludzie jednak pędzą krzakówkę, bo to przynosi duży zysk.

Półtoralitrowa plastikowa butelka samogonu kosztuje ok. 25 zł, czyli dwukrotnie taniej niż taka sama ilość „sklepowej” wódki. Stąd do bimbrowników spływają liczne zamówienia na chrzciny, wesela. Samogon skupują też hurtownicy i rozprowadzają w Białymstoku i innych miejscowościach, gdzie bimbrownictwo nie ma tak wielu tradycji jak w Czarnej. Są też smakosze, którzy piją tylko krzakówkę. Mieszkańcy „zagłębia bimbrowego” żartują, że muszą zaopatrywać się w bimbrek przed każdą wizytą w gabinecie lekarskim w Białymstoku.

– Lekarze mają dość gatunkowych, kolorowych „wynałazków” – twierdzą. – Dlatego pytają nas o krzakówkę.

W skład stałej ekipy wchodzi dwóch braci Z. w wieku 41 i 42 lata oraz nieco młodszych dwóch braci K. Część z nich ma na swoim koncie wyroki sądowe za bimbrownictwo, a nawet pobyt w więzieniu. Tylko Krzysztof S. nie był dotychczas karany. Wygląda na to, że najął się jako kierowca. Ma starego fiata FSO, w sam raz na leśne drogi.

Wjeżdżamy na sporą polanę. Leży na niej przewrócona myśliwska ambona. Najwyraźniej przeskadzała bimbrownikom. Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki glukozy. Bimbrownicy dodają jej do zaciera, żeby przyspieszyć fermentację. Dzięki temu produkować samogon można po trzech, czterech dniach od momentu napełnienia skrzyni. Policjanci znajdują bimbrownie sobie tylko znanymi sposobami. Sprawdzają, ile czasu potrwa jeszcze fermentacja. Ponownie zjawiają się wtedy, kiedy ma ruszyć produkcja. Na początku lutego przez dwa dni obserwowali bimbrownię znajdującą się w pobliżu Czarnej. Ich obecność została zauważona. Nikt nie pojawił się w fabryczce. Aparaturę zniszczono, przestępstwo nie zostało wykryte.

– Często domyślamy się lub wiemy, kto zalał bimbrownię. Ale wiedzieć a udowodnić to dwie różne rzeczy – mówią policjanci. – Sprawa jest czysta, kiedy zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku pędzenia.

Na mocy ustawy z 1959 roku o niedozwolonym wyrobie spirytusu pędzenie samogonu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 5 lat, ograniczenia wolności lub grzywny. Karane jest także posiadanie bimbru oraz aparatury potrzebnej do jego produkcji.

– Nawet w USA wyrób alkoholu domowymi sposobami jest zakazany – twierdzą policjanci. – W Polsce zagrożenie karą za to przestępstwo w porównaniu

z innymi jest dość wysokie. Ludzie jednak pędzą krzakówkę, bo to przynosi duży zysk.

Półtoralitrowa plastikowa butelka samogonu kosztuje ok. 25 zł, czyli dwukrotnie taniej niż taka sama ilość „sklepowej” wódki. Stąd do bimbrowników spływają liczne zamówienia na chrzciny, wesela. Samogon skupują też hurtownicy i rozprowadzają w Białymstoku i innych miejscowościach, gdzie bimbrownictwo nie ma tak wielu tradycji jak w Czarnej. Są też smakosze, którzy piją tylko krzakówkę. Mieszkańcy „zagłębia bimbrowego” żartują, że muszą zaopatrywać się w bimbrek przed każdą wizytą w gabinecie lekarskim w Białymstoku.

– Lekarze mają dość gatunkowych, kolorowych „wynałazków” – twierdzą. – Dlatego pytają nas o krzakówkę.

W skład stałej ekipy wchodzi dwóch braci Z. w wieku 41 i 42 lata oraz nieco młodszych dwóch braci K. Część z nich ma na swoim koncie wyroki sądowe za bimbrownictwo, a nawet pobyt w więzieniu. Tylko Krzysztof S. nie był dotychczas karany. Wygląda na to, że najął się jako kierowca. Ma starego fiata FSO, w sam raz na leśne drogi.

Wjeżdżamy na sporą polanę. Leży na niej przewrócona myśliwska ambona. Najwyraźniej przeskadzała bimbrownikom. Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki glukozy. Bimbrownicy dodają jej do zaciera, żeby przyspieszyć fermentację. Dzięki temu produkować samogon można po trzech, czterech dniach od momentu napełnienia skrzyni. Policjanci znajdują bimbrownie sobie tylko znanymi sposobami. Sprawdzają, ile czasu potrwa jeszcze fermentacja. Ponownie zjawiają się wtedy, kiedy ma ruszyć produkcja. Na początku lutego przez dwa dni obserwowali bimbrownię znajdującą się w pobliżu Czarnej. Ich obecność została zauważona. Nikt nie pojawił się w fabryczce. Aparaturę zniszczono, przestępstwo nie zostało wykryte.

– Często domyślamy się lub wiemy, kto zalał bimbrownię. Ale wiedzieć a udowodnić to dwie różne rzeczy – mówią policjanci. – Sprawa jest czysta, kiedy zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku pędzenia.

Na mocy ustawy z 1959 roku o niedozwolonym wyrobie spirytusu pędzenie samogonu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 5 lat, ograniczenia wolności lub grzywny. Karane jest także posiadanie bimbru oraz aparatury potrzebnej do jego produkcji.

– Nawet w USA wyrób alkoholu domowymi sposobami jest zakazany – twierdzą policjanci. – W Polsce zagrożenie karą za to przestępstwo w porównaniu

z innymi jest dość wysokie. Ludzie jednak pędzą krzakówkę, bo to przynosi duży zysk.

Półtoralitrowa plastikowa butelka samogonu kosztuje ok. 25 zł, czyli dwukrotnie taniej niż taka sama ilość „sklepowej” wódki. Stąd do bimbrowników spływają liczne zamówienia na chrzciny, wesela. Samogon skupują też hurtownicy i rozprowadzają w Białymstoku i innych miejscowościach, gdzie bimbrownictwo nie ma tak wielu tradycji jak w Czarnej. Są też smakosze, którzy piją tylko krzakówkę. Mieszkańcy „zagłębia bimbrowego” żartują, że muszą zaopatrywać się w bimbrek przed każdą wizytą w gabinecie lekarskim w Białymstoku.

– Lekarze mają dość gatunkowych, kolorowych „wynałazków” – twierdzą. – Dlatego pytają nas o krzakówkę.

W skład stałej ekipy wchodzi dwóch braci Z. w wieku 41 i 42 lata oraz nieco młodszych dwóch braci K. Część z nich ma na swoim koncie wyroki sądowe za bimbrownictwo, a nawet pobyt w więzieniu. Tylko Krzysztof S. nie był dotychczas karany. Wygląda na to, że najął się jako kierowca. Ma starego fiata FSO, w sam raz na leśne drogi.

Wjeżdżamy na sporą polanę. Leży na niej przewrócona myśliwska ambona. Najwyraźniej przeskadzała bimbrownikom. Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki glukozy. Bimbrownicy dodają jej do zaciera, żeby przyspieszyć fermentację. Dzięki temu produkować samogon można po trzech, czterech dniach od momentu napełnienia skrzyni. Policjanci znajdują bimbrownie sobie tylko znanymi sposobami. Sprawdzają, ile czasu potrwa jeszcze fermentacja. Ponownie zjawiają się wtedy, kiedy ma ruszyć produkcja. Na początku lutego przez dwa dni obserwowali bimbrownię znajdującą się w pobliżu Czarnej. Ich obecność została zauważona. Nikt nie pojawił się w fabryczce. Aparaturę zniszczono, przestępstwo nie zostało wykryte.

– Często domyślamy się lub wiemy, kto zalał bimbrownię. Ale wiedzieć a udowodnić to dwie różne rzeczy – mówią policjanci. – Sprawa jest czysta, kiedy zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku pędzenia.

Na mocy ustawy z 1959 roku o niedozwolonym wyrobie spirytusu pędzenie samogonu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 5 lat, ograniczenia wolności lub grzywny. Karane jest także posiadanie bimbru oraz aparatury potrzebnej do jego produkcji.

– Nawet w USA wyrób alkoholu domowymi sposobami jest zakazany – twierdzą policjanci. – W Polsce zagrożenie karą za to przestępstwo w porównaniu

z innymi jest dość wysokie. Ludzie jednak pędzą krzakówkę, bo to przynosi duży zysk.

Półtoralitrowa plastikowa butelka samogonu kosztuje ok. 25 zł, czyli dwukrotnie taniej niż taka sama ilość „sklepowej” wódki. Stąd do bimbrowników spływają liczne zamówienia na chrzciny, wesela. Samogon skupują też hurtownicy i rozprowadzają w Białymstoku i innych miejscowościach, gdzie bimbrownictwo nie ma tak wielu tradycji jak w Czarnej. Są też smakosze, którzy piją tylko krzakówkę. Mieszkańcy „zagłębia bimbrowego” żartują, że muszą zaopatrywać się w bimbrek przed każdą wizytą w gabinecie lekarskim w Białymstoku.

– Lekarze mają dość gatunkowych, kolorowych „wynałazków” – twierdzą. – Dlatego pytają nas o krzakówkę.

W skład stałej ekipy wchodzi dwóch braci Z. w wieku 41 i 42 lata oraz nieco młodszych dwóch braci K. Część z nich ma na swoim koncie wyroki sądowe za bimbrownictwo, a nawet pobyt w więzieniu. Tylko Krzysztof S. nie był dotychczas karany. Wygląda na to, że najął się jako kierowca. Ma starego fiata FSO, w sam raz na leśne drogi.

Wjeżdżamy na sporą polanę. Leży na niej przewrócona myśliwska ambona. Najwyraźniej przeskadzała bimbrownikom. Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki glukozy. Bimbrownicy dodają jej do zaciera, żeby przyspieszyć fermentację. Dzięki temu produkować samogon można po trzech, czterech dniach od momentu napełnienia skrzyni. Policjanci znajdują bimbrownie sobie tylko znanymi sposobami. Sprawdzają, ile czasu potrwa jeszcze fermentacja. Ponownie zjawiają się wtedy, kiedy ma ruszyć produkcja. Na początku lutego przez dwa dni obserwowali bimbrownię znajdującą się w pobliżu Czarnej. Ich obecność została zauważona. Nikt nie pojawił się w fabryczce. Aparaturę zniszczono, przestępstwo nie zostało wykryte.

– Często domyślamy się lub wiemy, kto zalał bimbrownię. Ale wiedzieć a udowodnić to dwie różne rzeczy – mówią policjanci. – Sprawa jest czysta, kiedy zatrzymamy kogoś na gorącym uczynku pędzenia.

Na mocy ustawy z 1959 roku o niedozwolonym wyrobie spirytusu pędzenie samogonu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 5 lat, ograniczenia wolności lub grzywny. Karane jest także posiadanie bimbru oraz aparatury potrzebnej do jego produkcji.

– Nawet w USA wyrób alkoholu domowymi sposobami jest zakazany – twierdzą policjanci. – W Polsce zagrożenie karą za to przestępstwo w porównaniu

z innymi jest dość wysokie. Ludzie jednak pędzą krzakówkę, bo to przynosi duży zysk.

Półtoralitrowa plastikowa butelka samogonu kosztuje ok. 25 zł, czyli dwukrotnie taniej niż taka sama ilość „sklepowej” wódki. Stąd do bimbrowników spływają liczne zamówienia na chrzciny, wesela. Samogon skupują też hurtownicy i rozprowadzają w Białymstoku i innych miejscowościach, gdzie bimbrownictwo nie ma tak wielu tradycji jak w Czarnej. Są też smakosze, którzy piją tylko krzakówkę. Mieszkańcy „zagłębia bimbrowego” żartują, że muszą zaopatrywać się w bimbrek przed każdą wizytą w gabinecie lekarskim w Białymstoku.

– Lekarze mają dość gatunkowych, kolorowych „wynałazków” – twierdzą. – Dlatego pytają nas o krzakówkę.

W skład stałej ekipy wchodzi dwóch braci Z. w wieku 41 i 42 lata oraz nieco młodszych dwóch braci K. Część z nich ma na swoim koncie wyroki sądowe za bimbrownictwo, a nawet pobyt w więzieniu. Tylko Krzysztof S. nie był dotychczas karany. Wygląda na to, że najął się jako kierowca. Ma starego fiata FSO, w sam raz na leśne drogi.

Wjeżdżamy na sporą polanę. Leży na niej przewrócona myśliwska ambona. Najwyraźniej przeskadzała bimbrownikom. Przechodzili tu myśliwi, a świadkowie nie są potrzebni producentom samogonu. Za przewróceną amboną można też ukryć auto przed niepożądanym wzrokiem. Z polany do bimbrowni trzeba dotrzeć na przełaz. Teren jest podmokły. Policjanci zakładają gumowe wędkarskie buty sięgające bioder.

Kap, kap do wiaderka

Pomiędzy drzewami stoją dwie puste, oburzone skrzynie o pojemności półtora tysiąca li-

trów każda. Wkrótce miały zostać napełnione żytem i zalane wodą. Obok nich jest mniejsza skrzynia z zacierem. Dwustulitrowe beczki połączone rurkami ustawione są w dwóch grupach.

– Do pierwszej beczki nalewa się wodę. Pod spodem rozpalane jest ognisko. Zacier, czyli żyto z wodą po odpowiednim okresie fermentacji trafia do drugiej beczki. W trzeciej znajduje się spirala, z niej do wiaderka kapie „razówka” – tłumaczy policjanci.

„Razówka” to około 30-procentowy alkohol. Wlewa się go do beczki podłączonej do drugiej bimbrowniczej aparatury. Po powtórnym „przepędzeniu” do wiaderka kapie już 55-procentowy samogon.

Pod jednym z drzew stoi kilka kubków i stoików. W jednym z nich policjanci znajdują resztki gluko

ROSKOP

RYBY 20 II-20 III

eli zabraknie Ci refleksu, możesz stras-
czego, czego będziesz żałował. Wyraźnie
awia się Twoje układy rodzinne. Do-
wiesz, jak w pewnych sprawach waż-
st opanowanie. Zawarcie nowych,
matycznych znajomości poprawi na-
Skupisz się na zawodowych inwe-
ach, postarasz się zwiększyć docho-

ARAN 21 III-20 IV

początek zapowiadanej stabilizacji.
 pnie Twoje uczucie, że osoby spod
 Blizniat, poczujesz, że potrafiś być
 dzielną. Koniec stresów zawod-
 Niewykluczone, że wkrótce zrea-
 sz marzenie o wyjeździe na długi
 w dalekie strony. Świetna kondy-
 cja dziwnego, nie tracisz ochoty do
 zeń.

YK 21 IV-21 V

iany, zachodzące w Twoim życiu, wadzą Cię w doskonały nastrój, we nerwy i rozsądek finansowy, są właśnie teraz osiągnąć cel. Zbliżasz do wybranej osoby, a dzielące was różnice przestaną mieć znaczenie. Będziesz mógł pracować w miejscu, które uznasz za najodpowiedniejsze.

LIŽNIETA 22 V-22 VI

nie stoi na przeszkodzie, żebyś zgłosił na propozycję, co prawda trudne dochodowe. Masz przed sobą wiadomości, nielatwych kontaktów i różnych obliczeń. Szykuje się test siły i kompetencji. Dobrze zrozumieć i kompetendy relaks w gronie przyja-

AK 23 VI-22 VII

z się skutków przepracowania. Cała za mało dbasz o siebie. Czy nie masz się, że pewnego dnia może być późno na zmiany? Jeżeli Strzelec ma ponowia zaproszenie, daj się w ramieniu. Przez kilka dni świat się nie zawali.

W 23 VII-23 VIII

ymasz słowa, chociaż to wcale
dzie proste. Mniej więcej do
lub czwartku, ilość obowiązków
lono Cię przytłoczy. A później
stu się przyzwyczaisz. Dobrze,
z przy sobie Koziorożca, jego
wne spojrzenie i tym razem Ci

ANNA 24 VIII-23 IX

weźmiesz się za to, by ambitnie pla-
nić rzeczywistością. Chyba bę-
musiał zapomnieć o lenistwie przed-
tem. W końcu chcesz zdążyć przed-
tem lata. Wypracujesz kompromis
spod znaku Wagi. Jest całkiem
podobne, że nawet razem pojedzie-
by.

GA 24 IX-23. X

usisz się spieszyć. Wszystko
będzie iść swoim rytmem.
Zed sobą dobre dni. To, czego
nie sprawi Ci kłopotu. A jest
rzeczy, które naprawdę lu-
przejmują się zmianami w obrę-
ny, możesz tylko na nich sko-

Y liston RPION 24 X-22 XI

... się od kłopotów, związanych
...ami wśród bliskich osób. Nie-
możesz wykluczyć, że jeszcze
... Tobą. Zdecydowanie upomnij
...ot długu, chcesz przecież posze-
... inwestycje. Przygotujesz się na
...przajaciela, zrobisz nawet szcze-
...an.

ELEC 23 XI-22 XII

awna nosiłeś się z zamiarem roz-
poważniejszych zmian. Wiele

Współczesna **Tydzień**, 6 marca 1998

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Arka Przymierza

Surowa pustynia, głód i pragnienie stały się udręką ludu Mojżesza. Tłumy oblegały namiot patriarchy, a byli i tacy, którzy żądali powrotu do Egiptu. Słowa te uświadomiły Mojżeszowi, jak głęboko zakorzeniła się w ludziach dusza niewolnicza, skoro nad wolność przedkładają nędzne życie pariasów. Wierzył, że Bóg nie opuści swych wyznawców. I oto pod wieczór nadleciały nieprzeliczone stada przepiórek; osłabione lotem, przypadły do ziemi i łatwo dały się chwycać gołymi rękami. Zapłonęły ogniska, a smakowity zapach pieczonego ptactwa rozszedł się po obozowisku. O świcie zdarzył się kolejny cud: jak okiem sięgnąć, piasek pustyni pokryły białe, przypominające grad kulczyska. Była to manna z nieba, która smakowała jak chleb z miodem. Odtąd, przez 40 kolejnych lat pustynnej tułaczki, manna stanowiła ich chleb powszedni.

Tymczasem przepelniony wdzięcznością Mojżesz udał się na szczyt góry Synaj, by w spokoju porozmawiać z Bogiem. Tam otrzymał polecenie wyciosania dwu Ka-

miennych Tablic. Po wykonanej pracy, pościł przez 40 dni i nocy i tak oczyszczony wypisał na nich Dziesięciorgo Przekazani, które dyktował mu sam Bóg. Stały się one podstawą moralności i porządku prawnego Hebrajczyków, a później większości narodów świata. Kamienne Tablice wymagały stosownej oprawy. Starannie wybrani, biegli w ciemle mistrzowie zbudowali więc Arkę Przymierza. Odtąd ten niezwykle przedmiot, podobnie jak Święty Graal (Kielich, z którego pił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy), stał się najbardziej poszukiwaną rzeczą, spośród zaginionych, bezcennych przedmiotów świata.

Arka Przymierza, zwana podnóżkiem Tronu Pańskiego, była wielką skrzynią, ozdobioną dwoma złotymi posągami kleczących aniołów z rozpostartymi skrzydłami. Umieszczono w niej Kamienne Tablice, złote naczynie z manną niebieską i laską Aarona, o której napiszemy w kolejnym odcinku. Wykonano ją z drewna



akacyjowego. Botanicy twierdzą, że było to odporne na gnicie, przyjemnie pachnące drewno AKACJI SENEGALSKIEJ. To niewysokie drzewo o parasolkowatej koronie pochodzi z Afryki i Arabii. Stanowi charakterystyczny rys pejzażu sawanny. Zrąbane, wydzielają gumowaty sok zwany „gumą arabską”, którą wykorzystuje przemysł farmaceutyczny, spożywczy i tekstylny. Liście akacji przystosowały się do bardzo oszczędnej gospodarki wodą – ustawiają się zawsze równoległe do kierunku promieni słonecznych. Są miękkie, delikatne, igielkowate. Często funkcję liści przejmują odpowiednio zmodyfikowane ogonki liściowe, tzw. liściaki. Roślina wydaje drobne kwiaty, zebrane w kłosy; ich barwę tworzą żółte, kremowe lub pomarańczowe pręciki, wyrastające ponad niepozorne płatki korony. Owocem jest duży, splaszczony strąk. Akacje są roślinami klimatu tropikalnego. Polska „akacja” – to grochodrzew noszący nazwę *Robinia pseudoacacia*. Trudno uwierzyć, że ten wrośnięty w polski krajobraz gatunek pochodzi z Północnej Ameryki i jest najwcześniej zaaklimatyzowanym w Europie drzewem Nowego Świata. Odznacza się wyjątkową wytrzymałością na suszę i zanieczyszczenia powietrza.

EWA

Leng

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Kryzys może być zapowiedzią interesujących, nowych dni. Nie zawsze może być przyjemnie, ale w gruncie rzeczy wiesz, że potrafisz wyjść na swoje. Chwilowe zmęczenie da się opanować. Dodatkowa praca pozwoli na powiększenie domowego budżetu.

WODNIK 21 I-19 II

Tylko nie przesadzaj z oszczędzaniem. W końcu Tobie też się coś od życia należy. Machniesz ręką na drobiazgi, nawet irytujący Strzelec nie wyprowadzi Cię z równowagi. Koniec tygodnia przyniesie cenną wiadomość od dawno nie widzianego znajomego. Ciekawe, jak na to zareagujesz.

NA TALERZU

Bar i barszcz

Kontynuując alfabet kulinarny porozmawiamy sobie w dalszym ciągu o ciekawostkach na literę b, a raczej o bardzo popularnym **barszczu**, który należy też do najtańszych zup, jakie serwuje **bar**.

Bar nie ma nic wspólnego z barszczem, a jako nazwa lokalu wywodzi się od wyrazu bariera (która w angielskich przybytkach alkoholowych oddziela klientów od barmana). Stopniowo wyraz powszechniał i zaczął określać wąskie długie lavy w lokalach, a obecnie w wielu domach mamy tzw. barki, czyli normalne albo śmieszne meble z alkoholem w środku plus wąski stół i wysokie stolki do kompletu. Bary

istnieją w szczątkowej postaci jako tanie jadalodajnie, gdzie będąc prawie bez grosza można pożywić się np. gorącym barszczem

Có do barszczu – wcześniej od czerwonego, z buraków, był w staropolskich kuchniach barszcz biały, gotowany z heracleum, czyli „ziela barszczowego”, zakwasu z maki żytniej i z dodatkiem jajek. Ale już król Władysław Jagiełło z lubością konsumował buraczki, a z upływem wieków serwowano buraczany kwas nawet na kaca.

Nazwą barszcz biały określa się obecnie prosty żurek, który zwłaszcza teraz, w okresie wielkopostnym, na pewno będzie pojawiał się często na stołach wielu rodzin. Oczywiście, również barszcz czer-

wony, ugotowany z jarzynami i grzybami, może być skromną, lecz bardzo smaczną postną potrawą. Co innego, barszcz z tzw. rurą, czyli gotowany na mięsie i kościach ze szpikiem, podawanych niegdyś razem z zupą do wysysania tego szczególnie przysmaku.

Poczekajmy kilka tygodni na barszcz wielkanocny, który będzie pachniał mięsiem oraz wędzonką i cieszył oko pływającymi w talerzu połówkami jaj na twardo. Teraz możemy sobie zaserwować bezmięśny, ale bardzo smaczny barszcz ukraiński z masą włoszczyzny, ziemniaków, kapusty, fasoli i przecierem pomidorowym oraz kropką śmietany na okrasę.

[illegible]

3 lata gwarancji gratis

2 lata serwisu gratis

1 rok ubezpieczenia gratis

Zastosowanie najnowocześniejszych technologii, starannie zaprojektowane elementy i dopracowane szczegóły nadają Nissanowi najwyższą **jakość, trwałość i niezawodność.**

Dzięki unikalnemu, stworzonemu przez Nissana zawieszeniu, koła Primery na ostrych zakrętach są ustawione prostopadle do drogi, a kierowca ma pełną kontrolę nad samochodem nawet w najtrudniejszych warunkach.

Oferta aktualna do wyczerpania modeli objętych promocją

AUTORYZOWANY DEALER NISSANA:

BIAŁYSTOK: Krzysztof MUSIŃSKI,
 Al. 1000 L. Państwa Polskiego 11,
 15-111 Białystok,
 tel.: (0-85) 53-97-47,
 tel./fax: 53-92-17

Wiecej niż oczekujesz



Cześć! W moim ogródku zakwitły już przebiśniegi. Znak to, że wiosna już tuż tuż. Te kwiaty przypomniły mi to, że w niedzielę przypada ~~perone~~ sympatyczne święto. Myślę o Dniu Kobiet. Każdy z Was - zwracam się oczywiście do chłopaków - zna na pewno panią, której chciałby złożyć najlepsze życzenia. Nie zapomnijcie o mamach i babciach. Im przede wszystkim należy się miłe słowo i kwiatek.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECICH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu - tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 230. otrzymują: Emilka Antosiuk z miejscowości Dubiny, Anna Michalska z Łomży oraz Iwona i Małgosia Szydłowskie z Suwałk. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Manch



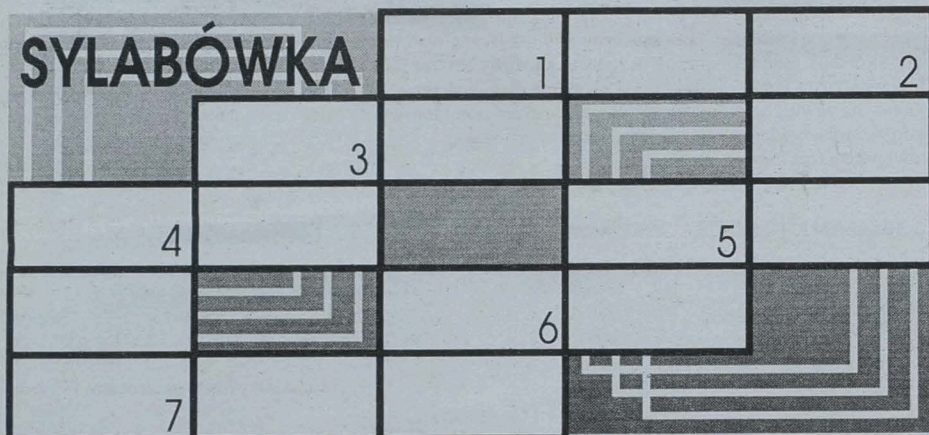
TO I OWO

Jeśli macie wątpliwości co jest na zdjęciu, to Wam podpowiem. To jest pociąg. Takim zatłoczonym pociągiem wracali muzycy nie z trzydniowego zgromadzenia modlitewnego w Tongi w stolicy Bangladeszu Dhaki. Uczestniczyło w nim około 200 osób, w tym wielu z ponad 70 krajów. Fot PAP-CAF

WSPÓŁCZESNA
233
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

SYLABÓWKA



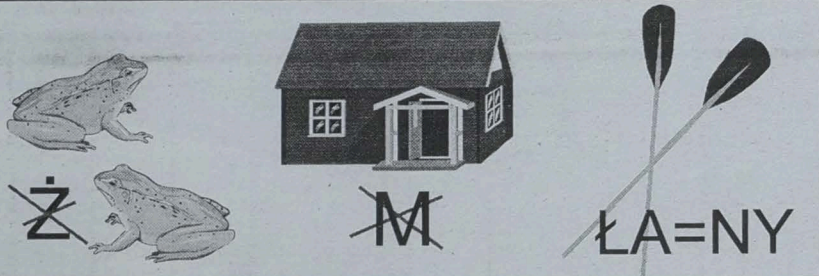
POZIOMO: 1. Na królewskiej głowie. 3. Może być pancerna. 4. Unosi się nad wrzaskiem. 5. Może zamarzać. 6. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. 7.

Ozdobny papier do oklejania ścian.

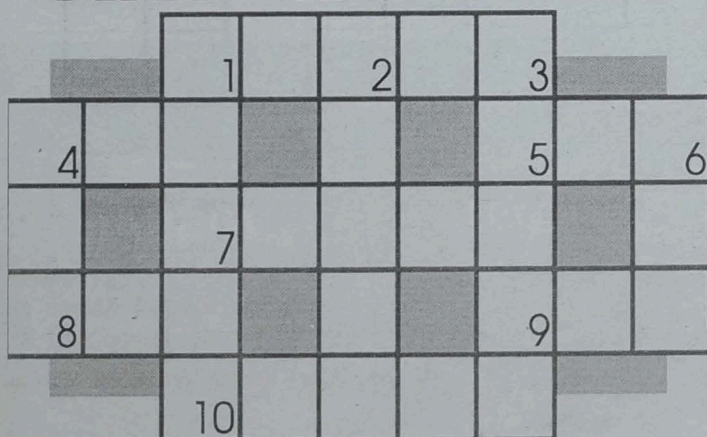
PIONOWO: 1. Coraz rzadziej używane narzędzie do ścinania trawy i zboża. 2. Przeciwność ka-

ry. 3. Przeciwność nagrody. 4. Na niej malarz rozrabia farby. 5. Na kapcie lub ziemniaki. 6. Walczą na niej zapalnicy.

REBUS

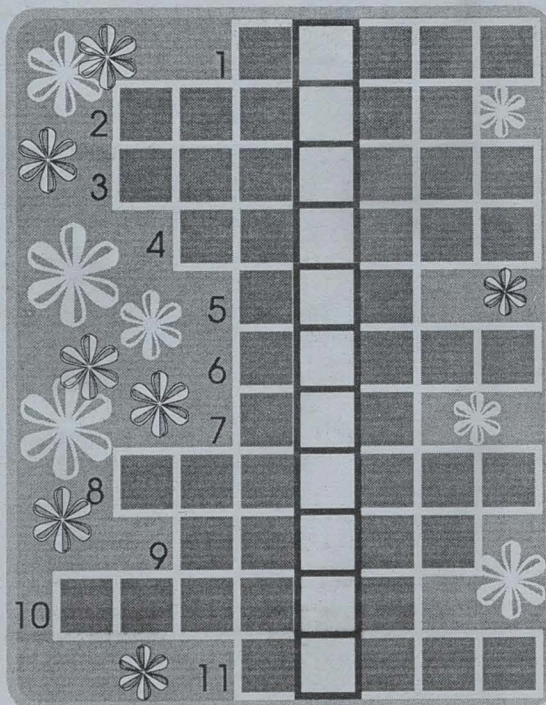


KRZYŻÓWKA



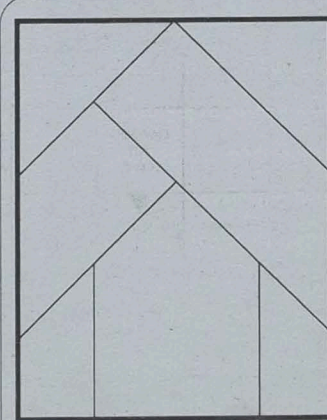
POZIOMO: 1. Ze stolicą w Moskwie. 4. Narząd wzroku. 5. Piłka w bramce. 7. Jezdnia, szosa. 8. Krzyżówkowa papuga. 9. Jedzie po nim pociąg. 10. Na spółnicze Szkota. PIONOWO: 1. Jest nim dla ciebie każdy Polak. 2. Część nogi. 3. Imię żeńskie. 4. Owad podobny do pszczoły. 6. Włoska „złotówka”.

TERAZ JA!



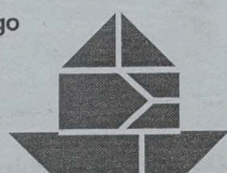
Nazywam się M. Trzcinka. Chodzę do szkoły i mam przyjaciół. Bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki. Ułożyłam mowę logogryf. Trochę mógł mi tata. Ale jest to dość łatwe. Trzeba znać dużo słów. 1. Zimą na drzewie. Wciąż zimą narciści w górę. 3. Zimowa ptaszka. 4. Nakrycie głowy. 5. Ma imieniny w zimie. 6. Jesienno-zimowa. 7. Zimą na jeziorze. Zimowy miesiąc. 10. W „ręku” na. 11. Jeździ się zimą.

Logogryf Martynki czytajcie powróć zimy, ale zimą już nie wróci, a skoro mamy zimę kalendarz go drukujemy.

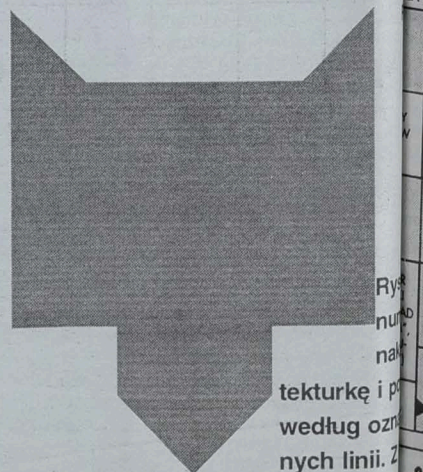


Rozwiązanie poprzedniego tangramu

Rys. 1



TANGRAM



teksturę i kolor według oznaczonych linii. Z pomocą wielu kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożysz.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

WYKONANIE MALIN PERIODA	SZKODNIK SZKLAR- NIOWY	STRASZY- DŁO PRZYMI- RZE	POKARM ŚPIEWA- KÓW W KLATCE	MOŻE BYĆ HONORIS CAUSA	ŚRÓDZIE- MNOMOR- SKIE DRZEWO IGLASTE	ŚWIECI W RURACH
15	2		KOMEDIA GOGOLA	11	5	22
17		20		OZDOBNA ŁAMÓWKA TALESU	18	8
10			ŁACIĄTY KOŃ SKAŁA MUZYCZNA			
7		3		ZARZĄDCA BANATU		KOMUNIS- TYCZNY DZIAŁACZ WĘGIEŃSKI
12			GATUNEK KAWY	1		
21			PTAK AFRYKAŃ- SKI	9		6
14	4		BIEGA- NINA	19		13

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Alego Ibn Abi Taliba

TRZESIE- NIE SIĘ GRZYWA ZUBRA	TYCI STAW ZSZYTE SKÓRY FU- TERKOWE	ZGRANA DWOJKA	DRUŻYNA SPORTO- WA	KUZYŃ WRÓBLA DO WYRO- BU SZKŁA	DAWNY STUDENT PRZENOŚNA ZASŁONA
10			ZESPÓŁ NASZA BO- HATERSKA EMILIA	19	18
23	20	2	SATELITA KARGULA OPERA BECAUDA	5	4
17			ŚWIĘTŁE 10 UPCA ATAK SZARU	15	
7	16	9	PIKARZE Z MADRYTU MIASTO W IRAKU	11	
22		13			6
14	21		KRZYŻÓW- KA DROMA- DERA Z BAK- TRIANEM		
8		12			3

2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – aforyzm Feliksa Feldheima

	TABU		FUSZERKA		UCHODZI DO BALATONU		MIEDZY ANTRAKTAMI		W OKU SIĘ KRĘCI	
12	DAWNY WŁADCA PERU	3	PODWODNY WAŁ PIASKU	STARO-RZYMSKA TRIERA		21	POBUDZA KONIA DO BIEGU		SMACZ-LIWKA	10
	9						EKSPO-NAT	19		7
				GZYMS						
				OZNACZE-NIE KOŁO-GARYTMU			2			
17				16	13		DAWNIEJ-SZY OPAT		HODOWCA BYDŁA W MONGOLII	OLEJEK RÓŻANY
					TRUNEK Z KUMYSU					
	15	22	OBSZERNE OPRACO-WANIE					4		
5	KAPITAN Z POWIEŚCI VERNE'A			8	BAŚNIOWA CZĘŚĆ TALMUDU				20	
	1		PROPA-GATOR			14				18

2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – mądrość ludową

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 8, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 8”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

* Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 6 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Elżbieta Szutko z Wasilkowa**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Helena Szymusiuk z Białogostoku, Albin Kożuchowski z Lipska oraz Jadwiga Osńska z Suwałk**.

Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.

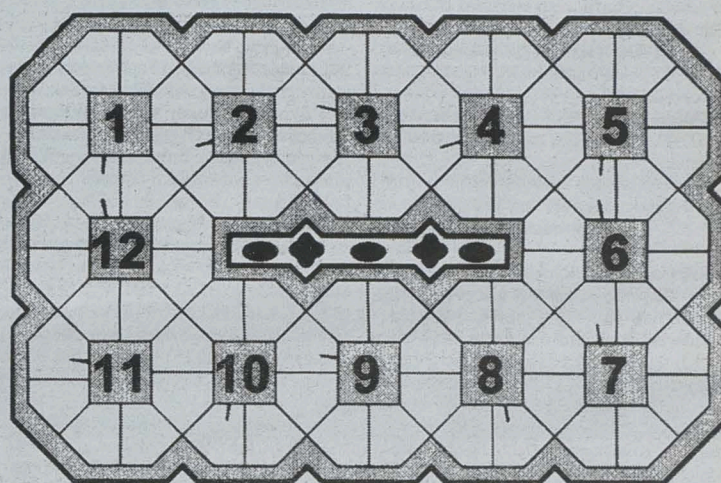
(jn)



4. WIRÓWKA

Wszystkie wyrazy zawierają literę „F”.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) rosówka na haczyku, 2) grzyb niejadalny, zwany też purchawką kartoflaną, 3) krzew tropikalny zawierający strofantynę, 4) spazmofilia, tetania, 5) młode psa, 6) solenizant z 20 listopada, 7) nowotwór łagodny, 8) orzeźwiający cukierek albo gatunek wódki, 9) przekroczenie prawa, 10) blacha łącząca pręty kratownic, 11) znany bramkarz polski albo imię męskie, 12) kosarz lub skorpion.



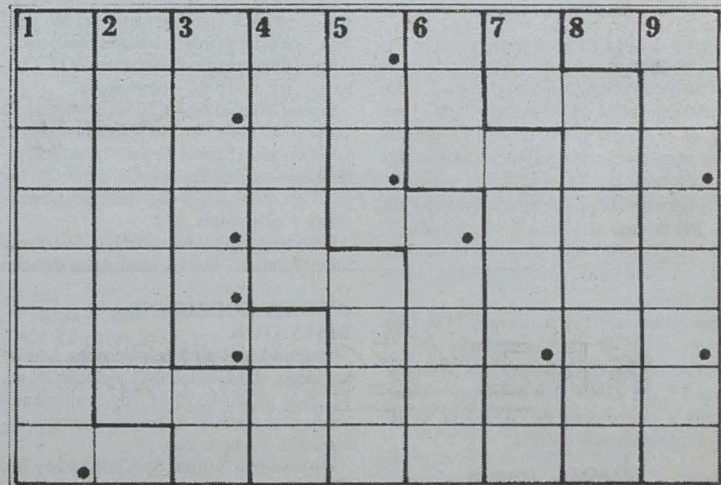
5. KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

WZDŁUŻ LINII POGRUBIONYCH: 1) nowotwór łagodny albo ptak z rzędu kozodojów, 2) placówka kulturalno-oświatowa, 3) zarządca działem jakiejś instytucji, 4) odwaga, waleczność, 5) w 1364 r. wydał sławną z wystawności ucztę dla goszczonych przez Kazimierza Wielkiego monarchów, 6) urządzenie z platformą do przetaczania pojazdów szynowych z jednego toru na drugi, 7) danie komuś go w nos, oznacza okazanie lekceważenia, 8) wewnętrzna koncentracja myśli i uwagi na jakimś przedmiocie.

PIONOWO: 1) motłoch, hołota, 2) robaczek świętojański, 3) siedzi za kółkiem, 4) składnik jednego z działań arytmetycznych, 5) przyrzekana sobie nawzajem podczas zawierania małżeństwa, 6) skrawek, ścinek, 7) figlarka, 8) do wieszania skażeniów, 9) nabycie za pieniądze.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 7

1. Zima bez śniegu, lato bez chleba. 2. Chciwy dwa razy traci. 3. Gniew jest złym doradcą. 4. Światopogląd, megatona, kamedula, załamanie, trampolina, aligator, lokatorka, brucelozą, medycyna, Salomea, kalebasa, ceregiele. 5. Kołowo: żądło, wrzód, Pegaz, simir, „Aleko”, awizo, lękotka, złośnik, trójząb, Rosja, umowa, uwiad, abonent, wrzątek, lądolód, Kaaba, astra, azoik. Dośrodkowo: żołdak, doktor, ostrek, omasta, wrzawa, zboczce, Danuta, dekokt, Potala, gwóźdź, zazula, libido, ikona, limes, wąwóz.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Olgierd Nowak w Białymstoku, czyli kilka prywatnych impulsów” – prace z Galerii ON w Poznaniu.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Ekspozycje czasowe: „Od tabakierki do papierosa”, „Sztuka świata antycznego”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Stanisław Homo-Popławski. Rzeźba”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek).

Muzeum Miejskie – Galeria im. Słędzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Grafika i malarstwo Dariusza Gumowskiego”.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudziaka.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria „Stotrzaśnice”, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 (tel. 457-407), codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Między czernią a bielą” – fotografie Stanisława Wosia.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa poplenerowa: „Białowieża 97”.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 6 marca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – wewnętrzny, oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 7 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruzyliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

pit

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 68-12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Zubry, niedźwiedzie, losie, tarpany” – fotografie Jana Jerzego Karpińskiego.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Bielskie tajemnice + ul. Zamkowa” (ekspozycja archeologiczna).

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – nieczynne do maja 1998 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowdorach farmacji.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10.00-14.00; wystawa „Białe Salon Sztuk Pięknych” – prace plastyków białostockich, łomżyńskich i suwalskich.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa malarstwa Marka Andaja.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-18. Wystawa czasowa: „Szlakiem Mickiewicza” – w 200-lecie urodzin poety; ze zbiorów prywatnych Marka Sosenki i Edwarda Śmiałka z Krakowa, Bronisława Naleśniaka z Łomży, ETN im. Wągów, SP 7 w Łomży, Biblioteki Głównej w Toruniu.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133: wystawa prac tegorocznych maturzystów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

NIEDZIELA, 8 marca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, szczeni nerk, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Leźnica dla Małych Zwierząt, ul. Białogłowy 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – we-

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa fotografii autorstwa Jarosława Koziary.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa prac plastycznych uczniów SP w Tarnowie.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

SUWAŁKI

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANÓWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16; wystawa czasowa: „Szlachcic na zagrodzie” – ilustrująca kulturę materialną i duchową drobnej szlachty z Mazowsza i Podlasia z przełomu XIX i XX wieku (zbiory Muzeum w Tykocinie, białostockiego Muzeum Okręgowego oraz osób prywatnych).

RAJGRÓD

Galeria „Przy kominku”: wystawa fotograficzna „Natura” Derka Matthewa Slattery z Genewy, uhonorowanego m.in. tytułem Artysty Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej.

BOGUTY PIANKI

GOKIS: wystawa karykatur autorstwa Janusza Kuleszy z Zambrowa.

ZAMBROW

MOK (pracownia plastyczna i biblioteka) ul. Wyszyńskiego 2: „Cztery pory w lesie” – pokonkursowa wystawa prac plastycznych.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac rzeźbiarzy amatorów z Zambrowa: Janusza Kuleszy, Adama Siemradzkiego, Krzysztofa Groszfelda.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa rysunków młodych plastyków – amatorów z Szepietowa, Joanny Boguckiej i Marcina Rzymkiego.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, abonentki PLSP w Supraślu.

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera”, ul. Noniewicza 71 – wystawa fotograficzna Wojciecha Wieteskiego „Rzeczywistość”, Galeria „Chłódna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawa Remigijusa Treigysa z Kłajpedy „Linie. Miniatury fotograficzne”; Sala kameralna ROKIS, ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Danuty Solowej „Ślady uczuć”.

wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruzylicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, szczeni nerk.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruzylicy, zakaźny, żółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”, „Kultura 1947–1997” – wystawa prezentująca dorobek Instytutu Literackiego w Paryżu.

Pałac Paca w Dowspuździe (koło Raczek), Galeria Fotografii Przyrodniczej – wystawa „Suwalszczyzna” przedstawiająca prace Zbigniewa Słowikowskiego, Jarosława Borejszo i Piotra Bułanowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRODEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”, wystawa malarstwa francuskiego „Loir – et – Cher”.

GIŻYCKO

Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – wystawa Radosława Jurczyka „Bad News”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota „Spona” (pol.), 12, godz. 10.00, 11.45, 13.00, „Titanic” (USA), 1. 15, godz. 14.30, 20.30, 24.00, „Lepiej być nie może” (USA), 1. 15, godz. 12.00, 18.15, „Adwokat diabła” (USA), 1. 15, godz. 15.15, 17.45, 20.15, niedziela „Spona”, godz. 10.00, 11.45, 13.00, „Titanic”, godz. 14.30, 20.30, „Lepiej być nie może”, godz. 12.00, 18.15, „Adwokat diabła”, godz. 15.15, 17.45, 20.15.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Stłoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaski), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmada 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziela 9-15.00. **We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki:** ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 6 (7.30-20, w sob. 7.30-15.30), ul. Malmada 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (7.30-19.30,

„TON” – piątek „Niemcy” (pol.), 1. 15, 13.00, 20.15, „Mój chłopak się żeni” (1. 15), godz. 16.00 (tytuł przedoscary), „Pięty element” (amer.-niem., 1. 15), 18.00 (tytuł przedoscary), sobota „chany kundel” (USA, b.o.), godz. 10.00 (najmłodszych), „Niemcy”, godz. 14.00, „Amistad”, godz. 20.15, „Za świat” (USA, 1. 7), godz. 16.00 (tytuł przedoscary), „Golo i wesoło” (ang., 1. 15), 18.30 (tytuł przedoscary), niedziela „kochany kundel”, godz. 9.45 (kino potocznych), „Niemcy”, godz. 11.15, „A”, 13.15, 20.15, „Donnie Brasco”, 1. 15), godz. 16.00 (tytuł przedoscary), „Force One” (USA, 1. 15), godz. 18.00 (tytuł przedoscary).

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „lekcjoner” (USA, 1. 15), godz. 14.00, „Gniew” (pol., 1. 18), godz. 16.15, „SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „pogoni za Amy” (USA, 1. 15), godz. 18.30, „Tamtą stroną ciszy” (niem., 1. 15), 16.30, 20.30.

wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby czytelnik, który odebrał nagrodę, mógł kontynuować grę w danym etapie.

PS **spotem** ZAWSZE NA CZASIE

PIECZYWO PROSTO Z PIECA

UL. M.C. SKŁODOWSKIEJ 16



- BOGATA OFERTA M.IN.
 - BAGIETKI FRANCUSKIE I GRAHAMOWE
 - PALUSZKI
 - BUŁKI OKRĄGŁE I KAJZERKI
 - CIASTKA FRANCUSKIE Z NADZIENIEM OWOCOWYM, KREMFIKSEM, SEREM
 - ŚWIDERKI FRANCUSKIE Z MAKIEM SEZAMEM, SOLĄ
- DEGUSTACJE
- PROMOCJE

OPALEK

UL. M.C. SKŁODOWSKIEJ 16

CODZIENNIE OD 6.00 DO 24.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

PS **spotem** BIAŁYSTOK

ZAPRASZAMY



ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" SPÓŁKA AKCYJNA



PUŁAWSKA SALETRA AMONOWA Z DODATKIEM MAGNEZU PUŁAWSKI MOCZNIK NAWOZOWY

DO NABYCIA W FABRYCZNYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY

woj. białostockie
Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa - Mońki, tel. (085) 16-27-04, 16-26-79
Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Grodzisk, tel. (085) 55-35-84
Hurtownia Przemysłowa G. A. Falkowscy - Brańsk, tel. (085) 37-54-15
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "Rolmis" T. Łapiński - Łapy, tel. (085) 15-25-70

woj. łomżyńskie
Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Kolno, tel. (086) 78-25-55
Hurtownia Artykułów do Produkcji Rolnej, Materiałów Budowlanych i Opałowych M. Skłodowski - Skłody Stachy 13, tel. 090 28-51-49, (086) 71-70-10
Spółdzielnia Kółek Rolniczych - Jedwabne, tel. (086) 17-20-91
"Agris" S. Pietruszyński - Zambrów, tel. (086) 18-64-61, 71-26-63

woj. suwalskie
Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Bargłów Kościelny, tel. (087) 642-40-17
Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Olecko, tel. (0116) 26-60
Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "Agrotechnika" - Suwałki, tel. (087) 66-55-60, 67-54-06, 67-54-60
"Rolhandel" - Upałty, tel. (087) 28-38-46

Bielsko Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane zatrudni

1. INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO do prowadzenia robót budowlanych.

2. INŻYNIERA lub TECHNIKA do prowadzenia robót sanitarnych.

Preferowane będą osoby z uprawnieniami do prowadzenia ww. robót.

Oferty należy składać:

BIELSKO PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 19, tel. 30-32-11 wew. 256

(1009404)

Gospodarstwo Pomocnicze Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie, gm. Szczuczyn ogłasza przetarg publiczny w formie ustnej w dniu 27 marca 1998 r. o godz. 11 na sprzedaż nw. sprzętu:

Lp.	Nazwa sprzętu	Rok prod.	Cena wywoławcza
1.	Kombajn bizon Z-050	1976	20.000 zł
2.	Samochód Star - 200	1990	20.750 zł
3.	Ciągnik C-360	1979	6.250 zł
4.	Ładowacz cyklop	1981	2.600 zł
5.	Zbieracz pokosów T-050	1988	4.000 zł
6.	Rozrzutnik obornika	1985	1.800 zł
7.	Kopaczka do ziemniaków	1977	1.100 zł
8.	Przyczepa samowyladowcza	1977	600 zł
9.	Przetrasacz-zgrabiarka	1983	550 zł
10.	Opryskiwacz polowy	1979	380 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do kasy Gospodarstwa w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 10.00.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Sprzęt można oglądać w dniu 26.03.98 r. w godz. 8.00 - 15.00.

Gospodarstwo nie odpowiada za wady ukryte sprzętu.

Zastrzega się prawo unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.



TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W ŁOMŻY

W dniu 10.03.1998 r. w godz. 15-19 wystąpi brak łączności telefonicznej pomiędzy miastami **Łomża - Grajewo** oraz brak łączności międzymiastowej i międzynarodowej z miejscowościami w gminach: **Grajewo, Goniadz, Radziłów, Wąsosz i Rajgród.**

Za trudności z tym związane przepraszamy.

(100787)

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE "PRIM" Spółka Akcyjna w EŁKU 19-300 Ełk, ul. Suwalska 84, tel. (0-87)610-55-41

ogłasza nieograniczony przetarg na sprzedaż:

1. Samochód specjalistyczny Jelcz 325/001 pompa do betonu, stan techniczny bardzo dobry.
Cena wywoławcza: 120.000,00 zł.
2. Samochód osobowy Wolga GAZ-24.
Cena wywoławcza: 4.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1998 roku o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Suwalska 84.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9.00 w dniu przetargu lub na konto: 11101-000-4213-2700-1-25 PBK O/Ek.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1009435)

Duża Polska Firma Produkcyjna zatrudni

na terenie województw białostockiego i suwalskiego osoby niepełnosprawne z wyłączeniem osób niezdolnych oraz posiadających ograniczenia ruchowe).

Wiek do 50 lat.

Kontakt: tel. (0-85)75-40-90.
(1009569)

Zatrudnię fachowców do pracy w RFN przy gipsach (montaż ścianek, pachlowanie, tapetowanie, malowanie), oraz 10 murarzy.

Wymagany staż w Niemczech.

Zgłoszenia osobiste z pl. dokumentów oraz paszportem pod adresem: 11-00 Giżycko, ul. Mickiewicza 25, tel. (0-87)28-25-24.
(1009547)

PMD "KRUSZBET" S.A. w Suwałkach zatrudni

inżynierów górniczych w specjalnościach: elektryk, mechanik, inżynieria środowiska i inżyniera budowlanego.

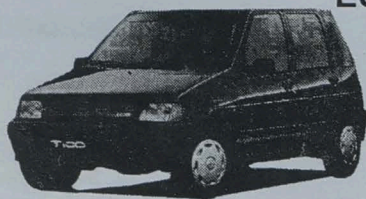
Tel. (0-87)66-32-08.

(200412)

POLONEZ
ESPERO
NEXIA
TICO
LANOS
NUBIRA
LEGANZA

PROMOCJA NA SAMOCHODY '97 !!

NEXIA - BONIFIKATA 3500 zł
LANOS - BONIFIKATA 3000 zł
POLONEZ - BONIFIKATA 2000 zł
ESPERO - BONIFIKATA 2900 zł TAXI I FIRMY



PROMOCJA NA SAMOCHODY '98 !!

BONIFIKATY - RABATY ZA ZŁOMOWANIE AC, OC GRATIS
SZCZEGÓŁY U DEALERÓW

OTWARTE DRZWI
20-22.02.98
ZAPRASZAMY

AUTOSALONY

Elk, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
Elk, ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
Augustów "Turmot", ul. Mazurska 4, tel. 643-20-57
Grajewo "Polmozbyt", ul. Piłsudskiego 33A, tel. (086) 72-24-22
Kolno "Autotech", ul. Wojska Polskiego 46, tel. (086) 78-27-83

- * Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodnie raty
- * Obsługa kredytowa na miejscu - w Autosalonie
- * Karta stałego Klienta na usługi serwisowe

UWAGA! W trakcie załatwiania zakupu AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) zamontuje na życzenie klienta: blokadę skrzyni biegów, wybrany autoalarm i szyberdach, a w przypadku dalszej współpracy zapewni fachowy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

DAEWOO - FSO



ZEM



STIHL®

Zimowa promocja pilarek STIHL 023 - nowa, atrakcyjna cena oraz dodatkowe wyposażenie !

Od 02.02.1998r. do 27.03.1998r. oferujemy Państwu pilarki STIHL 023 po promocyjnej cenie, dodatkowo - bezpłatny pakiet:

• zapasowy łańcuch tnący • olej STIHL 1 : 50 (1l)

• prowadnik z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Wierzbowa 11; Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45, 090 265 126; Bielsk Podl. - Kolejowa 13 A, tel. 301 339; Brańsk - Kościuszki 2A, tel. 375 635; Ciechanowiec - Dworska; Czyżew - Mazowiecka WDH; Elk - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28-86; Kolno - Konstytucji 3 Maja 58, tel. 232 629; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; Ostrołęka - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; Pisz - Czerniewskiego 2; Rudka - 3-go Maja; Siemiatycze - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341, Wysoka 45A; Suwałki - Krótka 4, tel. 666-266; Szumowo - 1 Maja 7; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

WIELKI KONKURS

TICO do wygrania

TYLKO W SALONIE
TECAR
dealer Daewoo
DAEWOO

Lanos Nubira Leganza

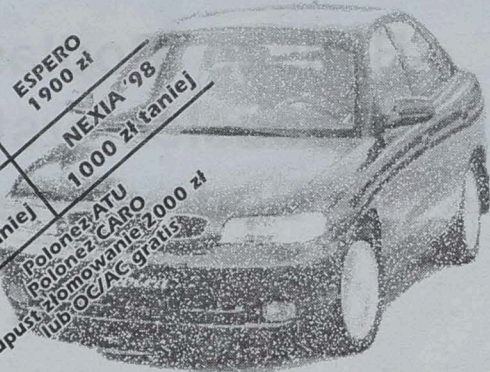
3 lata lub 100 000 km bezpłatnej obsługi gwarancji, assistance, materiały eksploatacyjne filtry, oleje, robocizna gratis!

DLA KAŻDEGO
COS DOBREGO
TYLKO 31.03.98

TICO 2500 zł
upust złomowanie
2000 zł - taniej

LANOS
2000 zł taniej

POLONEZ-ATU
Polonez-TCARO
upust złomowanie 2000 zł
lub OC/AC gratis



KUPON

Pytania:

1. Gdzie w Polsce montowany jest samochód LANOS?
2. Jakie samochody DAEWOO sprzedaje salon TECAR? (wymień 4 modele)

imię

nazwisko

adres

telefon

Regulamin konkursu (wyciąg):

1. Aby wziąć udział w konkursie, należy odpowiedzieć na pytania
2. Kupon złożony w salonie TECAR albo przesłać pocztą do dnia 31.03.98 (list polecony)
3. Aby wziąć udział w konkursie, należy zakupić w salonie TECAR dowolny model samochodu osobowego w dniach od 17.12.97 do 31.03.98 r.
4. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w siedzibie firmy w dniu 6.04.1998 r.

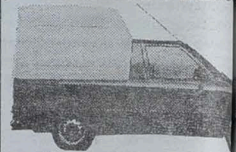
Białystok
ul. I Armii Wojska
Polskiego 2 a

TECAR sp. z o.o.

tel. (085) 549 946
549 947, 549 948
tel./fax (085) 539 072

SAMOCHÓD Z WIELKĄ OCHOTĄ DO PRZEDZYSZŁOŚCI

w ciągłej sprzedaży
SKODA FELICIA



SKODA PICKUP



Gdy kupujesz samochód, oczekujesz czegoś więcej niż tylko samochodu. Chcesz by wszystkie Twoje wymagania zostały spełnione. W Skodzie, przekonaj się sam.

TORSA

Białystok, ul. Choroszczańska
tel. 513 521, 513 070

INWESTOR tel. 513 521
LEASING

DAEWOO TRUCK

w każdej wersji
Citroën C-15

Pakiet Ubezpieczenia OC gratis

Montaż zabudowy
Białystok, Elewatorska 14

LEASING FABRYCZNY
BDK - DAEWOO LEASING
422-466 w. 355
Białystok, ul. Składowa 1

GRESY GLAZURA

Centrum Ceramiki
CERAMIK

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513 521

AUGUSTÓW

"DELTA" SKLEP AGD I RTV
ul. Wojska Polskiego 47, tel. 643 37 10

BIALYSTOK

CENTRUM ELEKTRONIKI
AGD I RTV DOMATOR S.C.
ul. Upalna 3, tel/fax 61 39 49

ELK

EXTEL - SKLEP AGD I RTV
ul. Wojska Polskiego 11, tel. 10 29 96

GIŻYCKO

D.H. "SAGA"
ul. Dąbrowskiego 1, tel. 28 13 46

GOLDAP

"FIGARO" - AGD I RTV
ul. Krzywa 7, tel. 15 16 85

GOLDAP

"BOLEK" S.C. - AGD I RTV
Plac Zwycięstwa 16, tel. 15 27 21, fax 15 10 10

GRAJEWO

PHU "SASS" S.C.
Sprzet AGD i dystrybucja gazu
Os. Południe 47, tel. 72 28 76

OLECKO

"ZENIT" SKLEP AGD I TRV
Plac Wolności 26, tel. 0-116 26 04

PISZ

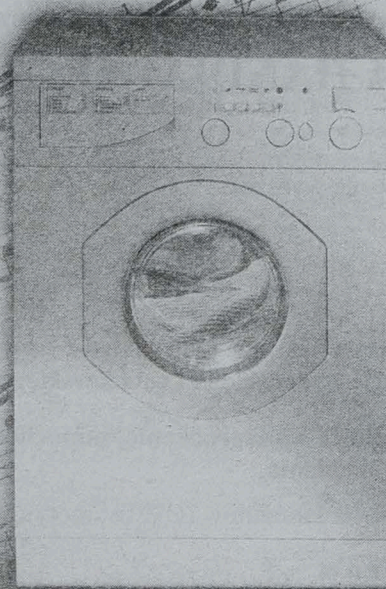
DARO - SKLEP AGD I RTV
ul. Kościuszki 5, tel. 23 31 07

PISZ

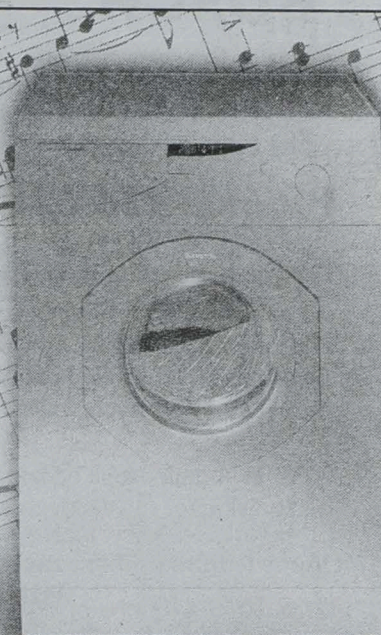
ZUH "AGD" S.C.
ul. Kościuszki 3, tel. 23 24 64

ARISTON
NADAJE TON

PRZY
ZAKUPIE
PRALKI
PREZENT



model ALS 948 TX IT



model AD 10 EU

SUWAŁKI

PAWILON HANDLOWY "ZYTA"
ul. Noniewicza 11, tel. 66 29 64

SUWAŁKI

S.T.P. - SKLEP AGD
ul. Chłodna 5 i 6, tel. 66 27 08

SUWAŁKI

Wektor sklep DH ARKADIA
ul. Noniewicza 12 A, tel. 66 37 74

SUWAŁKI

ELEKTRODOM
ul. Kościuszki 128, tel. 66 35 73

SUWAŁKI

EL-DOM
ul. Noniewicza 34, tel. 66 56 71

WĘGORZEWO

UNIERSAL
Plac Targowy, tel. 27 13 60

Sukces

10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5

tel. (0-89) 534 70 11, tel/fax (0-89) 526 06 81

Oddział Giżycko: ul. Dąbrowskiego 1, tel/fax (0-87) 28 30 14

Oddział Grajewo: ul. Piłsudskiego 33, tel/fax (0-86) 72 35 19

PAW HURT-DETAL
Białystok, ul. Zuchów 29
tel./fax (085) 431-768

EKTRODY BAILDON - w cenach hurtu
LUTY SPALNICZE - INTECH - CEDLER
pule, prety, kregi z atestem
PAWARKI I POLAUTOMATY - male, srednie i
profesjonalne OZAS, BESTER i EINHELL -
blansze
SPRZET - wze, reduktory, maski, uchwyty
liniki do papy, **SILSPAW SPRAY** - hurt
EKTRODY do stali nierdzewnych i prety do
G oraz LUTY SPECJALNE do metali i stopow
ANOMETRY - zamowienia dostawa 2-3 dni
ARBID 50/80, 15/25 - w beczkach 2 z/kg,
wage paczkowany 3 z/kg
EZE GUMOWE I PCV - FAGUMIT - przedst.
wszystkie typy, rozmiary - zamowienia

GAJTANIEJ!

CORSA

Nowy, trzycylindrowy silnik 1.0 12V



CENA BLISKA SERCU
JUZ OD 31.000 zł

KORZYSTNY KREDYT UDZIELAMY NA MIEJSKO

OPEL

tylko za 6.950 zł* - ABS, poduszka pow. dla kierowcy, wspomaganie
kierownicy, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, obrotomierz,
zderzaki w kolorze nadwozia, przyciemnione szyby, ozdobne listwy
oraz pakiet ubezpieczeniowy OC, AC, NW na cały rok.

ZAPRASZAMY

SALON
AUTOKOMIS
WYPOZYCZALNIA SAM.

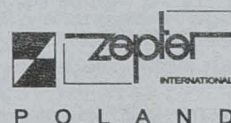
KWIATKOWSKI SPÓŁKA Z O.O.
UL. KILINSKIEGO 5, ELK, TEL. (087) 102-102

Zatrudnimy osobę do dzialu obslugi klienta

Wymagana znajomość obsługi komputera,
kas fiskalnych, podstaw księgowości

KOMPLET DOKUMENTÓW:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwa szkolne
4. Przebieg pracy zawodowej
5. Kwalifikacje



Oferty proszę składać osobiście do 16.03.98 pod adresem:

Zepter Białystok, ul. Branickiego 17D, E
w godz. 9.00-17.00

TRADE TRANS
SPEDYTOR KOLEJOWY



trade trans

ujemy kompleksowe usługi spedycyjne
ciowych i miedzynarodowych
wzrach kolejowych towarowych

Trans Sp. z o.o. w Warszawie
stawicielstwo w Białymstoku
7 Białystok
w. 355
i. Skł. x (085) 515 820, 515 078

WAREX Ignatki
(085) 632 619

PEWNIAMY TRANSPORT

ZA TREŚĆ
KLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

Rada Nadzorcza Łomżyńskiej Bawełny "Narew" Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością w Łomży ul. Wojska Polskiego 161, tel. (086) 16-26-34
18-402 Łomża ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Handlowego - Członka Zarządu

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- * wykształcenie wyższe ekonomiczne,
 - * doświadczenie w pracy na samodzielnym stanowisku, preferowane doświadczenie związane z organizacją handlu i marketingu,
 - * znajomość problematyki branżowej przemysłu lekkiego będzie dodatkowym atutem,
 - * pożądana znajomość języków obcych,
 - * dobry stan zdrowia.
- Zainteresowani kandydaci winni złożyć w sekretariacie Zarządu Spółki w terminie do 20 marca br. następujące dokumenty:
- * List motywacyjny,
 - * Curriculum Vitae,
 - * Fotokopie zaświadczeń dokumentujących kwalifikacje

(100782)

solo

PHU
Zapraszamy do nowego sklepu
ul. Wasilkowska 47B
tel. 752-069
(wjazd od Szosy Płn.-Obw.)

- * PILARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
- * MYJKI CIŚNIENIOWE
- * OPRYSKIWACZE
- * KOSIARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
- * ODŚNIEŻARKI



cen
konkurencyjne

VICTORIA
LEASING

Umowy niepodważalne
przez Urząd Skarbowy

Ofertujemy: samochody, sprzęt komputerowy,
maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!
BIALYSTOK, UL. ŚW ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.



KOMANDOR

SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANymi

Zabudowa wnętrz
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIALYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

ELMAR, ul. Wiewiórcza 66,
Białystok, tel./fax 416-480

SUCHY TYNK
Akcesoria, gipsy

Bonifikaty cenowe

SYSTEMY ŚCIAN DZIAŁOWYCH
I SUFITÓW PODWIESZANYCH

NIDA GIPS THERMATIX

Zapewniamy transport

BOSCH**SIEMENS**

1009485

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o.
producent i dystrybutor sprzętu AGD marki BOSCH i SIEMENS
w związku z intensywnym rozwojem firmy poszukuje kandydatów na stanowisko

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO**Od idealnego kandydata wymagamy:**

- wykształcenia min. średniego (preferowane wyższe)
- doświadczenia w pracy w handlu
- łatwości nawiązywania kontaktów
- gotowości do częstych wyjazdów

Wybrana osoba będzie pracowała na obszarze województw:
olsztyńskiego, suwalskiego, toruńskiego, bydgoskiego i wrocławskiego

Odpowiednim osobom zapewniamy dobre wynagrodzenie, samochód
służbowy oraz szkolenia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie dokumentów (CV, list motywacyjny)
pod adresem:

BSH Sp. z o.o.
ul. Wolska 153, 01-258 Warszawa
Beata Wojciechowska lub fax 22 631 71 11

MARCOWA SUPERPROMOCJA

FELICIA Lxi
27.450 - 26.150 zł



FELICIA Combi Lxi
31.990 - 29.490 zł



OCTAVIA
41.990 - 41.500 zł

RÓWNIEŻ W MARCU LIMITOWANA WERSJA FELICIA TANGO
z bogatym wyposażeniem: alufelgi, relingi, listwy ozdobne, konsola i wiele innych

PRZYJDŹ! ZOBACZ! KUP!

SKODA AUTO POLSKA SA
AUTORYZOWANY DEALER

FIMOT s.c. EŁK, ul. Łukasiewicza, tel./fax 610 48 40

PRACA**ZATRUDNIĘ**

ADRESOWANIE kopert (1000 kopert -350 funtów). Chętnych poszukuje Angielska Firma Wysyłkowa. Chałupnictwo: składanie, montaż, itp. (Bezpośredni zleceniodawcy). Norwegia -platformy wieńnicze, zarobki do 5.000 DM miesięcznie. Zgłoszenia pisemne +znanek za 5,30 zł. "NORD-09" 99-300 Kutno, BOX 65.

BLACHARZY, lakierników samochodowych, (0-85)192-545.

CHAŁUPNICTWO -poszukujemy chętnych do współpracy, urządzenia, zbyt. Zarobki do 2.100 zł. Informacje, instruktaż, umowa, materiał próbny po przesłaniu znaczka za 5,50 PHU GAMMA, 75-330 Koszalin, Bałtycka 2.

CHAŁUPNICTWO -regeneracja kasel barwiących, wprasowanie nadruków na koszulki bawełniane. Podpisujemy umowy. Zbyt, zarobki zapewnione. Adres do korespondencji +znaczek za 2,40 Zakład Usługowo-Reklamowy, Wojciech Szmidt, Przykopa 9, 19-311 Gołubka.

CHAŁUPNICTWO. Gwarantowane 2.100 zł miesięcznie. Zapewniony zbyt, urządzenia, instruktaż. Informacje, umowy - FHU "Lithium", 87-140 Chelmża, Jana 6. Dołączyć znaczek za 7,40 (prześlijka polecona ciężka).

CHĘTNYCH do pracy z samochodem. Suwałki, (0-87)65-33-82.

FIRMA niemiecka poszukuje osoby operatywnej, (0-87)29-14-95.

FIRMA zatrudni w Olecku magazyniera z praktyką, aktualną książeczką zdrowia, (0-85)420-810 (8.00 -15.00).

FIRMA z kapitałem zagranicznym poszukuje osób zainteresowanych pracą w branży motoryzacyjnej, maszynowej. Wymagania: wykształcenie techniczne, umiejętność organizowania pracy, dyspozycyjność, znajomość angielskiego w stopniu co najmniej podstawowym. Oferty Biuro Ogłoszeń "1035272".

FORMA handlowo-usługowa zatrudni na umowę do pracy domowej. Wyrób dekoracyjnych kopert. Dopek "KOP". Koperka zrowna polecona. "AG-JOT" 39-201 Dębica 3, skr. 17.

FRYZIERKĘ, (0-85)428-477.

GLÓWNEGO księgowego w Suwałkach, (0-87)66-29-18.

MAGAZYNIERA z obsługą wózka widłowego, (0-85)322-817 (8.00 -16.00).

NORWEGIA -dziewczyny (na 3 miesiące), (0602)781-933.

PRACA na Florydzie dla osób posiadających wizę amerykańską, (0-89)541-50-60.

PRACA w domu, zbyt gwarantowany, (0-116)393-26.

PRACA w zawodach: 1. Kucharz, 2. Barman -Kelner, 3. Recepcjonista. Hotel "UNIBUS" Bielsk Podlaski 300-302.

PROSTE chałupnictwo, ozdoby, opaski, itp. prace INFO oraz bezpośrednia oferta pracy na umowę (rozsyłanie naszych ofert). Dołączyć znaczek 6,10. 033 CW "JORDAN", 67-210 Głogów, box. 260.

PRYWATNA Przychodnia zatrudni stomatologów również na staże, (0-86)75-32-26, 75-33-64.

PRZEDSTAWICIELA -akwizytora z własnym transportem, 0-601-73-30-25.

SAMODZIELNA księgowa do prowadzenia Spółki z o.o. (0-85)322-817 (8.00 -16.00).

SKŁADANIE naszyjników (8,40 + 1 zł/szt.). Info-oferta. Dołączyć znaczek 5,70. "033 ADSUR", 67-203 Głogów 5.

SZWACZKI oraz technologia, PHU "WODZIEK", Ceramiczna 19, B-stok, (0-85)433-018.

ZAPROPONUJEMY dobrą płatną pracę chałupniczą. Kontakt "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28. Dołączyć znaczek za 5,30.

ZATRUDNIĘ dorywczo: mechanika do NYSY i pracownika fizycznego, (0-85)321-283.

ZLECENIODAWCY zagraniczni -umowa, zaopatrzenie bez kaucji, zlecą: klejenie, składanie małowian zabawek, lutowanie elektroniki, szycie poszewek itp. Info -oferta. Dołączyć znaczek 5,70. "55 ADSUR", 67-203 Głogów, Oriona 23.

SZUKAM PRACY

JELCZ 317 3W, (0-87)68-32-60.

KATEGORIA BCE, praktyka w przewozach międzynarodowych, dobra znajomość rosyjskiego, (0-85)530-459.

KIEROWCA, kat. BCE, poszukuje pracy, (0-85)320-142.

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, (0-85)452-339.

NIERUCHOMOŚCI**AGENCJE**

AGENCJA Klepacz, Augustów, (0-87)643-23-68.

"ARDVIL" kupisz, sprzedasz, wynajmiesz. Braniczkiego 17A, (0-85)322-778.

ATRAKCYJNE mieszkanie w centrum Suwałk sprzedam, (0-87)66-25-47 po 15.00.

ŁOMŻA, Polowa 45. "TYTAN", (086)16-62-26.

OSTROŁĘKA -Biuro Nieruchomości, "Deltatour", (0-29)33-22.

SUWAŁKI -"TRANSAKCAJA", (0-87)66-56-14.

KUPIĘ

DOMEK letniskowy nad jeziorem, (0-85)63-47-26.

DZIAŁKĘ w okolicach Starosielc -Klepacz, (0-85)50-19-56.

LAS, (0-85)45-33-69, wieczorem.

POSZUKUJEMY działek inwestycyjnych 3.000 -5.000 mkw. w centrach miast powyżej 20.000 mieszkańców oraz działek 2.5 -7 ha, dobre położenie komunikacyjne. AMBOSS -NIERUCHOMOŚCI, 60-770 Poznań, ul. Matejki 58, (0-61)865-77-52, fax. 865-25-71.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, VII piętro, 32,3 mkw., Wyszyńskiego, (0-85)426-285, 444-761.

58 mkw. -Łapy -Starówka, (0-85)15-32-32.

ATRAKCYJNA działka budowlana -Stary Folwark koło Suwałk, 200 m do jeziora Wigry, (0-87)66-51-66 wieczorem.

ATRAKCYJNA działkę budowlaną: Białystok, Wspólna 6/2 (1363 mkw.), Nowe Miasto, (086)16-57-49.

BIELSK Podlaski 43 mkw. -centrum, telefon -płonie, (0-85)45-22-60.

"BIS" -domy w zabudowie szeregowej, Os. Wyżyny, Blonie, (0-85)42-86-42.

DOM, 237 mkw., Olecko, (0-116)49-58.

DOM, stan surowy, Tokarzewicza 22, Bielsk Podlaski, (0-85)520-289, 412-755, po 18.00.

DOM -nowy, komfortowy w Suwałkach, 0602-12-71-75.

DOM 200 mkw. wraz z pracownią krawiecką -sprzedam, wszystkie media -Zgierz Chelmy, Łódź, (0-42) 717-12-59, 0602/353-023.

DOM do rozbiórki, (0-85)414-326.

DOM drewniany do rozbiórki, (0-86)71-46-85.

DOM drewniany do rozbiórki -Radzie, (0-85)168-518.

DOM nowy- wykończony z zagospodarowaną działką 565 mkw. w Suwałkach, (0-87)67-52-18.

DOM piętrowy 160 mkw., budynki murowane 120 mkw., kiosk Śniadowo -49 mkw., zlokalizowane na działce budowlanej 2.000 mkw. -razem -osobno Zambrów, Wyszyńskiego 4, Saniewski.

DOM w Białymstoku, 090-26-55-79.

DOM wolno stojący, Płociczno Tartak przy jeziorze, 090-53-67-73.

DUŻA atrakcyjną działkę, Fasty, Leśna 1.

RATY

Suwałki,
Łomża,
Gołdap

GLAZURA
TERAKOTA
SCHODY
TARASY

Ceram

Os. Północ, ul. Putry 4, tel. 676468
ul. Dworcowa 1, tel. 180181
ul. Gumbińska 1, tel. 151142

DZIAŁKA budowlana (1 ha): Jedwabne, (086)19-81-53.

DZIAŁKA rekreacyjna koło Suwałk przyległa do lasu z prawem budowy, wspólny dostęp do jeziora, (0-87)66-51-66 wieczorem.

DZIAŁKĘ, (0-85)535-981.

DZIAŁKĘ 80 ar -Suwałki (k.Os. Północ), (0-87)65-61-98.

DZIAŁKĘ budowlaną, Gąsówka -Ossy, (0-85)501-548.

DZIAŁKĘ budowlaną, stan zerowy, (0-87)67-55-14.

DZIAŁKĘ budowlaną, (0-85)42-25-23.

DZIAŁKĘ budowlaną, (0-85)185-474.

DZIAŁKĘ budowlaną -Wysokie Mazowieckie, (0-86)774-737.

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną w miejscowości Plaska, (0-87)644-55-52, (0-87)643-05-68.

DZIAŁKĘ budowlaną w Czarnej Białostockiej, (0-85)184-714.

DZIAŁKĘ budowlaną zagospodarowaną Wiesznie-ki, (0-85)505-410.

DZIAŁKĘ rekreacyjną -1000 mkw., las 6 ha, (0-85)440-599, 090/257-127.

DZIAŁKĘ w centrum Łomży, ok. 4a, pełne uzbrojenie, gaz, 090-283-239.

DZIAŁKI budowlane, Grajewo, (0-86)72-20-77.

DZIAŁKI budowlane: Łomża ul. Kraska 137 (Brokowska Apolonia).

DZIAŁKI rekreacyjne 1000, 2000 mkw., Czarna Wieś Jez. Rajgrodzkie, (0-90)285-128.

GARAŻ murowany na Kamieniu w Suwałkach, (0-87)67-47-16.

GOSPODARSTWO 15 ha z zabudowaniami, (086)19-30-46.

GOSPODARSTWO 6 ha z dojściem do jeziora, 10 km od Suwałk, (0-87)65-12-73.

GOSPODARSTWO rolne (powierzchnia 11 ha): Kownaty Kolonia 78 gm. Piątnica.

JEDNOPOKOJOWE, 34 mkw. wygodny, telefon: Zambrów, (086)188-843, po 18.00.

JEDNOPOKOJOWE 35 mkw. (0-87)67-30-97.

KOMFORTOWE 75 mkw., I piętro z garażem. Suwałki, (0-87)67-71-27.

LOKAL, (0-85)321-393 9.00 -18.00, (0-85)534-395, po 17.00.

LOKAL, (0-85)426-560, (0-85)444-503.

M-3 w Wysokim Mazowieckim, (0-85)539-504.

M-3 Zambrów, (086)71-47-25.

M-4, 55 mkw. -Goniądz -sprzedam lub zamienię na Białystok, (0-85)632-874.

M-4 -Wysokie Mazowieckie, (0-86)75-47-11.

M-5 w Augustowie sprzedam, (0-87)64-47-028.

MIESZKANIE 34 mkw. w centrum Łomży, 16-63-83.

MIESZKANIE 41 mkw. -Zielone Kamedulskie, (0-87)66-63-58.

MIESZKANIE 48,2 mkw. -centrum, (0-85)426-102 po 17.00.

MIESZKANIE 48,5, (0-85)30-16-81.

MIESZKANIE 60-mkw., garaż, (0-85)683-20-04.

MIESZKANIE po remoncie, 53,5 mkw. w centrum, (0-85)517-477 wieczorem.

MIESZKANIE w Białej Piskiej. Agencja "PROFILI", (0-87)323-962.

OLECKO -Mazury -sprzedam pilnie, mieszkanie 4 pokojowe, 72 mkw. cena przystępna, (0-116)31-50.

PAWILON, 1200 mkw. (pomieszczenia handlowe, usługowe, drobna produkcja) w całości lub części sprzedam, (0-85)42-12-54, 42-65-32, 455-297 (8.00 -16.00).

PIEKARNIĘ w Suwałkach sprzedam, (0-87)66-22-55.

PILNIE 62 mkw., (0-85)611-451, 634-197.

PILNIE sklep spożywczy, cena do uzgodnienia, (0-85)328-751 po 20.00.

SAJZY k. Elku, działki budowlane nad jeziorem Łasmiady, (0-85)75-58-59, 090/34-85-14.

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa w Filipowie sprzedam mieszkanie Kat. M-3 (48,82 mkw.), 707 zł. mkw.

SPRZEDAM dom, (0-89)527-83-14.

SPRZEDAM pawilon handlowy 7x6 m przystosowany do sprzedaży: Łomża ul. Poznańska 188-241, 187-467.

STRAGAN rogowy -Kawalerska, (0-85)752.

SZEREGÓWKĘ, Jarosówka, (0-85)324-000.

WYKOŃCZONĄ szeregówkę -sprzedam, 71-18-16.

ZIEMIE (okolice Knyszyna), (0-85)167-150.

POSZUKUJĘ

FIRMA poszukuje magazynu Olecko, (artykuły spożywcze 200 -250 mkw. +30 mkw. biurowe, telefonem, dogodny podjazd, (miejscowość widoczna ramy), (0-85)420-810 (8.00 -15.00).

FIRMA produkcyjna poszukuje lokalu 2000 mkw., (0-85)63-50-47 (pn. -pt. 8.00 -16.00).

MALŻENSTWO poszukuje mieszkania 2-pokojowego w Suwałkach, (0-87)68-72-59.

ZAMIENIĘ

83 mkw., kwaterunkowe (centrum), na Łomży, (0-85)325-329.

M-2 w Elku na dom jednorodzinny, wieś, (0-116)395-18.

WYNAJME

150 mkw. na warsztat, magazyn do Suwałk, (0-87)66-36-87.

BEZDZIETNYM, (0-85)414-153.

CZTERY lokale handlowe i biurowe, po każdym, do wynajęcia w nowo powstałym kompleksie: główna ulica, (086)16-41-58, 16-76-74, 16-24-96.

DO wynajęcia M-3 (telefon) -centrum, (086)75-27-11.

DO wynajęcia pokój, (0-85)437-494.

DWUPOKOJOWE na Chrobręgo, 977.

ELK -centrum, lokal handlowy 154 mkw. -sprzedam, (0-87)610-24-33.

LOKAL (63 mkw.): gabinet, biuro, usługowe, Łomża, ul. Wyszyńskiego 2, (086)16-41-58.

LOKALE do wynajęcia na cele: Handlowe, Administracyjne -biurowe, Bielewska 4 "UNIBUS" Sp. z o.o. (0-85)302, fax 302-841 (Recepcja Hotelu) ceny!

ŁOMŻA, wydzierżawie 240 m2 z przystankiem, hurtownię, (085)444066.

M-2 w centrum Suwałk do wynajęcia, 09-61.

POMIESZCZENIE (biuro, zakład) do 140 mkw./II, 40 mkw./III -piętro, śródmieście, 85)321-283.

SOKÓŁKA -lokale -sprzedam, wyszyńskiego 4, 85)711-41-89.

STANCJA, (0-85)762-355, 539-44066.

STANCJA uczennicy -studentce, 34.

OMINKI. Wkłady od 1200 złotych, dowóz materiałów. Suwałki, ☎(0-87)65-52-64.

STRUKCJE drewniane, elewacje, siding, sułki, roboty wykończeniowe. ☎(0-87)67-19-00.

ASTRYKO + VAT. ☎(0-85)546-574.

MAŁOWANIE, szpachlowanie, suchy tynk, ☎(0-86)188-768.

MAŁOWANIE strukturalno - natryskowe. ☎0-602-54-096, ☎(0-85)102-351.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową. ☎(025)75-85-840.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów-PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎511-994PCV.

OSADZKI agregatem. ☎(0-85)711-48-40.

ROBOTY wykończeniowe -remonty. ☎(0-85)618-228.

RODING, krycie dachów, suche tynki, (18,00 - 22,00), ☎(0-85)519-500.

RODING, pokrycia dachowe, wymiana okien, sufity, wieszaki - VAT. ☎(0-87)16-41-07.

RODING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

RODING -konstrukcje drewniane, wnętrza, obróbki blacharskie. Zambrów, ☎(0-86)717-610.

RODING surowe, lastryko, glazura, szpachlowanie, monty -solidnie. Suwałki, ☎(0-87)67-87-88.

RODING surowe: elewacje, remonty, malowanie, szpachlowanie, glazury - VAT. ☎(0-87)67-06-17.

RODING TYNKI, roboty remontowo-dowlane, modernizacja wnętrzmianiowych i sklepowych ☎633-812.

RODING posadzki +kompletne wykończenie mieszdomów: ☎(0-86)19-81-53.

RODING gipsowe maszynowo, ☎(0-86)160-561.

RODING gipsowe maszynowo na mokro: ☎(0-86)181-774, 184-605.

RODING wapniowo -cementowe agregatem. ☎(0-86)79-85.

RODING ŁADANIE kostki brukowej, ☎(0-86)750-473.

RODING ŁADANIE podłóg -cyklinowanie, Diuoleptnie wiaczenie, ☎(0-86)184-551, (090)291-829.

RODING UZJE pionowe, poziome -tanie, ekspresowo, ☎(0-85)324-666.

RODING 324-666. Tanie -rolety antywłamaniowe, Drzwi, tapicerka, okratowanie balkonów, bów. Ogrodzenia, balustrady, slusarstwo.

AGD, RTV

automatyczne pralki. ☎51-58-72.

OMATYCZNE pralki, ☎(0-85)612-482.

NAPRAWA, ☎(0-85)520-383.

TRANSPORT

VAT. ☎(0-85)322-010.

1,5 tony. ☎(0-85)75-25-63.

EM -Iveco. ☎(0-85)417-189, ☎0-602-397-283.

Iveco, 2 t, ☎(0-85)543-729.

OWE, podnośnikami (zwykła). ☎(0-85)2-105, ☎090-273-974.

WZ, wywrotka -żwir, piasek, pulpa. ☎(0-85)9-966.

EDES, 23 msześć., VAT. ☎(0-85)542-104, ☎02-343-680.

SPORT 24 t, kraj, ☎0602/113289, ☎(0-85)4-435.

piasek, materiały budowlane, ☎(0-85)183-795.

☎(0-85)761-795.

☎(0-85)761-795.

INNE

umie przewidzieć, umie reagować. Drzwi, przemysłowe, systemy kontroli dostę- ☎(0-85)522-909 w.116.

JA "PROPAGANDA", foldery, katalogi, ulotki, nalepki, gadzety. Studio graficzne, ☎(0-85)522-532, ☎0602/601-599.

NTYWLAMANIOWE DRZWI, OKNA, OCHRONNE OKIENNE, OKNA, ALUMINIOWE DRZWI, OKNA, RYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 75-12-18 "ZAMIS".

Rzeczoznawców Majątkowych. ☎(0-85)64-964.

KOPIE 100 A4, 5 gr +VAT, Legionowa 9. ☎(0-85)635-519.

E na zamówienie. ☎(0-85)635-519.

PRZEWNICE -wynajem, sprze- ☎(0-85)433-543.

Osuszacze -wynajem. Andrews, Białystok, Wiewiórcza 66, ☎(0-85)434-120.

NOWOCZESNY Gabinet Kosmetyczny, 11,00 - 19,00. Kleosin, Zambrowska 88, ☎63-14-62.

"SENATOR", szafy z drzwiami suwanymi, indywidualne projekty, najbogatsza kolorystyka, raty. "Kupiec", Wyszyńskiego 6A, lok. 17, ☎(0-85)451-586.

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)524-418.

ŚCINANIE drzew. ☎(0-85)616-679.

ZESPÓŁ. ☎(0-85)42-15-74.

AUTO-MOTO

❑ KUPIĘ

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedawca części używanych. Dobrym nowo Duże, ☎(0-85)197-796, ☎090/273-004.

AUTA do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)55-26-32.

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)552-632.

AUTA skorodowane powypadkowe: ☎(090)26-72-15.

AUTOSZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedawca części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

GŁOWICE charade 1.0D, ☎(0-85)711-23-55.

GŁÓWKĘ tylnego mostu lub kompletny most "Kamaz": ☎(086)17-55-21.

KUPIĘ rozbitych samochodów, ☎(0-87)28-41-74, ☎28-29-19.

MERCEDESA 126- tano, może być uszkodzony. ☎(0-87)67-46-35, ☎0-90-379-744.

SIERRE uszkodzona powypadkowa, ☎(0-85)711-45-05 - wieczorem.

SKUP -sprzedawca części star - jelicz. Nowe używane. ☎(0-85)522-684, Wiadukt 8.

WARTBURGA lub trabanta również do remontu, ☎(0-87)610-38-47.

ZACHODNIE rozbite, (gotówka), ☎(0-85)418-350, ☎0602/787-216.

❑ SPRZEDAM

****(085)455-284 AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE" ZAPRASZA: KREDYTY SAMOCHODOWE W CIĄGU 3 GODZ. DUZY WYBOR - ZAWSZE 50 AUT NA PLACU. WSTAWIENIE SAMOCHODU BEZPŁATNIE. PARKING 24h. CENTRUM BIAŁOGOSTOKU - MAZOWIECKA 32.

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedawca, raty, PTS. Mysłowska 2, ☎(085)414-718, 410-517.

**AUTOKOMIS, Białystok ul. Pro-wiantowa 19, ☎/fax(085)520-420.

125P, (1981), tano. Kolno, ☎(0-86)782-538.

FIMOT s.c.
AUTORYZOWANY DEALER
DAEWOO MOTOR POLSKA
LUBLIN II 3,5 t i 2,9 t
ŻUK, AVIA
- wszystkie wersje
Elk, ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 621 31 03
Suwałki, Woj. Polskiego 2
tel./fax (0-87) 66 32 63

126BIS, (1993), 6.900 zł, ☎(0-85)535-175.

126P, ELSX, (1995), czerwony, ☎(0-85)55-54-41.

126P (1990), ☎(086)182-101.

126P (1993), 6.000 zł, ☎(0-85)325-790.

ALTERNATORY, rozruszniki, części nowe, regenerowane do samochodów zachodnich. Warsztatem naprawczym i taksoawkarzem - rabat. Suwałki, Kościuszki 37, ☎(0-87)65-13-85.

AUDI 80, 1.8, ☎(0-87)641-40-05.

AUDI 80 1.9 TDI kombi (1992/93): Łomża, ☎16-26-00, (0602)115-681.

AUDI 80 1.9D, (1990), granat. Giżycko, ☎(0-87)28-53-54.

AUTOKOMIS "WAZ" Zwycięstwa 10, róg Choroszczańskiej, zaprasza. ☎515-424.

AUTO-KOMIS Zawady zaprasza od 9.00 -18.00, ☎(0-85)534-082, ☎614-728.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty PTS -formalności na miejscu. ☎44-55-48, 52-37-24. Nowe: Polonezy, Daewoo -wszystkie marki.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty na miejscu. Nowe polonezy, Daewoo -wszystkie marki.

AUTOKOMIS NAREWSKA 26a. KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, RATY, PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ I WPLATY, BEZ PORĘCZYCIELI. TEL. (085)511-335, 511-325.

"AUTOKOMIS" róg Braniciego -Orzeszkowej, ☎(0-85) 41-04-65.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10 zaprasza. ☎0602645866.

AVIA, (1988), kontener. ☎(0-56)659-08-18, ☎(0-56)648-89-29.

BLACHY, zderzaki, chłodnice: do zachodnich -japońskich, nowe, używane, oryginalne zamienniki. ☎(0-85)753-380.

BUSA zamienię na lewetę. ☎(0-87)64-14-250.

CC 700, (1994), bogato wyposażony. Sejny, ☎(0-87)16-26-05.

CC 704, (1995), ☎(0-85)632-545 po 19.00.

CC sporting (1995), bogate wyposażenie. ☎(086)19-30-77, po 18.00.

CIĄGNIK Volvo z naczepą, os podwieszana, (1979/80), BMW 520, (1989), pila tarczowa frezarka duża strugarka wyrównarka. ☎(0-87)28-75-45 do 15.00, ☎(0-87)28-36-29, ☎(0-87)28-04-93 po 19.00.

CZĘŚCI star 244, kabina, silnik, skrzynia rozdzielcza, mosty -tył, przód, przyczepa do dużych z rozwarą, ława do dużych, wciągarka. ☎(0-87)643-41-86, ☎(0-87)643-55-59.

FIAT 126p, (1994), Suwałki, ☎(0-87)67-12-21, po 16.00.

FIAT 1500, (1986), 2.700 zł, ☎(0-87)644-78-25.

FIAT punto 1100, (1994), ☎(0-87)644-67-96.

FIAT uno, 1.1L (1991/92), bogata wersja, stan bdb. ☎(086)71-87-52 lub 71-47-65 po 16.00.

FIAT uno, włoski, (1993), 63.000 km, I właściciel, ☎(0-85)752-310.

FORD (1984), zamienię na stara, 6.500.-, ☎(0-85)303-449.

FORD fiesta courier, (1992), ☎(0-86)72-21-70.

FORD orion 1.6D CL, (1987), ☎(0-87)66-39-24, ☎(0-87)66-49-76.

Autoexpert
Fiat 126p 1996 9.500 zł zielony
Fiat 126 p 1993 9.500 zł zielony
Fiat 126 p 1995 8.600 zł biały
Polonez 1.4 Rover 1994 13.900 zł szary
Polonez 1.6 1995 13.200 zł zielony met.
CC 704 1991 11.200 zł seledyn
UNO 1.0 1993 16.500 zł biały
UNO 1.4 1996 21.000 zł czerwony
UNO 1.4 1995 19.500 zł czerwony
CC 1997 17.300 zł czerwony
Punto 75 ELX 1996 26.900 zł zielony
W cenie zawarta opłata skarbowa.
Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%.
Możliwość negocjacji cen.

Polmozyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
☎ (085) 512-540, 517-332

FORD transit 2500 D95, ☎(0-116)47-55.

FORD transyt 2500L (1994), ☎(086)198-215.

GOLF 1.6D, (1989 rok), ☎(0-86)77-41-16.

IVECO 40-10, (1987), stan bdb sprzedam lub zamienię na mniejszy, ☎(0-86)72-35-66, ☎72-38-55.

JELCZ 315, nowe ogumienie, stan bdb; przyczepa P-4, 11,5-tonowa (1990), ☎(086)78-61-73.

JELCZ 315 wywrot, 9.000 zł, jelicz 317 ciągnik 6.000 zł, przyczepa D-83, ☎(0-85)15-61-75.

JELCZA, ☎(0-85)437-694.

JELCZA 325, 3W, po remoncie: ☎(086)78-32-67.

JELCZA z przyczepą. Suwałki, ☎(0-87)67-31-18.

JELCZ hydros K-102 na części. ☎(0-87)67-86-28 po 20.00.

KAMAZ 53211, (1988), 10 ton, Liaz plus przyczepa 10 ton, (1982/88), kapitalny remont, w ciągłej eksploatacji. ☎(0-87)611-20-62, ☎(0-87)610-10-43.

KAMAZ 5511, (1981), ☎(0-87)67-36-26

KAMAZ skrzyniowy 5320, (1978), przyczepa 8382, (1985), ład. zestawu 20 ton, 25.000 zł, ciągnik siodłowy, kamaz 5410, (1979), naczepa oład 9390, (1989), 20 t, 23.000 zł, ☎(0-85)681-63-81 wew. 175 do 15.00.

KAMAZ sztuk 2, (1981), (1979), Grajewo, Topolowa 3.

KAMAZ z naczepą 18t, (1987), jelicz wywrotka, (1987), ☎(0-87)610-27-25.

KLAPE hydrauliczne, załadownicze do samochodu ciężarowego, udźwig 1.100 kg. ☎(0-85)752-053, ☎761-113.

KOMIS Samochody w centrum miasta, przyjmie samochody, ☎(0-85)42-48-42.

KOPARKA 608, kolowa. ☎(0-87)27-18-15.

LIAZ, (1987), wywrot lub zamiana, ☎(0-86)761-757.

LIAZ wywrotka, (1988), przyszepta 10t, wywrotka, przyczepa 11.5t, jelicz ciągnik siodłowy z naczepą, silnik liaz po naprawie. ☎(0-85)19-17-18.

ŁADA 1500, (1989) po wypadku, ☎(0-87)620-03-33.

ŁADA 2107, 1300, (1988). ☎(0-87)610-10-59.

ŁADA 2107, (1991)- tano. ☎(0-87)66-37-72.

ŁADA kombi (1991). Suwałki, ☎(0-87)67-73-17.

MAZDA 626 2.0DOHC, (1993), automat. ☎(0-85)711-32-15.

MERCEDES123 200D, (1977), biały, szyberdach, radio, stan bdb, 7000 zł. ☎(0-85)523-713, (nie-dziela 12.00 -16.00).

MERCEDES 207D (1981), ☎(086)78-29-90.

POLMOZYBYT Białystok
OFERUJE
samochody używane po atrakcyjnych cenach
PN 1,6 GLI '96 antracyt
przebieg 36.000 c. 15.000 zł
PN 1,6 GLI '96 srebrny
przebieg 57.000 c. 15.000 zł
FIAT PUNTO 75 '96 grafit
przebieg 28.000 c. 27.500 zł
o Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych wad prawnych.
o Posiadają atrakcyjny pakiet ubezpieczeniowy.
o W cenie zawarta opłata skarbowa
o Możliwość negocjacji cen.
ul. Zwycięstwa 10, ☎ 512-601

MITSUBISHI starian, benzyna 2.0, (1982). ☎(0-87)66-55-17.

MOTOR yamaha FZR-600, (1996), ☎(0-85)510-497, ☎531-490.

NADWOZIE poloneza caro, (1995), 2.000 zł, ☎(0-87)643-06-47.

NEXIA GLX 16V, (1996), dodatki -stan idealny. ☎(0-85)322-817 (8.00 -16.00).

NISSAN terano 2.4 (1990). Sprzedam lub zamienię na BMW lub mercedesa 300. ☎(0-87)66-78-97.

NYSA, (1988), ☎(0-85)632-617.

NYSE T-522 (1988), na gazie. ☎(602)13-83-17.

OKAZJA! Fabrycznie nowy Ianos, (1997), tico, (1996), ☎(0-85)520-734.

OLEJE, FILTRY -PEŁNY WYBÓR,
WYMIANA OLEJU 1 ZŁ, "UNIMOT",
☎42-63-58.

OPEL części -nowe -używane, Krucza 7, ☎(0-85)453-023.

OPEL kadett 1.4i, (1991), granat metalik, bogato wyposażony, 16.800 zł. ☎(0-87)164-611.

OPEL kadett 1300, (1988). ☎(0-87)67-06-90.

PEUGEOT 405GL, (1994), z salonu pierwszy właściciel. ☎(0-87)643-23-68, ☎(0-87)644-94-80.

PILNIE sprzedam opła astrę 1,4, kupiony w salonie na raty, kolor granat metalik, (1996), ☎0602346358.

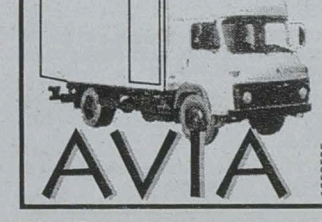
PILNIE!!! VW Transporter 1.6B, (1980). ☎0-602-357-139.

POLONEZ, (1994). ☎(0-89)742-36-24.

POLONEZ (1989), stan dobry. ☎(0-87)67-83-63.

POLONEZ caro, (1994). ☎(0-85)754-100.

Dealer Daewoo FIMOT
Elk, ul. Słowackiego 11
tel. 621-31-03 oferuje
samochody ciężarowe



POLONEZY nowe, Daewoo -wszystkie marki. Raty, zamiany, autokomis. Bielski Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎308-823.

PRZYZCZEPA 10-tonowa, wywrot, ☎(0-86)761-757.

PUNTO 55S, (1994), ☎(0-87)68-51-89.

SAMOCHÓD ciężarowy Volvo F-408, (1981), kontener, winda, stan bardzo dobry, cena 26.000.-, ☎0-602-62-52-98.

SAMOCHÓD Lublin 3352 2.4D (plandeka), (1994), przebieg 138.000 km, 23.000 zł (firma -faktura VAT). ☎(0-85)519-741, ☎0-602-370-972.

SEAT cordoba 1.4, (1997) z salonu. ☎(0-85)42-43-78.

SILNIK VW Garbusa, części, ☎(086)191-291.

SKODA 105L (1983) +gaz, stan dobry, I właściciel. ☎(086)160-501 (16-22).

SKODA 9-tonowa wywrotka, silnik SW-400 mało używany, przyczepa 4-tonowa. ☎(0-87)68-55-89.

SKODA favorit, (1991), ☎(0-85)633-557.

SKODA felicia 1,3 kombi, na gwarancji. ☎(0-87)68-55-56.

SPRZEDAM AUTO-KOMIS
W BARDZO DOBRYM MIEJSCU
Z WYPOSAŻENIEM ☎0602 784615.

SPRZEDAM volkswagena busa diesel, (1983), ☎(0-86)73-11-89.

SPRZEDAM VW transporter, 1,6 diesel, stan idealny lub zamienię na ciężarówkę, ☎(0-86)72-56-05, ☎(0-86)72-58-87.

STAR 200, długi wywrot. ☎(0-85)44-41-24.

STAR 200, ☎(0-86)753-028.

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)418-914. 1034533

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawa 40. 1034935
 BIURO Rachunkowe. ☎(0-85)436-825. 1035735
 PITY. ☎(0-85)377-216. 1036655

PRODUKCJĘ garnieryjną z siecią dystrybucji - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń "1035793". 1035793

UBEZPIECZENIA

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40. 1034936

NAUKA

BIOLOGIA - korepetycje, ☎(0-85)447-102. 1036221
 CENTRUM PROMOCJI MŁODZIEŻY organizuje kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych do szkół średnich z języka polskiego, matematyki. Informacje i zapisy, ☎(0-85)611-732, (12.00-18.00). 1034792
 EGZAMINY - prawo, historia. ☎42-72-52. 1025773
 KURS kierowców, ☎(0-85)614-926. 1030385
 KURS: agent celny, kasjer walutowy, finanse i rachunkowość, rachunkowość spółek prawa handlowego, sekretarek, obsługa komputera, archiwista, podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej, ☎(0-85)76-18-62. 1036528

TURYSTYKA

BELGIA - Niemcy (środy). ☎(0-85)412-998, ☎(0-85)16-24-05. 1035766
 BILETY lotnicze - cały świat. Komputerowa rezerwacja, natchemniowa sprzedaż. "ORBIS" GIZYCKO, ☎(0-87)283-598. 1031481
 BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204. 1033194
 USA, Wielka Brytania wizy, wyjazdy. "PROMESA" Piłsudskiego 11/2 10-16. 1035687
 USA - wycieczki, ☎(0-89)527-30-07. 1036015
 WYJAZDY - Bruksela, (z koncesją), Tryskosko, ☎(0-85)16-34-96, ☎(0-85)541-283. 1036244
 ☎(0-85)613-778, Bruksela - czwartek. 1036048

ZAKUPY

SKLEPY

PROMOCJA! "INSTAL - GAZ" zaprasza na stałą ekspozycję kotłów gaz - olej niemieckiej Firmy Viessmann. Łomża, ul. Wojska Polskiego 46. Kompleksowe wykonawstwo kotłowni gaz - olej. Instalacje gazowe. Tel/fax (086)160-221. 103283
 TORBY ze skóry juchtowej: Łomża, Hala Targowa lok. 33. 103769

AVAL Białystok
 ul. Kozłowa 4, tel. 517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
 Oferujemy dobre produkty!
 www.aval.com.pl

HURTOWNIE

BANANY perfekcyjna dojrzała, ☎090538833. 1035547
 HURTOWNIA wyrobów wełnianych o właściwościach leczniczych zaprasza odbiorców indywidualnych, dogodne warunki płatności. Giżycko, ul. Dąbrowskiego 17, ☎(0-97)29-14-95. 1036688

DOMOCHRON
TV PRZEMYSŁOWA
 SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO
 UL. TOWAROWA 2B
 TEL. 321-421, FAX 323-974
 1009442

WILO
POMPY C.O.
HYDROFORY
 TERMITECH S.C.
 BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
 TEL. 324-342, FAX 323-974
 UL. KRASZEWSKIEGO 30
 1009446

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎(085) 539 848
 Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
 Suwałki, ul. Kościuszki 103

10% TANIEJ do 7.03.1998
 szkło syntetyczne
 poliwęglan komórkowy

RENOMOWANA hurtownia odzieży używanej, Białystok, ☎090353-456. 1035587

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNETRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎543-150, tel/fax 547-043. 1036119

PRODUCENCI

DESKA podłogowa i szalunkowa. ☎(0-86)720-166. 1033540
 PARKIET, ☎(0-85)194-154. 1036817
 PARKIET, ☎(0-85)753-662. 1034643
SZTACHETY - PRODUKCJA, SPRZEDAŻ. CZARNA BIAŁOSTOCKA, ☎102-940. 1035436

ZDROWIE

"ALERGIA, INNE SCHOROZENIA. "BICOM, MRT". Testy bezinwazyjne, trwałe odczulanie, terapie seryjne przeciwdziałające wielu chorobom. Gabinet Medycyny Bioresonansowej "PRO MEDIC", Białystok, Warszawska 81. Zapisy, informacja: 322-142, codziennie 12.00-18.00. 1030742

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62, 11.00 - 18.00. 1030617

ALINA Bartnicka - internista, ☎(0-85)520-642, ☎0-602/659-689. 1036122

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎44-44-19. 1035178

BADANIE włosów, ☎44-44-19. 1035179

BEZIGŁOWE zamykanie naczynek, żyłek na nogach. Trwałe usuwanie owosien. Tradzik pospolity, rozowaty. Przebarwienia, blizny, rozstęp. Lifting komputerowy zmarszczki. Specjalistyczny Salon Kosmetyczny "Image" Wiklinowa 4, ☎(085)762724. 1036536

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎44-44-19. 1035180

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(0-601)21-43-88. 1035183

CHOROBY PŁUC I OSKRZELI dr n. med. Zofia Lukjan. Białystok, Sułska 1a/4, poniedziałek 14.00, środa 10.00 - 12.00, ☎(0-85)422-662, ☎431-125. 1035039

DR med. Czesław Drozd choroby reumatyczne, kregosłupa, wewnętrzne, również leczenie antyhomeopatyczne (homeopatyczne). Skłodowskiej 14, ☎(0-85)323-182, ☎632-770. Także wizyty domowe. 1032887

FLAGYL, ☎(0-85)54-65-85. 1036659

GABINET ginekologiczny, Ostrołęka, ul. Łęczyńska 54A, ☎(0-29)50-64, codziennie od godz. 12.00. Antykoncepcja, wywołanie miesiączek, badania i leczenie nadzerek, zabiegi w narkozie. Ceny konkurencyjne. 1035778

GINEKOLOG - LECZENIE NADZEREK LASE-REM -USG. Zamenhofa 1, rejestracja, ☎32-32-02 (8.00 - 18.00). 1036212

INSTYTUT Estetyczny - Kleosin (wypadanie włosów, łuszczyca, usuwanie naczynek). ☎63-14-62. 1035656

LASEROWE gabinety BOLL. terapeutyczny, ginekologiczny, chirurgiczny. B-stok, Orzeszkowej 15, ☎(0-85)323-030 (9.00 - 16.00), soboty 10.00 - 12.00. 1035287

NOWOCZESNA kosmetyka lekarska - odmładzanie (kolagen, embrioblasty, ridulaz). Kleosin, ☎63-14-62. 1035651

POTRZEBNY inhalator "ULTRADZWIĘKOWY" choremu dziecku. Andronik, Sienkiewicza, Dąbrowa Białostocka. 1036895

PRYWATNY Gabinet Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej, Białystok, Waszyngtowa 25. Specjaliści. Codziennie. ☎(0-85)454-630. Tel. komórkowe do 22.00: ☎0-601-33-12-81, Pawełczyk-Pankiewicz ☎0-601-32-13-69, Skoczyński ☎0-601-32-13-59. 1034467

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płynny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)44-44-19. 1035182

STOMATOLOG, Malmada 1, róg Lipowej, lok. 112, Porcelana. ☎(0-85)42-22-55. Godz. 10.00 - 18.00. 1036255

TESTY uczuleniowe, Pediatria, zaświadczenia do prawa jazdy. Kleosin, ☎63-14-62. 1035652

ZIOŁOLECZNICTWO. Lekarz, leczenie ziołami. Wtorek - środa - czwartek (17.00 - 18.00). Białystok, Lipowa 16, ☎(0-85)54-70-54. 1033163

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ kombajn karlik, ☎(0-86)72-83-94. 1036841
 PRZYCZEPĘ "Jugosłowiańską 3", ☎(0-85)376-142. 1036124
 SKUPUJEMY żyto i pszenicę. Nowobereżowo k.Hajnowki. ☎(0-85)686-44-11. 1034505
 SZARPACZ do rekordera, ☎(0-85)168-057. 1036686
 ZIEMIANKI paszowe, ☎(0-87)629-82-78. 1036570
 ŻYTO powyżej 20 ton skupujemy. ☎(0-87)68-58-67, ☎(0-87)68-55-50. 201842

SPRZEDAM

15T pszenicy. ☎(0-116)382-25. 1035761
 30 ton pszenicy jarej 10 ton mieszanek, ☎0602/620-662 po 18.00. 1036406

BIZON rekord, sieczkarnia samobieźna Z-350/3, ☎(0-85)712-46-37. 1036922

BOBIK nasienny, 30 ton. ☎(0-87)629-86-25. 1036831

C-360, Dragi, gm. Sokół, ☎(0-86)762-110. 1036886

C-360, prasa Welger, silnik 11 KW, Olszank, Czerwone 222. 103808

C-360, rozrzutnik jednoosiowy. Kardel, Smieciuchówka, gm. Przerósł. 201946

CHŁODZIARKĘ 160 l, konwiową, ☎(0-87)644-79-64. 1036697

CHŁODZIARKI do mleka, różna pojemność, ☎(0-86)72-43-17, ☎(0-87)61-97-312. 1036014

CIAGNIK 1204, dojarka ciagnikowa. Gmina Szypiszki, Olszanka, Krawczyk. 201944

CIAGNIK C-330, ☎(0-87)16-15-13. 201948

CIAGNIK C-330, ☎(0-86)755-686. 1036051

CIAGNIK C-330 po kapitalnym remoncie. ☎(0-87)642-44-21. 1036682

CIAGNIK C-355, stan bdb. -tano. Kossakowski Jarosław, Wiśniówek, 18-315 Kotaki. 1036863

CIAGNIK C-360 (1986), prasa Welger AP-61, rozrzutnik obornika mało używany, kopaczka do ziemniaków, przyczepek D-83, 10-tonowa. Jezioro 18, ☎(086)191-119. 1036831

CIAGNIK MTZ-82, (1987), ☎(0-85)197-887. 1036915

CIAGNIK MTZ przedni napęd, (1990), ☎(0-87)629-82-21. 1036832

CIAGNIK T-150K, (1988), Wojtkiewicz Stanisław, Krzywółka, 16-427 Przerósł, tel. 46. 201981

CIAGNIK U-904, kombajn Anna, ☎(0-85)50-13-17. 1036749

CIELICZKI, jałówki cielne - hodowlane. ☎(0-87)65-17-03 po 20.00. 201945

CYKLOP, samobieżną, sadzarkę, rozrzutnik, parnik elektryczny, kopaczkę, ☎(0-85)16-13-73 - wieczorem. 1036707

DOJARKI przewodowe - używane "Alfa Laval", sprzedaż - montaż, zbiorniki na mleko. ☎(0-86)763-080. 1036642

DT 75 bizon, Z 056 i chłodziarkę, 100 l, ☎(0-87)642-41-40. 1035755

DUŻA ilość obornika końskiego, ☎(0-85)762-634. 1036919

ELK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMIANNICZANE, PRASY, CIAGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. 1036012

GLÓWICE władimirec, nowe panewki, ☎(0-85)543-729. 1036907

GROCH pastewny 50 ton - 60 zł/q. Silosy do zboża 40-tonowe. ☎(0-87)16-54-84. 201971

JAŁÓWKI hodowlane - ciągiła sprzedaż prowadzi PHU "ZOOTECHNIKA" w Czarnocinie k.Łomży. Po 15.00: ☎(086)192-714, 191-338. 1036859

JAŁÓWKI hodowlane 50-96 HF, wysoko cielne lub do zacielenia. Dostawa. Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)547-649. 103733

KOMBAJN class, merkator 70, małodur gigant, tralki dębowa, ☎(0-85)375-678. 1035869

KOMBAJNY zbożowe, ziemniaczane, zbiorniki do mleka, prasy do słomy niemieckie: ☎(090)218-689, ☎(086)19-12-87. 103832

KOMBAJNY zbożowe Class. ☎(0-85)30-44-08. 1035800

KOMBAJNY zbożowe "FORTSCHRIT" E-512, E-514. Szerokość 4,20, od 18.000,-. ☎(0-77)85-35-33. 1036367

KOMBAJNY zbożowe różne typy Jezioro, ☎(0-87)644-21-43. 1035970

KOMBAJNY zbożowe Z-056, 12 szt., cena od 28.000 zł. Toczylowo 6 km od Grajewa. 1036121

KOMBAJN zbożowy, siewnik zboża, schładzarki mleka. ☎(086)183-157. 103967

KOMBAJN zbożowy Bizon (1988), przyczepek HL 8-tonowa, opryskiwacz zawieszany 800 l. ☎(086)191-392, 17-11-39. 103854

KOMBAJN zbożowy Class, szer. 2,20, 16.000,-. ☎(0-417)871-264. 1035763

KOMBAJN zbożowy MF, ☎(0-85)55-43-13 wew. 174. 1036418

KOMBAJN ziemniaczany Anna, stan bdb, Czerwona 43, gm. Suchowola, ☎(0-85)71-24-670. 1036180

KONICZYNĘ w belikach, prasę 224 polską, przyczepek niskosiową wywrotkę. ☎(0-87)644-22-61. 1036371

LOSZKI, knurki hodowlane. ☎(0-86)761-121. 1036216

LOSZKI hodowlane PBZ, F1, knury PBZ, Hampshire x Pietrain, Duroc x Pietrain, Duroc x Hampshire, mięsność 58-64. Dostawa. Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)547-649. 103734

LUB zamienię T-010 na T-050, rozrzutnik jednoosiowy, ☎(0-85)55-43-13 wew. 174. 1036415

MF-255, (1987), 25.000 Mtg, stan idealny, 16.000,-. ☎(0-85)712-33-37. 1036170

MŁOCARNIA, kuna, wiązalka, ETZ-250, ☎(0-85)16-16-86, zabiele 115. 1036588

MTZ-82, (1990), 900 mtg, stan bdb, plug czterokołowy, ☎(0-85)109-297. 1036090

NARYBEK, kroczek karpia, lina. ☎(0-87)15-09-70. 201884

NARYBEK kroczek, karpia, lina, topygi, amura, suma. Pietkowo, ☎(0-85)15-28-62, ☎(0-85)50-15-21. 1036932

PRZYCZEPĄ 4 t, ☎(0-85)377-751. 1036369

PRZYCZEPĄ samobieżną do sianokoszonek 20 mszecz, dmuchawa, przyczepek wywrotka 3,5-tonowa. ☎(086)775-075. 103815

PRZYCZEPĘ 6-tonową. ☎(0-87)65-04-01. 201959

PRZYCZEPĘ ciagnikową, niską po remoncie 4-tonową. Wiadomość, tel. (0-87) 28-82-56. 1036694

PRZYCZEPĘ D-47A wywrotka 4,5 t, prasa rolująca Z-230, ☎(0-86)764-548. 1036303

PRZYCZEPĘ samobieżną T-010/5. Złotorzyński Eugeniusz, Supienie, 16-424 Filipów. 201918

PRZYCZEPĘ samobieżną T-055, ☎(0-87)64-23-338. 1036696

PRZYCZEPĘ samobieżną "Jugosłowiańską", Krynio, ☎(0-85)169-182. 1036876

ROZTRZĄSACZ obornika 3.000 zł, kopaczka 2.500 zł, kosiarka czeska 600 zł. Stojniki 3. 1036797

SCHŁADZARKA do mleka 80 l. ☎(086)78-60-20. 103871

SCHŁADZARKI do mleka poj. 500 - 800 l. ☎(0-85)30-94-89. 1035772

SIANO prasowane. Stare Juchy, ☎(0-87)619-91-60. 1036683

SIECZKARNIE jednorzędową do kukurydzy, przewracarkę karuzelową do siana, ☎(0-86)756-236. 1036139

SIECZKARNIE Z-320 (28.500 zł). ☎(0602)75-65-78. 103586

SIEMNIK nawozowy RNP, ☎(0-86)77-52-62. 1036299

SIEMNIK nawozowy RNP, ☎(0-86) 77-52-62. 1036573

SIEMNIK poznaniak 2,7, ☎(0-85)168-349. 1036813

SPICHLERZ zbożowy z bala, 7x6 m. ☎(0-86)774-726. 1036217

SPRZEDAM - zbiorniki do mleka (duży wybór, gwarancja), dojarki, kombajny, inne maszyny. Prostki, 1. Maja 2, ☎090/538-263, po 18.00 ☎(0-86) 72-32-86. 1034233

SPRZEDAM 25 ton owsa. Sokółka, ☎(0-85)711-47-95. 1036716

SPRZEDAM C-330, ☎(0-86) 71-77-12. 1036575

SPRZEDAM knury. ☎(0-87)164-080. 201920

SPRZEDAM kombajn Anna, (1989), ☎(0-86)73-21-78. 1036839

SPRZEDAM kombajn, (1983), Andrjanki 28. 1036820

STADO krów mlecznych, grabiarkę pasową - sprzedam, kol. Stojka 19, gm. Szudziałowo, ☎(0-85)711-14-94. 1036374

STAR-28, (1974), szarpacz słomy do bizona, ☎(0-86)760-508. 1036037

TANIO! Kombajny zbożowe: "FAHR" szer. 4,20, "CLASS" szer. 2,40, ☎(0-86)71-91-13. 1036368

TAŚMOCIĄG 17 m. ☎(0-87)644-22-55. 1036623

URSUS 1222, (1989), stan bardzo dobry, ☎(0-87)643-41-76. 1036700

URSUS 912, (1985), 2000 mtg, stan dobry, MTZ 82, (1995), 317 mtg, stan bdb, polonez 1600, (1994), stan dobry, ☎(0-86)75-27-81. 1036103

UŻYWANE maszyny rolnicze na raty sprzedam. ☎(0-87)644-93-77, ☎(0-87)67-82-20. 201812

UŻYWANE POLSKIE - ZACHODNIE KOMBAJNY ZBOŻOWE, MASZY- 1036558

Liga Mistrzów

Z respektem przed rywalem

bramki w czterech meczach to do-
wiercinalistów Ligi Mistrzów w
ych spotkaniach. Żaden zespół nie
sobie choćby małej zaliczki przed
em, bowiem wszystkie pojedynki
zły się remisami.

na Stadionie Alpejskim musieli
zaskoczeni, gdy jeszcze na
przed końcem spotkania Dyna-
mów prowadziło 1:0 po strzale An-
Gusina. Wprawdzie zespół z Ukra-
iny ubiegłego roku rozgromił sławną
inę, ale Katalończycy przeżywali
regres formy i w ćwierćfinale w
to Juventus był faworytem. Go-
ze zdolali wyrównać po bramce
Inzaghi'ego.

przychylnych minut piłkarze Ju-
ventus do zdecydowanych ataków. Ales-
Del Piero i Zinedine Zidane nie
jednak skutecznie zakończyć wi-
wanych akcji. Goście również mie-
li strzelać bramki po uderze-
niach Aleksandra Gołowko i Jurija
Incewa. W pierwszej połowie go-
ście stworzyli jeszcze wiele dogod-
ności, ale w świetnej dyspozycji
piłkarz Dynama Aleksander Szow-
ko, który obronił strzały Del Piero,
Di Livio i Zidane. Również po-
dobny obraz gry nie uległ zmianie. Ju-
ventus atakował, a Dynamo wyprowa-
dzało kontry.

7. minucie Del Piero trafił z kilku-
set metrów w poprzeczkę. Zaledwie kil-
ka sekund później, po dośrodkowa-
niach z rzutu rożnego, do piłki
przystąpił Sergiej Rebrov i głową strze-
łnął bramkę. **Didier Deschamps**
wybił piłkę z linii bramkowej,
ale Gołowa była już skuteczna. Po
strzale piłkarze Juventusa zaata-
kowali, ale z większą zaciętością. W
7. minucie goście zagraли Ed-
wida, Inzaghi dobił własny strzał
prowadząc do remisu.

Juventus Turyn (Włochy)
Dynamo Kijów (Ukraina) 1:1 (0:0)
Inzaghi (76) – dla Juventusa
Gusin (57) – dla Dyna-
mowa. **Żółte kartki:** Davids, Monte-
ro (Juventus) oraz Łużnyj,
ajlenko (Dynamo). **Sędziowie:**
D. Durkin (Anglia). **Widzów:**
tys.

W meczu Bayern Leverkusen – Real Ma-
dryt początkowo groźniej atakowali Niem-
cy. W 18 min odbił od „muru” piłkę po-
tężnym kopniakiem posłał z półwólnej na
bramkę niemieckiego golkiera **Stefan Be-
inlich**. **Bodo Illgner** wybił piłkę, ale od
jego rąk powędrowała ona nie w aut, a...
pod poprzeczkę. Zaczęła się bardzo inte-
rująca wymiana „atak za atak”. Coraz
mocniej jednak naciskali goście. Tuż przed
przerwą **Raul** był sam na sam z **Dirkiem
Heinenem**, lecz bramkarz gospodarzy wy-
grał pojedynek. Po przerwie Niemcy za-
częli słabnąć. **Ulf Kirsten** miał jeszcze
szanse podwyższyć na 2:0, ale jego strzał
głową sparował **Illgner**.

W 74. minucie **Christian Karembeu** nie
niepokojony przez żadnego z obrońców
uzyskał zasłużone wyrównanie na 1:1.
**Bayer Leverkusen (Niemcy) – Real
Madryt (Hiszpania) 1:1 (1:0)**
Bramki: Beinlich (18) – dla Bayeru
oraz Karembeu (74) – dla Reala.
Żółte kartki: Emerson (Bayer)
oraz Karembeu, Mijatovic (Re-
al). **Sędziowie:** K. M. Nielsen (Dania).
Widzów: 22 250.

Bayer: Heinen – Nowotny, Woerns,
Zivkovic, Lehnhoff (71 Feldhoff),
Emerson (87 Lottner), Ramelow,
Beinlich, Heintze, Kirsten, Rink.

Bliskie awansu do finału Pucharu Ron-
chetti są natomiast koszykarze aktualnych
mistrzów Polski ŁKS Żywiec Łódź, które
uległy francuskiemu klubowi ASPTT Aix-
en-Provence w pierwszym wyjazdowym
mecz półfinału pucharu Lilian Ronchetti
tylko 47:52. Jest to najniższa porażka,
jakiej doznał zespół przyjezdny w rozgryw-
kach o Puchar Ronchetti sezonu 1997/98
w hali ASPTT Aix-en.

(opr. mark)
II liga piłki ręcznej. UKPR Giżycko –
KMKS Kraśnik (sobota, 7 bm. o godz.
15 w hali JW przy ul. 1 Maja w Giżycku).

Turniej weteranów o puchar prezydenta Białostoku w piłce nożnej (sobota, 7 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60).

Turniej mass mediów w piłce nożnej (sobota, 7 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

II makroregionalny turniej w badmintonie (sobota, 7 bm. o godz. 11 i w niedzielę, 8 bm. o godz. 10 w sali SP nr 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku).

VI runda Białostockiej Ligi Szkolnej w szachach (sobota i niedziela, 7-8 bm. o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej w Białymstoku).



W ćwierćfinale Ligi Mistrzów spotkały się dwie niemieckie drużyny, prowadzone przez włoskich trenerów. Pojedynek Giovanni Trapattoni (Bayern Monachium, po lewej) - Nevio Scala (Borussia Dortmund) zakończył się bezbramkowym remisem



jeszcze raz z pięciu metrów od linii bramkowej potężnie kopnął Jancker i... trafił w **Julio Cesar**.

Bayern Monachium (Niemcy) – Borussia Dortmund (Niemcy) 0:0.

Żółte kartki: Hamann, Babbel (Bayern) oraz Julio Cesar (Borussia). **Sędziowie:** P. Collina (Włochy). **Widzów:** 60 tys.

Bayern: Kahn – Matthaeus (75 Fink), Babbel, Helmer, Basler, Hamann, Nerlinger, Tarnat, Scholl (71 Strunz), Elber, Jancker.

Borussia: Klos – Feiersinger, Kohler, Julio Cesar, But, Freund, Ricken, Heinrich, Moeller, Decheiver (64 Herrlich), Chapuisat (88 Zorc).

W meczu Bayer Leverkusen – Real Madryt początkowo groźniej atakowali Niemcy. W 18 min odbił od „muru” piłkę potężnym kopniakiem posłał z półwólnej na bramkę niemieckiego golkiera **Stefan Beinlich**. **Bodo Illgner** wybił piłkę, ale od jego rąk powędrowała ona nie w aut, a... pod poprzeczkę. Zaczęła się bardzo interesująca wymiana „atak za atak”. Coraz mocniej jednak naciskali goście. Tuż przed przerwą **Raul** był sam na sam z **Dirkiem Heinenem**, lecz bramkarz gospodarzy wygrał pojedynek. Po przerwie Niemcy zaczęli słabnąć. **Ulf Kirsten** miał jeszcze szanse podwyższyć na 2:0, ale jego strzał głową sparował **Illgner**.

W 74. minucie **Christian Karembeu** nie niepokojony przez żadnego z obrońców uzyskał zasłużone wyrównanie na 1:1.

Bayer Leverkusen (Niemcy) – Real Madryt (Hiszpania) 1:1 (1:0)

Bramki: Beinlich (18) – dla Bayeru oraz Karembeu (74) – dla Reala. **Żółte kartki:** Emerson (Bayer) oraz Karembeu, Mijatovic (Real). **Sędziowie:** K. M. Nielsen (Dania). **Widzów:** 22 250.

Bayer: Heinen – Nowotny, Woerns, Zivkovic, Lehnhoff (71 Feldhoff), Emerson (87 Lottner), Ramelow, Beinlich, Heintze, Kirsten, Rink.

Bliskie awansu do finału Pucharu Ronchetti są natomiast koszykarze aktualnych mistrzów Polski ŁKS Żywiec Łódź, które uległy francuskiemu klubowi ASPTT Aix-en-Provence w pierwszym wyjazdowym meczu półfinału pucharu Lilian Ronchetti tylko 47:52. Jest to najniższa porażka, jakiej doznał zespół przyjezdny w rozgrywkach o Puchar Ronchetti sezonu 1997/98 w hali ASPTT Aix-en.

(opr. mark)
II liga piłki ręcznej. UKPR Giżycko – KMKS Kraśnik (sobota, 7 bm. o godz. 15 w hali JW przy ul. 1 Maja w Giżycku).

Turniej weteranów o puchar prezydenta Białostoku w piłce nożnej (sobota, 7 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60).

Turniej mass mediów w piłce nożnej (sobota, 7 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

II makroregionalny turniej w badmintonie (sobota, 7 bm. o godz. 11 i w niedzielę, 8 bm. o godz. 10 w sali SP nr 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku).

VI runda Białostockiej Ligi Szkolnej w szachach (sobota i niedziela, 7-8 bm. o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej w Białymstoku).

Real: Illgner – Panucci, Hierro, Sanchez, Roberto Carlos, Karembeu, Redondo, Seedorf, Raul (71 Morientes), Savio (88 Amavisca), Mijatovic.

Na stadionie Ludwika II w Monako gospodarze przez całe spotkanie mieli przewagę nad Manchesterem United. Bardzo dobre spotkanie rozgrywał **Thierry Henry**, który jako pierwszy oddał groźny strzał z 25 metrów na bramkę Manchesteru. Z równie dalekiej odległości kilkanaście minut później uderzył **Philippe Leonard**, jednak i tym razem **Peter Schmeichel** był dobrze ustawiony i wybił piłkę na róg. Chwilę później niecelnie główkował **Sylvain Legwinski**.

W drugiej części zaczęły się kolejne ataki drużyny francuskiej. Po błędzie obrońcy Manchesteru **Ronny Johnsen** przed okazją stanął Henry, ale bramkarz gości, który w tym meczu musiał sporo się napracować, znów nie dał się zaskoczyć. Rzadko natomiast interweniował golkiper po drugiej stronie boiska. **Fabien Barthez** w opałach znalazł się dopiero w 62. minucie, gdy groźnie główkował **Nicky Butt**.

AS Monaco (Francja) – Manchester United (Anglia) 0:0

Sędziowie: M. Diaz Vega (Hiszpania). **Widzów:** 15 tys.

Monaco: Barthez – Leonard, Dumas, Konjic, Sagnol, Djedou, Collins, Legwinski, Benarbia (75 Carnot), Ikpeba (61 Spehar), Henry (79 Lefevre).

Manchester: Schmeichel – G. Neville, Berg, Johnsen, Irwin (66 McClair), P. Neville, Butt, Beckham, Scholes, Cole, Sheringham.

(opr. paw)

Z kalendarza

6 marca

ŚWIAT

6.03.1955 Hokeiści Kanady po rocznej przerwie odzyskali tytuł mistrzów świata w hokeju na lodzie. Wzięli oni srogą rewanż za sensacyjną porażkę sprzed roku pokonując między innymi obrońcę tytułu zespół Związku Radzieckiego 5:0.

KRAJ

6.03.1974 W ramach Memoriału Bronisława Czechy i Heleny Maruszówny rozegrany został po raz pierwszy w Polsce slalom specjalny o Puchar Świata. Wygrał mistrz olimpijski Hiszpan Fernandez Ochoa, a Andrzej Bachle da-Curus zajął szóste miejsce.

REGION

6.03.1960 Pod znakiem rywalizacji dwóch białostockich klubów Jagiellonii i Polonii odbyły się X jubileuszowe mistrzostwa województwa w boksie. Stanisław Dzienski został najlepszym zawodnikiem turnieju, co w niedalekiej przyszłości zaowocuje medalami mistrzostw kraju.

(W)

NA RYBY

Przyloty i wsiedlania

Zaraz po roztopach, wróciła do nas czajka. Tokującego samca dało się już słyszeć na rozlewiskach Narwi w rejonie Topilca. Nad Zalewem Siemianówka zauważono już czaple siwą oraz pierwszych karpiaży.

Z wędkami karpowymi usadowili się w ostatnią sobotę lutego wędkarze nad zbiornikiem Kopłany. Populama białostocka glinianka Kopłany była szczydła dla 12 wędkarzy, siedmiu obdarzyła dorodnymi linami, pozostałych karasiami. Spinningista zszedł o kiju. Kopłany nie są zbiornikiem specjalnym, ale moim zdaniem zasługują na miano Mister PZW. Dlaczego tak wysoko oceniam ten mały akwen?

Cechą charakterystyczną każdego łowiska, łącznie ze specjalnymi, na których obowiązują właściwie wyższe ceny, a nie standard i obfitsze pogłowię ryb, jest brak minimum infrastruktury i... kultury. Tak, kultury wędkujących.

Wokół zbiornika Kopłany nie znalazłem opakowań po zanętach, wędkarskiego corpus delicti przestępstwa na przyrodzie. Było jedynie kilka puszek po piwie. Tuż przy wjeździe jest miejsce wyznaczone na parking, stoją wielkie pojemniki na odpady. I wreszcie miejsce na odpoczynek, dwie masywne drewniane ławy i kilkanaście siedzisk z pieńków drzew. Teren wokół zbiornika utrzymany bardzo schludnie, jest też wyznaczone miejsce na palenie ogniska. Taki niekonwencjonalny stan to zasługa Zarządu Koła Miejskiego PZW w Białymstoku. Były głosy pojedynczych wędkarzy, że to osobista zasługa prezesa koła.

W 1997 roku w zbiorniku Glinianki Kopłany wsiedlono następujące ilości gatunków ryb: 290 kg karasia, 11 kg amura, 101 kg lina, 278 kg karpia oraz 260 kg płoci.

Nie mogę pominąć faktu wsiedlenia do białostockich rzek gatunków ryb zapomnianych w naszych wodach. Sadzę, że powinno to ucieszyć wielu amatorów wędkarstwa (celowo piszę muchy, a nie robaka), że do Supraśli w 1997 roku wsiedlono 61.000 sztuk pstrąga potokowego, oraz uwaga – 1500 sztuk lipienia.

Po raz ostatni złowiem świniek w Narwi w roku 1984. Od tej pory wszelki ślad po świnie w Narwi zaginął.

I oto w 1997 roku białostocki Zarząd Okręgu PZW dokonał przełomu w myśleniu i wsiedlił ponad 100 tys. sztuk wylęgu świnki do Supraśli. Mam cichą nadzieję, że za trzy lata będę mógł wraz z innymi podziwiać zabawowe harce polyskujących bokami świnek, które zadowolą się w Sokoldzie i Supraśli.

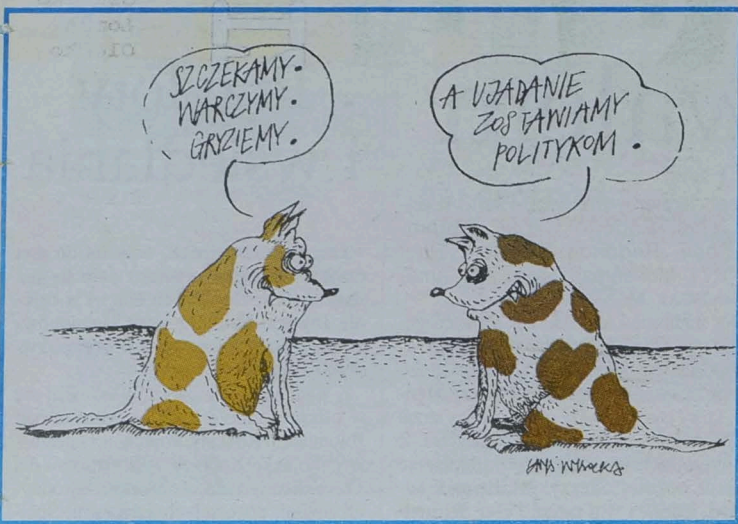
Inną ciekawostką zarybieniową jest fakt wsiedlenia ogromnej ilości sum do Jeziora Rajgrodzkiego w rejonie wsi Stacze. Kilkadziesiąt sztuk sumów z Rajgrodzkiego przedostało się już rzeką Jegnią do jeziora Drenstów i część spłynęła do Biebrzy. Dzierżawcy Jeziora Rajgrodzkiego zwracają się z prośbą o informację o miejscu i wadze złowionych sumów. O konkursie na Jeziorze Rajgrodzkim można przeczytać w Internecie URL www.wedkarstwo.sitech.pl

REMIĘSZ



Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI
JAROSŁAW JABŁONSKI

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.com.pl>, e-mail: web@wspolczesna.com.pl.
Wydawca: „Kresy Białej” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arlukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kądzas, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Kopopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rutkowski, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Złot, Agnieszka Żero. Sekretarz redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Poistawne na terenie województwa: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na I kwartał 1998 wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-4552. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



Chora sprawa

Fakt faktyczny

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

- Co tam słyhać, panie Czesiu?
- Żep coś specjalnego, to nic. Znaczy du-
żo.
- Eeee... nie rozumiem.
- To specjalna taka dyjalektyka, dużo sły-
chać w jednej sprawie ze zglendu na to,
że nic. Rozumie?
- Szczzerze mówiąc, nie bardzo.
- Nu to słyha. Pamienta, o czym my
dwa tygodni temu nazad mówili?
- Żeby tak dokładnie...
- Znaczy wcale sobie nic nie przypomi-
na, nu i sie ja dla jego nie dziwie. On
mnie słyha, bo z zawodu musi, ale jed-
nym uchem dla jego włąta, nu a drugim
zareż wylatuje.
- A nieprawda. Tylko trudno, żebym
wszystko miał pamientać..., zaraz... mo-
wa była chyba o śmieciach.
- Nu pewnie, że chiba. I ja apelacje na-
wet wtenczas wystosował do szefa miej-
skich strażników, żep pogonił swoich ludzi
i żep oni mandatami naszych władców ugo-
scili. Nu sie moje gadulstwo psu na buty
nie przydało, bo szef jak milczał, tak mil-
czy. Temu mówię, że słyhać dużo, choć
nic. A te śmiecie dalej sobie leżą dzie le-
żeli, tyle że ich teraz może trochu wien-
cej, jak było.
- Przypomnijmy, w jakim to miejscu.
- Przy Waszyngtona ulicy, róg Sporto-
wej i dzie blisko kiedyś Szledziowa by-
ła, nu a teraz hotel tam nieduży.
- A może to nie jest sprawa dla naszych
strażników?
- Nu niewykłuczone, że możliwe, może
śmieć jest inne ministerstwo i może wy-
dział jaki zdrowia ma za jego odpowiadać,
u nas wszystko jest możliwe. Tylko że ja
sondze, że tu sie rozchodzi jeszcze całkiem
o co inne.
- O co, mianowicie?
- Jest możliwość, że na brud nasze miej-
ske stróży porzondku sie zrobili całkowi-
cie już niewrażliwe. Człowiek, dzieś ja o
tym czytał, bardzo duże ma zdolności adep-
tacyjne, smród on czuje tylko małe chwi-
le, potem nos sie przyzwyczaja łucki, nu i
gównu już dla jego jest perfuna.
- A fe!
- Nu nie moja wina, że człowiecza taka
jest kanstrukcja. Dość, że jak od rania do
wieczora bendziesz laził po śmietniku,
to szybko jego przestaniiesz doszczęgać,
czyli mówioncy inaczej widzieć. Sonśiad
u mnie taki w okolicy wystempuje, co on
wszystko czyta o czym my tu mówim, nu
i potem oczewiście kretykuje. Terez... zna-
czy po tej naszej gadce o śmietniku ja
jego spotykam, a on do mnie tak o mówi:
- Ty Czesek czasem take finfe zasuniesz,
że aż zymby bolejo czytać. Czepasz sie
biednych strażników, nu tym czasem oni
całkownie so niewinne. Jak by sam ty dnia-
mi laził po śmietniku, to sam powiedz,
czy by ty by cośkolwiek widział?

- Po jakim śmietniku?
- O to samo i ja jego zapytał,
tychmiast: - Weź sie przejdź po ulicach,
cośkolwiek może zrozumiesz. Sa
miescie u nas plus minus czyste, m
dzie indziej taki samy, jak ty ga-
syf i jedna mogiła. Cała Biał
ciem płynie, dzie jaki skwerek
trawniczek, wszędzie on terez
gu bielutki. Albo psiaczy leży o
bo papier czy druga puszka, c
Białystoku wogle nie wystempu
jeszcze wyjedź za rogatku, drog
niewicze.
- Tam, gdzie miejskie wysyp
- O to samo też tak samo ja
tał, a on że tak, że oczewiście. N
nież lasek tam mały po drodze
od śmieci bielutko. Wszystkie
w tym nasze strażniki, nu to ja
majo doszczęgać, jeśli skoro ju
zwyczaili?
- Rzeczywiście, coś w tym
na rzeczy.
- Sam potwierdzić to moge,
tkaniu z sonśiadem, wziół i po
bocznych ulicach. Ma racje dz
Q
- Kto taki?
- Tak sonśiada nazywam, bo wy-
bardzo nie lubie. Ale fakt jest
straszne my so śmietnikarze,
czy wszystkie.

Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: **Pałac wynajmę-
sprzedam** – Upadek naszej arystokracji?

Mówią politycy

Tylko tubylcy z Melanezji nie kojarzy-
li, że mąż matki ma cokolwiek wspólnego
z urodzeniem się dziecka. No, a teraz
dołączyli do nich tubylcy z plemienia To-
lerantów. Jeśli jednak uznamy, że zawar-
tość brzucha należy do kobiety i może
ona z nią robić, co chce, a to, czy rodzi
dziecko, zależy tylko od niej – to z jakiej
racji mężczyzna ma płacić alimenty. Co on
ma z tym wspólnego – **Janusz Korwin-
Mikke**, UPR.

Jesteśmy (koalicja AWS-UW) na takim
etapie, że pojęcie wspólnego dobra się roz-
myło i jest tylko problem, kto kogo chwy-
ci – **Tadeusz Syryjczyk**, przewodniczący
Klubu Parlamentarnego UW.

Zachęcam wszystkich państwa na tej
sali, na miłość boską: mniej Niesiołow-
skiego, więcej Balcerowicza – **Krzysztof
Janik**, poseł SLD.

W gazetach piszą

Choroba wściekłych krów? Chyba raczej
lekka karłowacizna władzy. Na własne oczy
widzimy, jak jeden obrotny facet, trakto-
wany od lat niczym święta krowa, wyko-
łował cały kierdel i kołuje nadal. A kier-
del ani be, ani me, tylko za panią krową:
muuu...! **Kazimierz Grabek** do swych licz-
nych przywilejów dołożył jeszcze i ten,
że uzyskał prawo składania w telewizji pu-
blicznej różnych oświadczeń, niczym ja-
kiś premier lub prezydent. Powiedzenie:
„wyszedł jak Zabłocki na mydle”, ozna-
czające kompletne niepowodzenie, zyska
być może swoje przeciwieństwo: „wyszedł
jak Grabek na żelatynie” – **Stanisław Tym**,
„Wprost”.

Premierzy Polski i Czech zapewnili, że
stosunki między rządami są wzorcowe.
Istotnie, podczas spotkania w cztery oczy
z rzadką szczerością wymieniano rady, jak
sprawić, żeby pismacy odczepili się od rzą-
dów moralnej odnowy i przestali węszyć
za lapówkami. Nasi jak zwykle górą:
czeski wicepremier już nie wytrzymał i po-
dał się do dymisji – **AKW**, „Polityka”.

Nauka naucza

Jestem przekonany, że większość pol-
skich nauczycieli nie znosi dzieci, z którymi
pracuje. Zawsze mnie to zdumiewa,
ponieważ bardzo często ci sami nauczy-
ciele przychodzą do mnie w roli klien-
tów z problemami swych dzieci. Oka-
zuja się wrażliwymi, z troskanskimi
rodzicami. To sytuacja **Dr. Jekylla i
Mr. Hyde’a** – **Andrzej Samson**, psycho-
log.

Zdaniem byłych

W mojej partii będzie miejsce nawet
dla złodziei. Wtedy każdy będzie wie-
dział – **Waleśy** nie okradną, bo złodzieje
pilnują kasy – **Lech Wałęsa**, były Prezy-
lent RP.

Gdyby Unia Pracy potrafiła zachować
swoją linię polityczną, która polegała na
dystansie wobec SLD i AWS, to potrafi-
łaby pozostawać taką (partią środka – od
red.). UP tworzy nieformalnie koalicję z
SLD. Dla mnie to nie jest partner – **Ar-
tur Smółko**, były działacz Unii Pracy.

Artyści dywagują

Ludzie na odpowiedzialnych stanowi-
skach radzą się wróżbitów i korzą się w
obliczu naiwnych zabobonów, które w
oczach ich dziadów nie znających kompu-
tera byłyby po prostu wyrazem ciemnoty
i prymitywizmu – **Krzysztof Zanussi**,
reżyser.

O nas za granicą

Odnosi się też wrażenie, iż żaden z człon-
ków rządu nie spytał, dlaczego gabinet,
chcąc chronić kraj przed chorobą szalo-
nych krów, wprowadza zakaz obejmują-
cy też import surowca wieprzowego. „Uwa-
żamy to za bardzo dziwne” – mówi na
temat tego wieprzowego aspektu sprawy
Lousewies Van Der Laan, rzeczniczka
komisarza Unii Europejskiej Hansa Van
Den Broeka. Zwraca ona uwagę, że UE
podjęła już kroki, by zapobiec dostawa-
niu się zarazków BSE do żelatyny. Van
Den Broek, który w ubiegłym tygodniu
odwiedził Warszawę, by omówić sprawę
nadhodzących rozmów na temat przy-
stąpienia Polski do UE, powiedział przed-
stawicielom władz tego kraju, że Bruks-
la zaniepokojona jest „śliskością dossier”,
dotyczącego zakazu importu żelatyny –
Wall Street Journal Europe.

Eurorolnik



Klasyczna szkoła obyczaju

Córka na łańcuchu

**Wszystko przez telewizję satelitarną. Dopóki Józef Z.
nie zainstalował sobie anteny, miał w gospodarstwie
spokój. Ale później...? Córki mu się znarowiły.**

Córki miał trzy. Dwie w zawodówce, jedną w podsta-
wówce. Jakoś się niby uczyły, choć bez rewelacji. No i
pomagały w gospodarstwie. Jak widać, prowadziły tryb
życia niezbyt urozmaicony. To się stary zlitował i kupił
antenę satelitarną, żeby na świat sobie popatrzyły. No i
popatrzyły! Głównie na rozpustę!

Najbardziej lubiły oglądać filmy. Do trzeciej nad ra-
nem je oglądały. I się porobiło. Najmniejszy kłopot był
z najstarszą. Zaraz zaciężyła. Z chłopakiem z sąsie-
dniej wsi. Ale był spokojny, bo wyprowadziła się do nie-
go. Mieszkają razem, na wiaderku, jak mówią w Rze-
szowskiem, bo wieś leży w Rzeszowskim.

Najgorzej porobiło się z córką średnią – Joanną, ucze-
niczką zawodówki krawieckiej. W połowie semestru oka-
zało się, że krawcową raczej nie będzie. Wywalili ją ze
szkoły za brak postępów w nauce. Wiadomo – z telewi-
zji satelitarnej krawiectwa się nie nauczy. Szczególnie,
że w filmach o trzeciej nad ranem żadne krawcowe po
zawodówkach nie występują. Co najwyżej dyktatorzy mo-
dy. Ale w okolicy akurat żadnej szkoły kształcącej dyk-
tatorów mody nie mieli. Więc Joanna wyruszyła w świat...

Na początek niedaleko – do stolicy województwa.

– Trochę mieszkaliśmy u jednego dziadka w Rzeszowie

– zeznała dziennikarce „Polityki” Joanna.

Dziadek nie był Joanny. Właściwie nie wiadomo, czyj
to był dziadek. Może nawet nie był niczym dziadkiem.

Tak po prostu Joanna nazwała sponsora, który ją jakiś
czas w Rzeszowie utrzymywał w zamian za... Wiadomo
za co.

Potem Joanna pojechała do Kołobrzegu. Ale już nie
sama, tylko z młodszą siostrą. Dobrze, że siostra zdąży-
ła akurat ukończyć podstawówkę.

Dalej potoczyły się już z Joanną zwyczajowo. To zna-
czy rodzice zamykali ją w domu na kłódkę, a ona ucie-
kała oknem i nie było jej w domu tygodniami. Przeby-
wała, na „gigancie”, czyli na ucieczce. Smakowała,
jak sama mówiła, życia. I przekonała się, że życie naj-
lepiej smakuje właśnie na „gigancie”.

Na wsi zaczęli o siostrach Z. mówić, że ledwie portki
zobaczają już za nimi leżą. I oczywiście zastanawiać się,
w kogo się takie wdały. Niby rodzice normalni. Józef
pije normalnie, nie więcej niż inni, jakieś pół litra na
twarz, albo całe dwa wina. Żonę bije też w normie, ale
przecież wiadomo, co się robi z żoniną wątrobką, jeśli
się baby nie bije.

Matka też jest normalna. Na tyle, że wiosną złożyła w
sądzie rodzinnym wniosek o umieszczenie Joanny i jej
młodszej siostry w zakładzie wychowawczym, bo sama
sobie z nimi rady dać nie mogła, a ojciec wychowa-
niem córek się nie interesował.

W sądzie do rozprawy, co prawda, nie doszło, bo niki
się nie stawiał, ale za to Józef zainteresował się wychowy-
waniem swoich córek. Na początek wykult z metalu
obejmę, co dla niego, pozostającego od niepamiętnych
czasów na kuroniówce, było pracą nie lada. Na wiosnę

dziwili się, w jakim celu ta praca została
ale nie mówili, bo podejrzewali, że w szcz-
kali.

Tymczasem Joanna robiła to, co potrafiła
Wiadomo, co... Tym razem „gigant” trwał
ce. A jak wróciła, zabrała się, nie wiedząc
zmywanie naczyń. Przy tej czynności zastał
Józef. Przyniósł z chlewa obejmę, złożył
gę, doczepił do tego dwumetrowy, metalowy
cuch i wszystko zamknął na żelazną kłód-
dział, że będzie interesująco na tym swoim
wyglądała z łańcuchem.

Trzeba przyznać, że Joanna nawet się
kim obrotem sprawy nie zdziwiła. Przez tydzień
wała się do ojca. Przez tydzień spała, jadła
chodziła z łańcuchem przy nodze. Nawet
to nie martwiło. Tym bardziej że łańcuch
dzał w oglądaniu telewizji. A to akurat
dzieł.

Nie wiadomo, jak by ta historia się zako-
Joanna pozostała przykuta już do końca
któregoś razu nie wyszła z tym łańcuchem
kurom ziarna podyspać. I taką ją przywio-
sąsiadek. I zaraz też do rzeszowskiej kom-
gę, doczepił donos, że Józef Z., zamiast
dza na łańcuchu córkę.

Oczywiście, że przyjechali i zabrali Joannę
runek w celu rozkucia. W Polsce bowiem
jest tak, żeby dzieci można była kajdanami
właśnie Józefa zdziwiło najbardziej. Sądzę
Dopiero z rzeszowskich gazet, które cał-
nie opisały, dowiedział się, że bezprawnie
ją córkę wolności.

No to wyjaśnił, że nie chciał czekać, aż
mu wróci z brzuchem.